

Kurjer Łódzki

Numer — 25 gr.
pojedynczy

Redakcja: ul. Zawadzka 1. 1.
Telefony: Redakcji nr. 102-23 i 138-28

Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11
Administracji nr. 102-29.

Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Skrzynka pocztowa 132.
Dla interesantów otwarta tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 8 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prasowy tel. 182-46. — Ostatnia pocztowa naliczona rysunkiem

Uważamy że:

„Ten kierunek (Technokracja) światopoglądu amerykańskiego gdy właśnie w Europie coraz silniej uwidatnia się krytycyzm wobec wszechpotęgi maszyn i automatyzacji życia jest szczególnie znamienity. Uwidatnia on raz jeszcze głębokie różnice w nastawieniu opinii, nastrojach i psychice między starym a nowym światem.

(patrz, art. wstępny str. 3-cia)

CASINO
Dziś i dni następnych!

Wymarzony kochanek! **RAMON NOVARRO**
Jak mogła oprzeć się temu dalszemu mężczyźnie, dla którego nie istniało żadne niebezpieczeństwo, który walczył jak żołnierz, a o miłości mówił jak poeta!

w swej największej roli od czasu „POGANINA”

„**SYN INDJI**”
NADPROGRAM: KOMEDYJKA Z CYKLU „**Mówiące psy**”
w innych rolach: Conrad NAGEL i Magda Evans

Dziś w numerze:

CHÓR OPOZYCJI W SEJMIE — Str. 2
GROŻNE DNI RUMUNJI — Str. 2
BILANS BANKU POLSKIEGO — Str. 2
ROZGRYWKI HOCKEYOWE Ł.K.S. W KRYNICY — Str. 2
NA FRONCIE WALKI O UMOWE ZBIOROWĄ W PRZEMYSLE — Str. 4
SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA W ŁÓDZI — Str. 5
TAJEMNICZA ŚMIERĆ WOJTA GMI-NY GARNKI — Str. 5
NOCNE DYŻURY APTEK — Str. 5
DLUGI PAŃSTWOWE POLSKI — Str. 7
CEDULA GIELDY — Str. 7
AUDYCJE RADJOFONICZNE — Str. 12

KARTELE POD KONTROLĄ.

Umowy i uchwały sprzeczne z dobrem publicznym będą rozwiązywane.
Specjalny rejestr kartelowy w ministerstwie.
Grzywny od 50 tys. zł. do pół miliona.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.) — Rada Ministrów na sobotnim posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o kartelach, który w tych dniach będzie wniesiony do Sejmu.

Jak się dowiaduje nasz korespondent, przepisom ustawy kartelowej zgodnie z tym projektem, podlegać będą wszelkie umowy, uchwały i postanowienia, mające na celu drogą wzajemnych zobowiązań lub też kontroli regulowanie produkcji, zbytu cen i warunków wymiany dóbr w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu. Projekt ustawy nakłada na kartele obowiązek sporządzania umów na piśmie pod rygorem ich nieważności oraz przewiduje obowiązek zgłaszania tych umów w ciągu 14-tu dni od daty ich zawarcia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ministerstwo prowadzi rejestr kartelowy, który będzie sporządzony na podstawie zgłoszeń umów i dostępny do przeglądania dla wszystkich. Sposób prowadzenia rejestru ma ustalić specjalne rozporządzenie. Przeglądaniu nie będą podlegały akty i dokumenty, na których podstawie wpis został dokonany.

Jeżeli umowy, uchwały, czy postanowienia kartelowe zagrażają dobrem publicznemu, bądź też powodują skutki gospodarczo szkodliwe, bądź też jeżeli ceny zostają bezzasadnie podniesione lub utrzymywane na poziomie nieuzasadnionym, wówczas na wniosek ministra przemysłu i handlu sąd kartelowy będzie mógł rozwiązać daną umowę lub jej poszczególne postanowienia, względnie też uchylić uchwałę uznając

za szkodliwą lub upoważnić uczestników do przedterminowego wypowiedzenia umowy czy wreszcie zwolnić ich od ujemnych skutków prawnych w razie wystąpienia ze zrzeszenia.

Należy zaznaczyć, że w myśl projektu ustawy minister przemysłu i handlu będzie mógł zawiesić w całości lub częściowo wykonanie umowy kartelowej.

Sąd kartelowy do spraw powyżej przewidzianych będzie ustanowiony przy Sądzie Najwyższym w składzie pięciu członków, w czym trzech se-

dziów Sądu Najwyższego oraz dwóch lawników, posiadających niezbędne kwalifikacje. Projekt ustawy przewiduje sposób orzekania sądu kartelowego, postanawiając, że orzeczenie to jest ostateczne.

Wśród innych postanowień projektowanej ustawy zasługują na uwagę przepisy, nakładające na uczestników umowy kartelowej obowiązek okazywania Ministerstwu Przemysłu i Handlu ksiąg handlowych i dokumentów, dotyczących wykonywania tych umów oraz przepisy o karach grzywny za niestwierdzenie się do postanowień ustawy. Kary

te przewidziane są w wysokości od 50.000 zł. do 500.000 zł. w zależności od rodzaju wykroczenia.

FUNDUSZ PRACY

dla ożywienia życia gospodarczego.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.) — Klub BBWR zgłosił do łaski marszałkowskiej wniosek o utworzenie Funduszu Pracy. Celem tego funduszu jest zmiana całej naszej polityki zasiłkowej i uzyskanie funduszy na ożywienie robot publicznych i życia gospodarczego. Fundusz Bezrobocia byłby zlikwidowany. Fundusz Pracy powstałby ze składek 1 procent ze wszystkich uposażeń pracowników i pracodawców. Fundusze te wchodziłyby w budżet państwa. Prezesa funduszu i dyrekcję powoływałby prezes Rady Ministrów.

PRAWA DRUKOWANEGO SŁOWA.

Rządowy projekt ustawy o prasie.

Nadzór prokuratury. Orzecznictwo sądów. Zakaz białych plam na szpaltach po konfiskacie.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.) — Dowiadujemy się, że wczoraj wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy o prasie, uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów.

Projekt ustawy w 71 artykułach obejmuje 10 rozdziałów, z których pierwszy mówi o zagadnieniach ogólnych, drugi o drukach, trzeci o zakładach graficznych i składach druków, czwarty o czasopiśmie, piąty o wydawaniu książek, szósty o sprostowaniu i ogłoszeniach w czasopiśmie, siódmy o przepisach prasowych, ósmy o postępowaniu w sprawie postępów prasowych, dziewiąty o odszkodowaniu za zajęcie druków, wreszcie dziesiąty zawiera przepisy przejściowe i końcowe.

Punktem wyjścia zgłoszonego do Sejmu projektu ustawy o prasie stał się art. 105 Konstytucji. W nowym projekcie zachowano więc wszystkie zakazy ograniczenia wolności prasy, wspomniane przez Konstytucję, jak zakaz i zwyczajny, i polityczny, zakaz systemu koncesyjnego, zakaz pozbawienia druków krajowych debitu pocztowego itp. — Wprowadzono również wszystkie gwarantujące wolność prasy nie wspomniane przez Konstytucję.

Najważniejszą zaskakującą gwarancją wolności prasy jest zasada legalności, która w projekcie wyraźnie podkreślona w projekcie ustawy o prasie. Zasada ta wyraża się w swobodnym rozpowszechnianiu myśli drukowanej, która w

swej treści nie narusza konkretnego przepisu, mającego powszechną moc obowiązującą. Owa zasada legalności, na której opiera się projekt ustawy, wzmacnia bardzo wyraźnie fakt, że nadzór nad prasą mieć będzie jedynie prokuratura, a w bardzo nielicznych tylko i ściśle określonych wypadkach — władza administracyjna. Zasada taka stosuje obecnie jedynie ustawa o nadzorze francuskiej.

Odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa drukiem w czasopiśmie spada w myśl nowego projektu przedewszystkiem na redaktora tego czasopiisma.

Rozpowszechnianie druku jest według projektu nowej ustawy zupełnie swobodne i całkowicie

wolne niezależnie od zezwolenia lub zgody władz. Gdy spełniony zostanie przez zakład graficzny obowiązek dostarczenia egzemplarza obowiązkowego w prokuraturę i władzy administracyjne, nie już nie stoi na przeszkodzie do rozpowszechnienia druku.

Postępowanie w sprawach prasowych opiera projekt na dwóch zasadach: 1) przekazania prokuraturze nadzoru nad prasą, 2) przekazania sądom orzecznictwa w sprawach prasowych.

Pierwszą z tych zasad określa art. 50 projektu, oddając prawo dokonywania zajęć druków w ręce prokuratury. Od zasady tej są tylko dwa wyjątki, z których pierwszy dotyczy miłośników, w których niema prokuratury, drugi zaś wypadków, gdy konieczne jest z wyższych względów szybkie działanie.

Drugą zasadę postępowania w sprawach prasowych realizuje art. 47 projektu, przekazując orzecznictwu sądów zarówno przestępstwa w treści druku, jak też przestępstwa prasowe porządkowe.

Każdorazowe zajęcie druków przez prokuraturę wymaga zatwierdzenia sądu w krótkim, określonym ściśle przez projekt ustawy terminie. W razie niezatwierdzenia zajęcia, poszkodowani uprawnieni będą do wytoczenia sprawy o zwrot kosztów przez skarb państwa. Ścisłe określenie, a krótkie terminy w postępowaniu przy zajęciu druków, z drugiej zaś strony nadzór sądu nad słusnością zajęcia, chronić będą prasę przed bezzasadnym zajęciem czasopiisma.

Mówiąc o postępowaniu przy zajęciu druków i możliwości wydania drugiego nakładu czasopiisma, projekt nowej ustawy przewiduje, że niedopuszczalnym będzie wydanie następnego nakładu z białymi plamami, pozostałymi po zajęciu artykułu czy wzmianek, mających w swej treści cechy przestępstwa.

HITLER PRZECIWNIKIEM WOJNY.

Walka na śmierć i życie z komunizmem.

Wynurzenia nowego kanclerza przed amerykańskimi dziennikarzami.

BERLIN, 5.1 (Tel. wł.) — Kanclerz Hitler udzielił wywiadu korespondentom prasy angielskiej, w którym oświadczył m. in.:

— Przypuszczam, że świat wie, co się dzieje w Niemczech. Tu nie może być mowy o żadnym kompromisie. Albo zatknieta będzie wkrótce czerwona chorągiewka komunizmu, albo Niemcy nawrócą na drogę własnego odrodzenia.

Broniąc się przez zarzuty, iż wygłasza mowy podżegawcze, Hitler oświadczył:

— Kto, jak ja, zna wojnę, wie, ile strasznego marnotrawienia energii i zużycia sił pociąga ona za sobą. Co jakaś przyszła wojna może przynieść, o tem snuć można tylko przypuszczenia. I dlatego nikt nie życzy sobie bardziej pokoju i spokoju ode mnie i od narodu niemieckiego. Musimy jednak obstarować przysięgę, że jesteśmy równoprawnieni

z innymi narodami i zajmujemy na świecie odpowiadające Niemcom miejsce podobnie, jak tego żądałby dla swego kraju każdy Amerykanin.

LANDTAG PRZECIW ROZWIĄZANIU.

BERLIN, 5.2 (PAT) — Sejm pruski po dłuższej dyskusji odrzucił wniosek największych socjalistów o rozwiązanie sejmu. W toku dyskusji dochodziło do niezwykle burzliwych scen. Incydenty wywoływały przedewszystkiem próby zabierania głosu przez socjalistycznego ministra Severinga.

„Deutsche Zeitung” zapewnia, iż rząd Rzeszy zaproponuje prezydentowi Hindenburgowi wydanie dekretu, rozwiązującego sejm pruski.

INSTRUKCJE Z MOSKWY.

BERLIN 5.2 (PAT) — Prasa donosi z Moskwy, że biuro zachodnio-europejskie Kominternu opracowało w związku

z zarządzeniami rządu Rzeszy przeciwko niemieckiej partii komunistycznej nowe wytyczne. Według tych instrukcji nie myślicy komunistki mają rozwijać przedewszystkiem robotę nielegalną. Kierownictwo niemieckiej partii komunistycznej ma być podporządkowane tajnemu komitetowi trzech, który będzie dbał przedewszystkiem o zachowanie siły bojowej partii w Niemczech.

SOCJAL-DEMOKRACI RZUCAJĄ HASŁO WYWŁASZCZENIA.

BERLIN, 5.2 (Tel. wł.) — Odezwa wyborcza socjaldemokratów niemieckich rzuciła hasło wywłaszczenia obywateli niemieckich bez odszkodowania i podziału ziemi między chłopów i robotników, pozbawiając ich swobodnego korzystania z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

NOVA ORDYNACJA WYBORCZA.

BERLIN, 5.2 (PAT) — Ogłoszona została nowa ordynacja wyborcza. Nacjonalistyczna „Lokal Anzeiger” podkreśla, iż nowe ograniczenia wyborcze, wymierzone specjalnie do niewielkich grup, wykluczają uzyskanie mandatu przez mniejszość polską w Niemczech. Dziennik zgóry zapewnia, iż przy wyborach do Reichstagu, jakie od-

będą się w dniu 5 marca, nie przejdzie ani jeden poseł z polskich grupowań.

5 TEK W REKACH HUGENBERGA.
BERLIN, 5.2 (PAT) — Komisarz rządowy dla Prus powierzył resorty rolnictwa gospodarki i pracy w Prusach Hugenbergowi.

W ten sposób w rekach Hugenberga skoncentrowano kierownictwo pięciu ministerstw, co posiada decydujące znaczenie dla kierunku polityki gospodarczej Niemiec.

Równocześnie szereg wyższych stanowisk w ministerstwach Rzeszy i Prus zajęli wybitni politycy z grupy niemiecko-narodowych.

Wyjazd delegacji przemysłowców do Moskwy

z udziałem przedstawicieli Zakładów Scheiblera.

WARSZAWA, 5.2 (Tel. wł.) — W celu podpisania przedłużonej na dalszy okres dwuletni umowy „Sowpoltorgu” wyjeżdżają w dniu 6 bm. do Moskwy delegacji „Polrosu” pp.: profesor Henryk Kasperowicz oraz prezes Jerzy Meyer. W związku z pomyślnym załatwieniem sprawy przedłużenia umowy „Sowpoltorgu”, udaje się również do Moskwy w dniu 9 bm. jak się dowiaduje nasz korespondent delegacja przedstawicieli zainteresowanych w wywozie do Sowietów galezi wytwórczości. W składzie delegacji znajdują się między innymi reprezentanci Stowarzyszenia Mechaników Polskich, Sp. Akc., „Scheibler i Grohman”, hut „Królewskiej i Laury”, fabryk parowozów, wagonów, przemysłu elektrotechnicznego i wreszcie producentów trzody chlewnej. Delegacja ta ma omówić na miejscu sprawę przyszłych dostaw, jakie będą wykonywane w myśl zawartej umowy.

11-go lutego

Bal Młodych Prawników
w salach Filharmonji

CHÓR OPOZYCJI w SEJMIE.

Głosy stronnictw antyrządowych w debacie budżetowej.
Lawina zarzutów i oskarżeń.

WARSZAWA, 5. 2. (tel. wł.). W Sejmie tożysie się wczoraj dalsza debata ogólna nad budżetem.

Pierwszy przemawiał pos. Tempka (Ch. D.) który malując ciężkie położenie gospodarcze państwa, wyraził opinię o sytuacji obecnej. Nie można wyjść z niej bez wiary społeczeństwa w siły państwa. Tymczasem w społeczeństwie jest zaufanie, gdyż rząd dąży do coraz większej wszechwładzy i ukracania praw obywateli. Charakterystycznym objawem jest rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski przy jednoczesnym wroźeniu i uzbieraniu żydowskiego legionu m. Berkę Joselewicza.

Przechodząc do spraw budżetowych mówca nie podziela wiary z kartelem o obniżeniu cen osiągniętych pozytywnie. Do tych rządów — Ch. D. nie ma zaufania i za warunk poprawy sytuacji uważa zmianę systemu rządzenia.

Pos. Chładziński (NPR.) podnosi, że z dnia na dzień maleje liczba spraw, co do których miałaby możliwość porozumienia między rządem a opozycją. Centralnym zagadnieniem budżetowym jest sprawa niedoboru, a pod tym względem mówca bynajmniej nie podziela optymistycznych poglądów generalnego referenta na sposób pokrycia deficytu.

Mówca przyznaje, że i w innych państwach są wykazane deficyty, ale tam pokrycie ich wobec nagromadzenia dużych oszczędności społeczeństwa przedstawia się o wiele lepiej. Wydatki budżetowe wydają się mówcy nadmierne. Zniżka cen w przyszłości przeprowadzona, jeszcze dwa lata temu mogłaby ożywić życie gospodarcze i podnieść konsumpcję. Mimo to dla budżetu państwa zniżka ta jest pożądana.

Kryzys odbił się najbardziej na warstwie pracującej. W przemyśle jest pół miliona bezrobotnych, drugie tyle na wsi, co z rodzinami stanowi około 5 mil. ludności pozbawionej egzystencji. Stanowi to dynamit, mogący rozsadzić wszelki ustrój, którego kierownicy zechcą przejść do porządku dziennego nad zagadnieniem bezrobocia. Nędza, bezrobocie, oraz wroga agitacja komunistyczna czynią spustoszenie w rzeszach robotniczych. NPR. głosować będzie przeciwko budżetowi.

Przeciwko budżetowi wypowiedział się również pos. Bernard Jankowski (Klub niemiecki). Inieniem klubu ukraińskiego przemawiał na stopnie pos. Bileński.

Posłowie ukraińscy głosować będą przeciw budżetowi.

Przemawiał następnie pos. ks. Szydelski (dziki) i Lewin (B. B.), poczem zabrał głos pos. Zaromba (PPS), który analizując politykę gospodarczą rządu, obszernie dowodził, iż opiera się ona głównie na sferach kapitalistycznych i przemysłowych i zmierzają do realizacji ekonomicznych postulatów tych sfer. Podnieśliście bytu materialnego rzesz robotniczych.

ULGI DLA NOWOWWZOSZONYCH BUDOWLI.

WARSZAWA, 5. 2. Wczoraj rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o ulgach dla nowopowstałych budowli, zwalniającej na okres 15 lat od podatków państwowych i samorządowych oraz opłat i podatków wszelkie nieruchomości wzniesione do roku 1940.

SMUTNY WYPADEK.

WARSZAWA, 5. 2. (tel. wł.). Na dworcu głównym aresztowano Tadeusza Unsichta, byłego studenta Akademii Sztuk Pięknych, który dokonał szeregu kradzieży mieszkaniowych.

Trybunał w Hadze

nie rozpatrzy skargi von Plessa.

GENEWA, 5. 2. (tel. wł.). Wczoraj ogłoszono tu komunikat Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze dotyczący tymczasowej decyzji w sprawie skargi rządu Rzeszy Niemieckiej w obronie pretensji podatkowej p. von Plessa w stosunku do rządu polskiego.

Trybunał w Hadze postanowił tymczasem nie rozpatrywać meritum sprawy z uwagi na fakt, że p. von Pless nie

awaza mówca za pierwszy krok, wiodący do naprawy stosunków w państwie.

Po posle Zarembe ostatni przemawiał pos. Miedziński, który w sposób pełen ironii i z wielkim zaciekaniem polemizmem odparł zarzuty opozycji i oświadczył między innymi w odpowiedzi pos. Rybarskiemu, że nie można już przeprowadzić wyborów parlamentarnych przed wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedyskutowano następnie budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, Rady Ministrów, Najwyższej Izby Kontroli Państwa i zaczęto debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tempo debat jest zatem bardzo silne.

Niedyskretna mowa Chamberlaina

zachwiała rokowaniami w sprawie długów.

Oburzenie w Ameryce.

LONDYN, 5. 2. „Daily Herald” donosi, że niedyskretna mowa, jaką kanclerz skarbu Chamberlain wygłosił na śniadaniu urzędowym na jego cześć przez związek korespondentów amerykańskich w Londynie wywołała konsternację w łonie gabinetu brytyjskiego. Zarysowała się wyraźna różnica zdań pomiędzy Chamberlainem a Mac Donaldem. Chamberlain ta mowa tak pociągła swą sytuację w Ameryce, że wątpi, aby mógł on stanąć na czele misji rządowej w sprawie długów. Większość członków gabinetu utrzymuje, że Mac Donald najlepiej rozumie mentalność amerykańską i że on przeto winien stanąć na czele misji brytyjskiej.

„New Chronicle” donosi o oburzeniu Ameryki na Chamberlaina z powodu tej mowy. Efekt jej jest tak dalece niekorzystny, że opinia publiczna w Ameryce nalega na Roosevelta, aby wogóle zerwał rokowania w sprawie długów i wycofał się z udziału w wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Prasa Hearsta posuwa się aż do tego, że określa, iż na przyszłość samo nazwisko Chamberlaina stanowić będzie obrazę dla Ameryki. Dziennik Hearsta „New York American” pisze: Chamberlaina należy obezwładnić jak każdego wariata który wypowiada szaleństwa. Zastrzeżono przysięgę, będącej najlepszą nadzieją dla pokoju i poprawy świata. Tyle co najmniej Wielka Brytania winna jest Ameryce i sobie samej.

Nawet tak poważny dziennik jak organ Hoo-

vera „Herald Tribune” ostro krytykuje mowę Chamberlaina, pisząc, że gdyby Chamberlain był marionetką w rękach senatorów kongresu amerykańskiego to nie mógłby uczynić nic lepszego dla rozbiecia porozumienia międzynarodowego.

Jego mowa do korespondentów amerykańskich w Londynie pisze dziennik, jest jednym z tych ujemnych międzynarodowych epizodów, które wywołują poważne oburzenie i odbierają

nadzieje optymistom. Mowa Chamberlaina wywołała wzburzenie w całej Ameryce i jest do wodu, że milczenie stanowi istotnie cel dyplomacji.

Według prasy amerykańskiej opinia w kongresie jest tego rodzaju, że o ile Chamberlain nie zmieni swego stanowiska to rokowania w sprawie długów nie mają zupełnie widoków powodzenia.

Bilans Banku Polskiego

za 3-cią dekadę stycznia.

WARSZAWA, 5. 2. (PAT). Bilans Banku Polskiego za 3 dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 9,6 milionów zł. do sumy 512,1 miliona zł. Spadek zapasu walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia, wynosi 4 miliona zł. do sumy 26,7 miliona zł. Otrzymał się o 8,9 miliona zł. stan pieniężny i należności, niezaliczonych do pokrycia do 76,4 miliona zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 15,8 miliona zł. do 548,8 miliona zł., natomiast pożyczki za stawnie obniżyły się do 101,8 miliona zł. (o niespełna pół miliona).

Zapasy polskich monet srebrnych nie uległy zmianie. Inne aktywa i passywa uległy zmianie. Zmniejszyły się o 9,2 miliona zł. do 135,6 miliona zł., drugie — o 1,5 miliona zł. do 23,1 miliona zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 36,4 miliona zł. do 184,6 miliona zł.

Obieg biletów bankowych, wobec zwiększenia się portfelu wekslowego i obniżenia natychmiast płatnych zobowiązań wzrósł do 579,9 miliona złotych.

Pokrycie kruszcowo-walutowe biletów i natychmiast płatnych zobowiązań powiększyło się z 46,07 procent do 46,3 procent (6,3 procent ponad normę statutową).

Silniej wzrosło pokrycie wyłącznie złotem wynosząc 44,01 procent (14,01 procent ponad pokrycie normy statutowej), wobec 43,23 procent w poprzedniej dekadzie.

Pokrycie złotem samego obiegu zmniejszyło się z 53,37 do 52,31 procent. Stopa dyskontowa 6 procent, zastawnicza — 7 procent.

Groźne dni Rumunji.

Stosunki wewnętrzne zaogniają się zatrważająco.

Strajki i rozruchy. Mobilizacja rocznika 1909. Akeja prof. Forcu. Olbrzymia afera szpiegowska.

Parlament uchwalił stan wyjątkowy.

BUKARESZT, 5. 2. (od. wł. kor.) Nadchodzące, co prawda skąpo, z Rumunji wiadomości, świadczące o rosnącym coraz bardziej podnieceniu wśród opinii publicznej. Profesorowie gimnazjalni zapowiedzieli strajk protestacyjny przeciwko zamierzonej obniżce płac, do strajku jednak nie doszło.

Natomiast w szerokich masach robotników naftowych i kolejowych, podniecenie urosło do takich rozmiarów, że robotnicy porzucili pracę.

Oficjalne doniesienia mówią, że rozruchy robotnicze już wygasły, niemniej jednak rząd widział się zmuszonym do powołania pod broń części rocznika 1909 celem wzmocnienia korpusu żandarmerji, co świadczy, że groźba rozruchów istnieje nadal.

Przyczyną podniecenia jest także akeja zwolnionego z więzienia prof. Forcu. Przygotowuje on sobie grunt do mającego się odbyć w niedługim czasie procesu o obrazę majestatu.

Prof. Forcu chciałby swemu procesowi nadać jaknajwiększy rozgłos i przekształcić go w wielki proces polityczny. Ma on już

zapewnione poparcie pewnej części prasy rumuńskiej.

Forcu zapowiedział szereg rewelacji, nie zamierza jednak atakować samego króla, gdyż jego zdaniem, jest on narzędziem w ręku nieuczciwych doradców.

W pewnej łączności z ciężką sytuacją państwa pozostaje także nowa sensacja rumuńska, mianowicie wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej na głównej poczcie w Bukareszcie. Dotychczas jeszcze wiadomo, że na czele zlecenia szajki szpiegowskiej działało.

Mówi się przedewszystkiem o Sowietach, niemniej jednak wymieniają także i inne państwa, które korzystały z usług szajki. Na głównej poczcie w Bukareszcie liczba aresztowanych urzędników sięga już 50, w Dobrudży aresztowano również pokaźną ilość nieuczciwych szajki.

Szajka miała dostęp do całej poufnej korespondencji rządowej, przechodzącej przez pocztę. Przejmowała ona nie tylko ta jennie wojkowe, ale w ręce wydawały się także bardzo ważne dokumenty, dotyczące działalności i polityki finansowej Banku Państwa. Afera ta jest bezwzględnie największą z dotychczas wykrytych w Rumunii. Rumuńskie władze bezpieczeństwa wykryły organizację szpiegowską w sposób zgoła niezwykły.

Zwrócono uwagę na pewnego studenta bułgarskiego, Jana Dmitrijewa. Podejrzany był on o kontakt z obcym wywiadem. Gdy pewnego dnia wyjechał do Wiednia w podróży towarzyszyli mu dwaj wywiadowcy rumuńscy.

Jeszcze na terenie Rumunii Dmitrijew został w ułonie przez wywiadowców uśpio ny. Agenci przeszukali wszystkie jego papiery, znaleźli szereg adresów i nazwisk członków organizacji szpiegowskiej, sporządzili z tych dokument. kopje i zpowrotem złożyli w teczkę szpiega.

Następnie skradli Dmitrijewowi pieniądze, chwycili go i uderzyli w twarz, a następnie uciekli z pocigi.

Niedługo potem powrócił Dmitrijew wraz ze swą kochanką, Rumunką Chaino i wówczas pod osłostem kierownictwem ministra spraw wewnętrznych Calinesco rozpoczęły się masowe aresztowania.

Aresztowania te trwają jeszcze w chwili obecnej.

STAN WYJĄTKOWY?

BUKARESZT, 5. 2. Ustawa upoważniająca rząd do wprowadzenia w razie potrzeby

stanu wyjątkowego, została uchwalona przez Izbę 202 głosami przeciwko 43. W projekcie ustawy wprowadzono poprawkę, w myśl której rada ministrów wyda w razie potrzeby rozporządzenia, które będą wykonywane przez władze wojskowe.

Ustawa zawiera się z reguły na okres wyborczy. Natychmiast po uchwaleniu przez Izbę ustawa została odesłana do Senatu, który wypowie się w tej sprawie jeszcze w ciągu nocy, poczem ustawa zostanie niezwłocznie ogłoszona.

W czasie debaty w Izbie premier Vajda Vocevo zaznaczył, że nowa ustawa ma

charakter prewencyjny i dąży do uniknięcia konieczności wprowadzenia represji.

NA RZECZ SOWIETÓW.

BUKARESZT, 5. 2. (PAT). Afera organizacji szpiegowskiej na poczcie w Bukareszcie zatacza dalsze kręgi, przy czym stwierdzono, że obiektem szpiegowstwa, prowadzonego na rzecz Sowietów były specjalne depesze szyfrowe i akty, dotyczące faktu o nieagresji z Rosją. Ponieważ władze bezpieczeństwa były już oddawna na tropie spisku, przeto akeja nie zdolała osiągnąć rezultatów szkodliwych.

Votum zaufania

dla rządu Daladiera.

PARYŻ, 5. 2. (PAT) — Według ścisłych obliczeń izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 376 głosami przeciwko 181, przyczem w czasie poprzedzającej głosowanie debaty socjaliści nie ukrywali bynajmniej, że głosować będą za rządem bez entuzjazmu. Interwencja Herriota, który zwrócił się do większości demokratycznej z wezwaniem do

poparcia nowego rządu, była żywo aprobowana przez deputowanych centrum, podczas gdy socjaliści zachowywali chłód i rezerwę. Komentarze dzienników stwierdzają, że posiedzenie to i interwencja Herriota stanowią wyraźny krok ku koncentracji republikańskiej centroworadykalnej.

Dalszy podbój Chin.

Armia japońska w pogotowiu do nowej ofensywy.

TOKIO, 5. 2. (PAT) — Choć żadna decyzja ostateczna w sprawie rozpoczęcia operacji japońskich w okolicach Dżechol nie została jeszcze powzięta obawiają się tu, że nadzieje na pokojowe rozwiązanie sprawy znikły niemal zupełnie. Armia japońska na półwyspie Kwan Tung ma być przygotowana na wszelkie ewentualności. Zapytywany przez korespondenta Reutersa jeden z miarodajnych przedstawicieli ministerstwa wojny zaznaczył, iż armia jest zdecydowana rozpocząć działania. Nie wypowiadając się co do możliwości rozszerzenia operacji na okolice Pekinu i Tien-Tsinu, tenże infor-

mator dodał, że opracowując swe plany, armia japońska na półwyspie Kwan Tung zastanawiała się nad koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia cudzoziemców w północnych Chinach.

ARESztOWANIE ADWOKATA.

WARSZAWA, 5. 2. (tel. wł.). Został aresztowany adwokat warszawski Parzyński pod zarzutem zdefraudowania amerykańskich depozytów, sięgających kilku tysięcy dolarów.

A.Z.S. (Poznań) — Ł.K.S. (Łódź) 3:1.

Dalsze rozgrywki w Krynicy o mistrzostwo Polski w hokeju.

KRYNICA, 5. 2. (PAT) — W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju AZS (Poznań) pokonał ŁKS 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Mecz odbył się w warunkach niezwykle ciężkich, a to wobec silnej śnieży. Mimo ustawicznej odgarniania śniegu (co 7 minut) tożenie kładka było bardzo utrudnione.

Bramkę dla ŁKS zdobył z winy bramkarza poznańskiego Stankiewicz. W drugiej tercji akademicy wykazują znaczną wyższość i Zielński bez trudu wyrównuje. Po krótkiej przerwie w trzeciej tercji pada bramka z pchnięcia Warminskiego, a bramka z rzutu Zielńskiego go zamyka mecz.

Widzów około 1.500.

Młoda republika Hiszpanji pod ostrzem krytyki.

Przywódca radykałów atakuje rząd.

MADRYT, 5. 2. (PAT) — Podczas wczorajszego posiedzenia w parlamencie hiszpańskim przywódca radykałów Lerroux wygłosił dłuższe przemówienie opozycyjne. Mówca, scharakteryzowawszy antagonizm między socjalistami a radykałami zarzucał, że rząd obecny nie wzmocnił ustroju państwa, nie przeszkodził rozwojowi ruchu anarchistycznego na wsi przyzeczem akcją rządu zakończyła się niepowodzeniem ponieważ brakowało solidarności. Lerroux stwierdza, że bezrobocie wzrasta z każdym dniem, wzmagają się ucieczka kapi-

wyczerpał jeszcze procedury lokalnej, gdyż jego skarga znajduje się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie, który dotąd nie wydał jeszcze orzeczenia. Jednocześnie Trybunał Haski komunikuje, że zgłoszona przez rząd polski ekscpepcje w sprawie niewłaściwości skargi niemieckiej rozpatrywać będzie łącznie z całą sprawą.

Co dzień niesie?

DZIS: Agaty P. M. Jutro: Doroty P. M.	
LUTY	
5	
NIEDZIELA	
Wschód słońca	7.10
Zachód słońca	16.28
Wschód księżyca	11.12
Zachód księżyca	4.27
Długość dnia	9.16
Przybyło dnia	1.24

W NAWIASACH.

KSIĄŻĘ KARNAWAŁ.

Spotkałem go nad ranem, gdy chwytając się nieco na nogach, podążał smutnie przed siebie. Dość elegancki, choć w cokolwiek podniszczonym płaszczu i zniszczonych już porządnie lakierkach, młodzieniec ten zwrócił moją uwagę.

— Jestem księżę Karnawał — jakby zmieszany przedstawił się, widząc, że go obserwuje. Hehe... Prawda, że tytuły zostały zniszczone. Ale ja już tak, z przyzwyczajenia. Nie mogę się żyć z waszą demokracją.

— Jakżeż się księżę czuje w tym roku? — zapytałem.

— Najfatalniej. Zresztą, czyż pan nie widzi? Zbledniałem, podpadłem. Nawet na modny frak nie mogłem sobie pozwolić. Donoszą mi, że gardłobola.

— Bo właściwie, drogi panie — rzekł po chwili smutnie zadumany — czuję, że staję się niepotrzebny. Jestem orędunkiem godziwej zabawy, wesela, radości życia, tańca, humoru. Dać ludziom chwilę upojenia, bezroski — oto sens mego istnienia. Ale czy dziś umię się bawić? Na białe przychodzą draby z minami jakby to była raczej stępa pogrzebowa. O wytworności, o elegancji manier niema już nawet co mówić. Na zabawach moich widzę nieraz typy, że sam się ich obawiam. Straciłem humor. Blakam się po salach balowych z miną straconą. Dziś sprzedam mój złoty zegarek, ostatnią kosztowność, jaką mi pozostała po dawnych, świetnych czasach, aby móc napić się dobrego wina. Cknie mi już te lemonjady i herbaty z cytryną, które widnieją na wszystkich stołkach. Tak, mam pewne przyzwyczajenia, które są już dziś anachronizmem. A tańce, panie, a tańce? Dawnej moja epoka była tym okresem, kiedy wszyscy stęsknieni upali się na kółkach, kiedy wszyscy płasali. Lecz obecnie, panie, przez okrągły rok codziennie i co noc można hasać, ile wiecie na five'ach, na dancin'ach. Tańcie przestał być atrakcją.

Księżę Karnawał smutnie spuścił głowę i poszedł, zataczając się nieco. W chwili, gdy potknął się i miał upaść, podtrzymał go nadchodzący właśnie posterunkowy.

— Czy pan nie wie, że nie wolno wychodzić na ulicę w stanie nietrzeźwym? — zapytał tonem surowej nagany. Wstyd, panie, taki młody i już alkoholik. Niech pan wstąpi do-

Z.Z.Z. nawołuje do stworzenia wspólnego bloku robotniczego.

Czy nastąpi konsolidacja sił i zjednoczenie akcji.

Z 10 związków włóknarzy, dwa tylko działają w ścisłym porozumieniu.

(p) Ostatnio, jak wiadomo, sprawa umów zbiorowych w przemyśle stała się szczególnie aktualna.

Moment ten wyzyskują związki robotnicze, aby ze swej strony wyrzucić nacisk na przemysłowców w kierunku zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

W organizacjach robotniczych wysunięto tendencję zbiorowego przystąpienia do akcji w tak doniosłej dla ogółu robotniczego sprawie. Jednakowoż mimo to za rysowały się dwie odrębne grupy: sanacyjna (Związek Związków Zawodowych) i mniej czy więcej opozycyjna (klasowa, „Praca“ i Ch. D.).

Wczoraj związek włóknarzy Z.Z.Z. wydał komunikat do robotników, w którym stwierdza, iż nieudolnie i niefortunnie przeprowadzone zabiegi z roku ubiegłego o stworzenie jakiegoś „modus vivendi“ w stosunkach przemysłu z robotnikami spowodowały, iż przemysłowcy przesłali re. spektować wszelkie dotychczas zawierane umowy o warunkach pracy i płacy, zajęli wobec związków zawodowych stanowisko negatywne.

Przemysł włókienniczy, według komunikatu, znajduje się w przededniu sezonu letniego, gdyż normalnie w miesiącu lutym przemysł ten fabrykuje towary letnie. Zdaniem wspomnianych związków nie ulega żadnej wątpliwości, iż mimo kryzysu nastąpiła znaczna poprawa w przemyśle włókienniczym, dowodem czego jest po. kazne zwiększenie stanu zatrudnienia w ostatnich czasach. Biorąc pod uwagę Z.Z.Z. przedłożył w styczniu r. b. przemysłowcom włókienniczym postulat podjęcia pertraktacji nad zawarciem umowy zbiorowej, a równocześnie przedstawił Ministerstwu Opieki Społecznej memoriał za wierający opis katastrofalnej sytuacji w

łódzkim przemyśle włókienniczym oraz zwrócił się z apelem do wszystkich robotników związków na terenie Łodzi o stworzenie na czas akcji o umowę zbiorową wspólnego bloku.

Komunikat stwierdza, iż na terenie Ło-

dzi działa dziesięć różnych związków włóknarzy, wobec dwóch tylko związków przemysłowych, działających w najściślejszym porozumieniu. Według omawianego komunikatu — rozbić na dziesięć grup politycznych i zawodowych masy robotniczej

uniemożliwia podjęcie jakiegokolwiek walki, która mogła być na powodzenie. Włóknarze Z. Z. Z. organizują akcję, mającą objąć wszystkie stery robotnicze w walce o umowę zbiorową.

Usprawnienia komunikacji kolejowej na linii Łódź — Koluszki domaga się Izba Przemysłowo-Handlowa.

Memoriał do Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi skierowała do Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie memoriał, w którym, powołując się na zakomunikowane jej ostatnio fakty niedokładności w komunikacji kolejowej na linii Łódź — Koluszki, wskazuje na konieczność uzupełnienia obowiązujących przepisów w tym kierunku. Aby wszelkie stacje węzłowe danej magistrali były zawiadomiane o wypuszczeniu dwóch pociągów zamiast jednego i — o ile opóźnienie pociągów „bis“ nie przekracza określonego czasu — aby korespondencyjne pociągi linii bocznych czekały na przybycie pociągów dodatkowych.

Zarazem w związku z powtarzającymi się faktami opóźnień pociągów na linii Łódź — Koluszki, które to opóźnienia powodowały utratę połączeń z pociągami pośpiesznymi Warszawa — Wiedeń Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zdając sobie sprawę, iż pociąg pośpieszny linii głównej nie może czekać na przybycie pociągu linii bocznej — w danym razie na pociąg łódzki wyraziła w powyższym memoriale pogląd, iż roz-

kład jazdy winien być w ten sposób ułożony, a czas odejścia pociągów na liniach bocznych tak przestawiany, aby

pasażerowie mieli bezwarunkowo możliwość wykorzystania połączeń kolejowych przewidzianych rozkładem jazdy.

Nowe władze Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Z dorocznego walnego zgromadzenia członków.

Dnia 22 stycznia r. b. we własnym lokalu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków łódzkiego oddziału P. T. K.

Zebrało się około godz. 17. Na przewodniczącego powołano inż. Z. Rana.

Po przyjęciu protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, wycozyły się sprawozdanie z działalności następującego zarządu złożyła p. M. Nalepińska.

W roku sprawozdawczym, zarząd po zredukowaniu płatnego sekretarza znacznie oszczędził i rozszerzył działalność sekretariatu, o czym świadczy załącznik w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 377 osób, t. j. przeciętnie po 7 osób w każdym dniu urzędowania. Liczba członków wzrosła w ciągu roku ze 186 do 245.

Jest to strona mekko formalna; co do strony zaś ideowej, to poza bezpośrednią działalnością krajoznawczą szczególne wysiłki czyniono

były w dziedzinie opieki nad wartościami rodzimymi dla ochrony jej w okresie polskiego przedwiośnia a światowego kryzysu materialnego.

Powysze zadania realizowane przez wydziały jedno i kilkadziesiąt, szerzenie zamiłowania do sztuki rodzimej i utrzymanie polskiej kultury towarzyskiej.

Wycieczek odbyło się 9: do Lipowa i Orawy, w Pieniny, do Olcowa, do Łagiewnik, do Mrogl, z biegiem Wisły, do Łęczycy i Turu do lasów bukowych w Gałkowie, do łódzkiego Połdnia. W tokałn Tow. odbyły się 3 „herbatki“, połączone z odczytami i występami muzycznymi oraz konkurs strofów ludowych na sylwowej chwile staropolskiej.

Po zatwierdzeniu sprawozdania skarbnika, który bieżymniej nie tał ciężkiego stanu materialnego Tow., uchwalono następującemu zarządowi absolutorium.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego pp. J. Managiewicz, Z. Rana i E. Jasicki w dyskusji nad sprawozdaniem zarządu stwierdzili zasadniczy zwrot w pracy Tow. dzięki śmiałości inicjatywy, niepożycie energii i celowej propagandzie ostatniego zarządu.

Na wniosek zarządu uchwalono wyrazić podziękowanie redakcji „Kurjera Łódzkiego“ i Rozgłośni Polskiego Radia za chętną umieszczenie wgl. rozgłaszanie komunikatów Tow.

Po załatwieniu innych spraw i przyjęciu dezyderatów przystąpiono do wyborów Do nowego zarządu weszli: prezes — M. Nalepińska, wiceprezes — K. Izdorek, członkowie: J. Adamowicz, I. Chojnacka, A. Dąbrowska, M. Dzierżowski, F. Lenartowicz, L. Malkowa, A. Nalepiński, B. Olbrowska, W. Rotherówna, J. Wiktor. Do komisji rewizyjnej: B. Michel, J. Rusiński, A. Szymański.

Na zakończenie wiceprezes Rady Głównej P. T. K. p. Jerzy Remer, generały konserwator R. Kozłowski, wykonał piękny, ilustrowany listem przewodczym odczyt p. t. Ostarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie.

Poczem zebranie zamknięto o godz. 21.

Korzystanie z usług kolejowego przedsiębiorstwa dowozowego.

Uproszczenie procedury zgłaszania.

W związku z instrukcją władz kolejowych na terenie m. Łodzi, wymagającą od tych odbiorców posyłek towarowych, którzy nie zamierzają korzystać z usług Kolejowego Przedsiębiorstwa Dowozowego, składanie odpowiedniego oświadczenia w obecności i za podpisem dwóch świadków — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie z prośbą o wydanie zarządzeń, które umożliwiłyby składanie oświadczeń bez konieczności odawania się do ekspedycji towarowej w obecności dwóch świadków. Odpowiednie zgłoszenie pisemne na blankiecie firmowym wgl. okazało się dowodem osobistym przez poszczególnych odbiorców przy składaniu wymaganych formularzy stanowiących — zdaniem Izby — dostateczną gwarancję, że oświadczenie o zrzeczeniu się z usług Kolejowych Przedsiębiorstwa Dowozowego złożone zostało przez uprawnione do tego osoby oraz zgodnie z wolą odbiorcy.

Powysze stanowisko swoje Izba Przemysłowo-

wo-Handlowa w Łodzi uzasadnia m. in. tem, że wymagane obecnie w sprawie wymagalności oświadczenia formalności, utrudniają odbiorcy towaru możliwość wykorzystania przysługującego mu prawa bądź to osobiście bądź to przez ekspedytora.



Do nabycia we wszystkich aptekach.



rożkę i jedzę do domu. Bo inaczej będę musiał sporządzić protokół.

— Ależ, panie posterunkowy, szepnąłem, nachylając się do jego ucha. Tego młodzieńca nie należy tak obcasowo traktować! To księżę Karnawał.

— Hehe, roześmiał się policjant. Widzę, że i pan ma nieco w ozubie. Radzę, weźcie panowie do spółki dorożkę. Będzie to was taniał kosztować.

F a n t.

SKARB CARÓW

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ogarnęła ją fantastyczna chęć pozostawienia głupich brutalów za drzwi i ich własnym, podłym intrygom i potanczenta na świeżem powietrzu. W górę wisła granatowe niebo, roziskrzono brylantami gwiazd. Gdy muzyka u milka, nad ogrodem zapadła wielka cisza. Karolina wzdrygnęła się od chłodu, wróciła do pokoju i zamknęła drzwi.

Ale — popełniła pierwszą omyłkę, a może tylko wyczerpała do ostatka rachunek szczęścia. Anzarakhi, który przyglądał się jedzącemu Krylenko z nieukrywana prawie pogardą, zauważył światło, lejące się w mroku nocy z sąsiedniego balkonu.

— Kto zajmując ten pokój? — zapytał.

— Pan Bóg wie — odparł Krylenko, sięgając po butelkę z szampanem.

— Durniu! Nie pamiętałeś nawet o takim elementarnym zabezpieczeniu? Tito idź się dowiedzieć!

Badoglio rzucił nóż i widelec i wyszedł zły jak wszyscy diabli.

Karolina usłyszała stuk zamykających się drzwi. Właśnie siadała na krześle obok szpary podsłuchowej. Uchyliła ostrożnie drzwi. Cisza. Serce w niej zamrugało. Czyżby spiskowcy wynieśli się gdzieś indziej? Ale brzękły szklanki i uspokoiła się.

— Anglik pojechał do Warszawy — rzekł nagle Krylenko. — Macie papierosy? Dziękuję. Ma z sobą dziewczynę — zarechotał pogardliwie. Jednocześnie

dał się słyszeć trzask zapalanej zapalki. — Amerykaneczka — z tych, którym się zdaje, że życie to film i bawią się w romantyzm i pseudoszipięstwo.

Znowu rozległo się stuknięcie zamykanych drzwi.

— Jesteśmy bezpieczni — rzekł Badoglio. — W sąsiednim pokoju stoi ładna dziewczyna. Później postaram się z nią poznać, chociaż te Amerykanki są takie zimnokrwiste...

— Wiec to Amerykanka?

Czyżby krzesło szurgnęło gwałtownie i przewróciło się na podłogę.

— Si.

Zapadła głęboka cisza. Krylenko zaklął chrapliwie i znowu zrobiło się ciicho jak makami siał. Karolina siedziała nieruchomo, czując, że wszystkie krew ucieka jej do serca. W pierwszej chwili chciała uciec. Ale przypomniała sobie, że już było bardzo późno i że korytarze i schody musiały być puste. Sięgnęła ręką do dzwonka elektrycznego. Nie. Nie miała prawa narażać Boga ducha winnej pokojówki na walkę z trzema drabami, którzy nie comeliby się prawdopodobnie przed niczem. Wstała i rozejrzała się po pokoju trochę błędnym wzrokiem. Wpadła w pułapkę. Ogarnął ją wielki strach. Było to wrażenie w wysokim stopniu nieprzyjemne.

Zamknęła drzwi do sąsiada na klucz i zasówkę. Pod nr. 36-tym panowała głęboka cisza, groźniejsza niż głośnie groby. Nagle przypomniała sobie telefon,

rzuciła się wprost na łóżko i podniosła słuchawkę. Zdecydowała się obiecać za pośrednictwem pokojówki tapówkę telefonistce hotelowej, zaznaczając niewyrażnie, że musi się rozmówić przez telefon z drugim amantem. Wyraziła się w taki sposób, że posadzone ją o jeszcze większy skandal niż za pierwszym razem. Jeżeli nie dokonała niczego konkretnego, to opinie popsuła sobie gruntownie.

Połączono ją z ambasadą zdumiewająco szybko. Ale ledwie zaczęła swoje opowiadanie, rozległ się trzask i brzęk i na dywan posypały się odłamki szkła. Przez dziurę w szybie drzwi balkonowych wsunęła się ogromna ręka w rękawicy, odsunęła antabę i znikła. Drzwi otworzyły się i wszedł Anzarakhi. Bez słowa protestu Karolina pozwoliła wyjąć sobie ze zdrtwiałych palców słuchawkę. Anzarakhi wyciągnął z pa. sa pod kurtką cienki nóż, przeciął nim w dwóch miejscach drut telefoniczny, schował nóż i skierował się ku drzwiom numeru Krylenki.

— Niech pani się nie rusza. I tak już pani ma za swoje.

Karolina ani drgnęła. Siedziała na łóżku tak niezdoła do najmniejszego poruszenia, jak królik, podchodzony przez łasce. Czula się niewymownie upokorzona. Nie mogła nawet krzyknąć. Patrzyła tylko przed siebie tępo bezradnym wzrokiem.

Anzarakhi otworzył drzwi: ogromna szafa, zagradzająca przejście, zjechała nabok i do pokoju weszli Krylenko i Tito Badoglio.

— Czy to ta dziewczyna? — zapytał Armeńczyk.

— Miałem przyjemność poznać panią w pociągu — odparł z grzecznym uśmiechem w jej stronę Krylenko.

Badoglio przyjrzał się jej bezczelnie od stóp do głów. Najwiociej zaintereso-

wał się zgrabnymi nóżkami w jedwabnych pończochach. Obliznął się przytem lubieżnie z głosem młasińcem.

Karolina podniosła głowę.

— Co ten mały malpizos tak mnie lustuje? — zapytała gniewnie.

Anzarakhi zarechotał.

— Hamuj się, Tito! — zawołał, wając go w plecy. — Tu nie Neapol!

— Dziękuję — odparła, ignorując spoj. rzenie Badoglio, w którym zamigotały nagle mordercze błyski. Przez wybitą szymbę w drzwiach balkonowych wpłynęły ironicznie słodkie tony. Orkiestra hotelowa grała właśnie „Całuję twoją dłoń, Madam“...

— I co teraz — zapytał Krylenko.

— Jąbam skrócić suce kark — szcze. knął Badoglio.

Anzarakhi uciśzył go gestem.

— Trzeba się tylko zastanowić — rzekł — co będzie łatwiej stać usunąć: żywą kobietę, czy trup. Żywa może mówić, trup nie może chodzić. Problem, panowie.

Karolina zadrżała. Zdawało jej się, że nie może się obudzić z upiornego snu. Siedziała na łóżku, niezwiązana, swobodna, w eleganckim numerze kosmopolitycznego hotelu, przysłuchując się dyskusji swoich potencjonalnych morderców, co zrobą z jej ciałem. Zaciśnięła zęby. Nie, nie okaże strachu! Jeszcze też...

— Proszę o papierosa — rzekła.

— Młocze! — odparł Anzarakhi, nie patrząc na nią.

— O, przerwijcie jej gardło — zaproponował Krylenko, podczas gdy Tito Badoglio poruszył się skwapliwie.

— Nie, zawyrokował po namyśle Armeńczyk. — W samolocie zmieszczą się cztery osoby. Może się nam przydać jako zakładniczką. Gdyby tu znalazł się ciało, moglibyśmy mieć poważny klopot, a trudnoby je było stać wynosić.

— Tak samo trudno jak żywa z zakneblowanymi ustami — zauważył rzeczowo Krylenko.

— Dureń! — rzekł Anzarakhi i zwracając się do Karoliny zapytał: — Pani rozumie, jaka jest sytuacja? Czy pani da nam słowo, że pozwoli się stać wprowadzić, nie próbując zwrócić na siebie uwagi. Czy też mamy panią zabić?

Karolina przygryzła usta. Ton okropnego oznajmienia był tak przekonujący i taki jakiś zwyczajny, że nie mogła wątpić, iż lotn nie żartował. Przypomniała sobie przysłówie o żywym psie i zdechłym lwie i poczuła niemal na gardle zimne ostrze żelaza. Przypuszczała, wykonawca wyroku mianowana naby obmierzłego Neapolitańczyka.

— Daje panu słowo — rzekła, patrząc Anzarakhiemu prosto w oczy.

— Rad jestem, że pani taka rozsądna. Czeka nas długi lot. Radziłbym, pani przespacerować. Zamknę na klucz oboje drzwi i zabiorę klucze. Mam nadzieję, że pani nie dostanie kataru od tej wybitej szyby. Wiec... proszę pamiętać, że pani dała słowo.

Karolina skinęła głową, a dusza jej rozprężyła się w gorącej modlitwie dziękczynienia. Trzej spiskowcy znikali już w drzwiach sąsiedniego numeru, kiedy Badoglio odwrócił się i wskazał na telefon.

— Anzarakhi, a telefon! Zwarjowaśmy! Przecież ona telefonowała! Musimy się stać wynieść bez strat czasu!

— Masz rację, Tito. Tym razem masz rację. Pani daruje, że pozabawimy ją wypoczynku, ale ziomkowie pani są napewno na tyle ryersew, że będą chcieli dowiedzieć się, co panią spotkało.

Przykro mi doprawdy, chociaż pani nam zawińła. Proszę się ubrać. Wnieść. Tito, sprowadź auto. Mam nadzieję, że pani trwa przy swoim przyrzeczeniu.

(d. c. n.)

Prokuratura Generalna przed Sądami powszechnymi. Postępowanie w sprawach ze Skarbem Państwa według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Nowy kodeks postępowania cywilnego, który wszedł w życie od 1 stycznia r. b., w szczególny sposób, podobnie jak i dotychczas obowiązująca ustawa postępowania cywilnego, normuje postępowanie sądowe przeciwko Skarbowi Państwa.

Dotychczas proces ze Skarbem Państwa stanowił wyjątek od ogólnych zasad postępowania (ks. III art. 1282 U.P.C. nast.).

Odrębność form procesowych polegała na terminach doręczeń wezwania przed sprawą (nie mniej niż 2 tygodnie), niedopuszczalności zabezpieczenia powództwa, zaopatrzenia wyroku w rygor natychmiastowej wykonalności, niewykonalności wyroków 2. instancji przed upływem terminu do kasacji, doręczaniu Skarbowi od pisów wyroków 1. instancji i niemożności wstrzymania przez stronę prywatną wykonalności wyroków II instancji.

Nowy kodeks postępowania cywilnego nie zawiera odrębnych przepisów dla postępowania ze Skarbem Państwa, lecz przepisy te włączone są do działów natury ogólnej.

Tak więc w rozdziale o właściwości sądów (ks. I) spotykamy przepis, że właściwym dla spraw ze Skarbem Państwa jest sąd siedziby Prokuratury Generalnej, jako pełnomocnika danego pozwanego, urzędu państwowego, czy też przedsięwzięcia państwowego.

I tu spotykamy powtórzenie zasady, że nie jest dopuszczalne w sprawach o rozstrzygnięcia pieniężne przeciwko Skarbowi Państwa bez względu na rodzaj sprawy (a więc nawet za pracę) zabezpieczenie powództwa.

Odwrotnie oczywiście jest dopuszczalne zabezpieczenie powództwa Skarbu Państwa przeciwko osobom prywatnym.

Również, jak i poprzednio, mamy postanowienie, że niedopuszczalna jest ratyfikacja wyroków w sprawach przeciwko Skarbowi i przedsięwzięciom państwowym nawet za zabezpieczeniem stawianym przez powoda.

Inne postanowienie głosi, że niewykonalne są wyroki sądów apelacyjnych w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa.

Skarbowi nie tylko, że doręczać należy jak dawniej odpisy wyroków sądowych, lecz nawet orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłe w kasacji.

Miesiąc luty w przysłowiach

Liczne są przysłowia polskie, a zwykle trafne, bo na długim doświadczeniu ludu oparte. Nie mało też przysłów zostało związanych z imieniem świętych piskników, co dowodzi wielkiej religijności Polaków.

I w miesiącu lutym mamy szereg przysłów, które poniżej podajemy. Tak więc w dniu 5 lutego na św. Agatę był dawniej zwyczaj noszenia soli do kościoła celem poświęcenia jej. Sól tę lud nazywał solą św. Agaty, przyznając jej moc gaszenia pożaru. Stąd przysłowia:

Sól św. Agaty
Broni z ognia chaty.

Dnia 6 lutego przypada uroczystość św. Doroty. Ciepłejsze coraz słońce od dnia św. Doroty niosło przysłowie:

O świętej Dorocie,
wychną chusty na płocie.

Wedle świętej Doroty,
naprawiaj czelce płoty.

O świętej Dorocie —
pójdźiesz po błocie.

Na św. Scholastykę, 10 lutego mówiono: Scholastyka — mroź utyka, a nim Walek nam zaświeci, obaczmy — mroź kark skreśli.

W dniu 14 lutego przypada uroczystość św. Walentego, patrona od choroby, dawniej zżucanki zwanej. Wstręt i bojaźń przed tą chorobą nie dozwalały imienia tej choroby wymówić; okazywało się więc, innemu, albo przy wspomnieniu dodawano: „Niech śpi, jak święta ziemia“, lub też: „Boże jej strzeż“. Przysłowie mówi:

Na święty Walek,
Niema pod lodem bialek.

Święty Walek tych powali,
co patronem go nie zwali,

gdyż często już łód jest o tej porze tak ślaba,
że ani przejeżdżać, ani przechodzić po nim nie można. Ale zato:

Gda na Waleka są deszcze,
będzie ostry mroź jeszcze.

Dzień św. Macieja uważany jest u gospo-darzy jako zapowiadający bliskość wiosny. Przypowieści, przywiązane do tego dnia brzmią:

Święty Maciej — zimę traci
Albo ją bogaci.

Na święty Maciej lody
wróżą długie chłody.

A gdy płyną już struga,
to zimy niedługo.

Gdy święty Maciej lodu nie stopi,
będą długo chuchały w zimne ręce chłopi.

W starych kalendarzach czytamy, że w lutym wleźli się po lasach stadami wilki i lis. Według tych kalendarzy, przy końcu lutego odbywał się skowronek, dziecięły i lubieżnie ciągnęły, kwitła leśniczka, a niekiedy ukazywały się pączki na pierwiosna-kach.

Ten sam obowiązek dotyczy Sądów Grodzkich, gdy jako pozwany występuje Skarb (art. II § 1 k. p. c.) z wyłączeniem spraw o odszkodowanie — chociażby do 1000 złotych — za działalność organów Państwa, gdy właściwym jest o każdą inną sumę Sąd Okręgowy (art. 13 k. p. c.).

W znacznym stopniu te sprawy wyjaśnione są w obowiązujących a nieuchylonych przez wprowadzenie kodeksu postę-

powania cywilnego przepis. o ustroju i działalności Prokuratury Generalnej (nb. inne pozostawione w mocy dawne przepisy u. p. c. oznaczone są w art. XVIII przepisów wprowadzających k. p. c.).

W nowym kodeksie postępowania cywilnego mamy tylko specjalny przepis, że Prokuratura Skarbu zrównoważona jest co do kosztów procesu z adwokatem (art. 99).

Krzewiciele myśli wschodniego mędrca. Zwolennicy Buddy w Paryżu.

Buddyzm — filozofią opartą na myśli i zdolności wolnego sądu.

Zwolennicy Buddy w Paryżu, których liczba nowożytności, lecz nieprzerwanie rośnie, siedzibę swoją mają obok Quartier Latin, w spokojnej dzielnicy St. Sulpice. Towarzystwo buddyjskie, którego członkami przeważnie są rdzenni Francuzi, żywo krzasi się około rozkrzewienia myśli wschodniego mędrca. Na publicznych zebraniach stara się przekonać sceptyków, że buddyzm, to nie nauka wyjęta z lamusa, lecz ciągle „żywa myśl“. Ostatnio znany poeta Maurycy Maerel opublikował wyznawanie wiary pod tytułem: „Dlaczego stałem się buddystą?“.

Wiceprezydentem towarzystwa buddyjskiego jest panna Lounsberry wyznawczyni zasad filozofii buddyjskiej... lecz oficjalna jej religia jest kalwinizm. Paryskie bowiem towarzystwo buddyjskie, czerpiąc z różnych i różnych obrzędów kultowych, zupełnie nie uprawia. Na publicznych zebraniach, członkowie towarzystwa starają się dać w raz poglądom, że buddyzm w ich rozumieniu rzeczy, nie jest religią, lecz filozofią, opierającą się na myśli i na zdolności wolnego sądu. Wedle buddyzmu, człowiek przez prawo przyczyn, sam stwarza swoje przeznaczenie. Wszystkie błędy pochodzą z nieznanności praw, które rządzą wszechświatem, oraz z powodu egoizmu. Buddyzm — ucza wybitniejsi jego adheherenci na zebraniach — stara się oczyścić myślenie i rozwinąć je przez analizę, refleksję i intuicję.

Ten tylko może nazwać się prawdziwym buddystą, kto zdołał poznać prawa, rządzące wszechświatem. Zrozumienie ich osiąga się przez wiele lat studiów i wyrzeczeń. Zebrania paryskich buddystów cieszą się wieloletnią. Zebrania te przeznaczone dla szerszej publiczności, urządzane dość często, gromadzą stale ponad 400 członków, sympatyków i sceptyków. „Ścisłe kółko“ zdecydowanych buddystów licza około (o osób) Zarząd buddystów prowadzi ożywiona

korespondencja poza środowiskiem paryskim, także z prowincji. Miedzy innymi, jeden z korespondentów z prowincji, zasypywał Zarząd listami, twierdząc w nich, iż może stać się buddystą, gdyż w życiu swoim dotychczas błędzi w ciemnościach. Nado zwraca się z życzeniem, aby buddysty paryscy wszczęli natychmiastową kampanię przeciwko Radzie Gminnej, która potrzebuje nieodwrotnej reformy.

Pewien kapitan żandarmerii, po-

ważniej zapytuje się nad buddyzmem i wszystkie wolne chwile i wieczory spędza nad studiowaniem zasad filozofii Buddy.

Najbliższymi zamierzeniami buddystów paryskich to odwołanie do życia własnej szkoły) przeznaczony dla adeptów nauki Buddy i stworzenie publicznej biblioteki, dla której zebrano już znaczny materiał. Z katedry zamierzają szerzyć idee buddyjskie, studiować teksty i wydawać je po francusku.



wyrobisz się w Polsce według własnej tajnej recepty Shempunol dorównuje najlepszym i najdroższym markom światowym.
Jeżeli Wam zależy na pięknych włosach, winniście wypróbować Shempunol.

Umundurowanie dla pracowników pocztowych. Odpowiedź na memoriał pracowników poczty.

Zarząd główny Związku Niższych Funkcyj-narzędzi Poczt, Telegrafów i Telefonów złożył w ministerstwie poczt i telegrafów memoriał w sprawie umundurowania pracowników pocztowych.

W memoriale Związek wnosi o obniżenie opłaty za umundurowanie, o rozłożenie jej na 5 rat bez składania specjalnych podatków, o wydawanie rowerzystom krótkich kurtki z ciepłą podszewką, o wydawanie peleryn nieprzemakalnych i zaizolowanie ich do umundurowania itd.

W odpowiedzi na memoriał ministerstwo oświadczyło, że sprawa obniżenia opłat za umun-

durowanie ani nie może być załatwiona pozytywnie zarówno ze względów budżetowych, jak i braku podstawy prawnej. Co do rozłożenia tej należności na 5 rat wyjaśniono, że system ten jest już stosowany. Uznaje całkowicie słuszność wniosku w sprawie wprowadzenia ciepłych kurtki dla rowerzystów, ministerstwo nie może go jednak uwzględnić z powodów budżetowych.

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Bal młodych prawników.

Dnia 11-go lutego 1933 r. w sali Filharmonii w Łodzi przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się pod protektoratem pana prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi Jana Maciejewskiego, pana prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi Jana Markowskiego i pana delegata R. Adwokackiej adwokata Stefana Cygańskiego Bal Młodych Prawników urządzany staraniem Koła Łódzkiego Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych.

Obowiązkowi honorowych pań gospodyń przy-jąć raczyły: pp.: Maciejewska Janowa, Markowska Janowa, Adamowiczowa Józefowa, Albrechtowa Zygmunta, Angersteinowa Edwardowa, Bernardowa Mieczysława, Bilińska Alfredowa, Borkowa Stanisława, Braunowa Alfredowa, Brzezińska Stefanowa, Chawłowska Juliuszowa, Chawłowska Aniela, Ciemniewska Stefanowa, Daligowa Aleksandra, Deczyńska Zofia, Diehlowa Bronisława, Dobrowolska Stanisława, Dokontowa Jerzowa, Duszyńska Bolesława, Dutkiewiczowa Wanda, Ekersdorffowa Alfredowa, Ehrenkreutzowa Zbigniewowa, Fichnowa Bolesława, Gajewska Janowa, Gajewska Wanda, Gralska Józefowa, Grochowska Bolesława, Grzesłowska Franciszka, Hansowa Alicja, Hittmanowa Alfredowa, Illinowa Antonina, Jaworska Henrykowa, Jarzebska Stefanowa, Jasińska Bolesława, Kahlowa Ludwika, Karnawska Apollinaria, Karska Januszowa, Karwasłowska Aniela, Kasłowska Zygmunta, Kitzmanowa Adamowa, Klesowa Henrykowa, Kikarowa Kurtowa, Knapkowska Zdzisława, Komorowska Ireneuszowa, Komarowska Henrykowa, Korycka Lucjana, Kowalska Kazimierzowa, Kowalska Rajmunda, Kozłowska Kazimierzowa, Książkowska Przemysława, Lewicka Piotrowa, Ładzińska Juliano-wa, Łukomska Róża, Łuczyńska Józefowa, Manerowa Wawrzyńcowa, Mazurowska Szczepano-wa, Missalowa Feliksowa, Montakowa Emilia, Nikitenko Mikołajowa, Euzebiuszowa Opatkowska, Obuchowiczowa Antonina, Olszewska Władysława, Opatowska Wacława, Pleniorowa Ludwika, Pawłowska Stanisława, Płucienkowska Feliksowa, Przemysłowa Włodzisława, Rossmannowa Kazimierzowa, Rowińska Janowa, Roszkowska Władysława, Salmowa Witoldowa, Sawicka Witoldowa, Skabłczewska Janowa, Stojłowska Modestowa, Smoliska Aleksandra, Suska Kazimierzowa, Szyszka Antonina, Stypulowska Janowa, Szechowa Karolowa, Szwalderowa Franciszka, Szmidtowa Stefanowa, Szyfrowa Edwardowa, Włkowska Bronisława, Zaborowska Józefowa, Zannarowa Smilowa, Zejdowa Eugeniuszowa, Zabłńska Ludwika.

Wejście na bal wyłącznie za zaproszeniami. Informacyi w sprawach balu udziela p. apl. adw. Wacław Szymański tel. 203.53, godz. 5 — 7, p. apl. adw. Erwin König tel. 169.66, godz. 4 — 5 oraz w Tow. Prawniczym, Narutowicza nr. 32 tel. 219-09 godz. 6 — 8.

Akademja papieska w Domu Ludowym.

Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 zorganizowana staraniem Tow. Krzewienia Wiedzy Katolickiej im. ks. Piotra Skargi akademja papieska ku czci Ojca św. Piusa XI. Akademję zagał ks. prałat dr. Jan Bączek.

W 11-letnią rocznicę wstąpienia na tron Ojca św. Piusa XI Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w dniu 6 lutego o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego, Przejazd 34, urządza uroczystą akademję ku czci Ojca św. Piusa XI, na której p. wizytator Podgórski wygłosi prelekcję p. t. Papiestwo w Kościele katolickim.

Przed przemówieniem odpiewana zostanie kantata Na Opoce i Łódź Piotrowi — ks. Chłondowski, którą wykona chór sumowy pod dyr. p. Barczewskiego.

Następnie chór „Lira“ pod dyr. p. Schmidta wykona pieśni: Pobjogosław Ojcie i Hymn Papieski — utwory ks. Wiśniewskiego.

Urbi et orbi — wypowie p. Strzykówna, La Madonne Swetta — odegra p. Wiczkiewicz, deklamację chórąlną wypowiedzą krucjatkę, a Śmierć św. Piotra z „Quo Vadis“ — wypowie p. Kurczewski. Na zakończenie dany będzie żywy obraz „Święty Piotr błogosławi“.

Wejście dla członków i gości — bezpłatne.

Nowa Wielka Premja DLA PUNKTUALNYCH P. T. PRENUMERATORÓW „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

Zachęceniu niezwykłym powołaniem naszych premij książkowych, przeznaczonych dla punktualnych P. T. Prenumeratorów, dla wszystkich, którzy wpłacają prenumeratę do dnia 9-go lutego b. r. włącznie zakupiliśmy następujące wartościowe książki:

„NIEWIDZIALNY“ — Herberta G. Wellsa.

Nobla. Książki jego rozchodzą się w milionach egzemplarzy po całym świecie. — W powieści, którą daliśmy naszym Czytelnikom — Wells w mistrzowski sposób przedstawia tragiczne dzieje profesora Griffina, który zapomniał doświadczyć chemicznych sił siły „NIEWIDZIALNY“ — Książkę Wellsa czyta się jednym tchem od początku do końca.

„HANGAR Nr. 7“ — J. Me'ssnera.

Meissner jest przedstawicielem romantyzmu naszych czasów, tak zwanego „romantyzmu powietrza“. Nowele jego oparte są po większej części na tematach lotniczych. — Meissner przedstawia w nich walkę człowieka z żywiołami, z burzami, burzami i pociskami nieprzyjacielskimi, z której lotnik nieustraszenie wychodzi jeszcze zwycięsko. — Janusz Meissner nie potrzebuje pochwał, najlepszą miarą jego artystycznych walorów są niezliczone tłumaczenia na obce języki, dokonane w ciągu lat ostatnich.

„IAPONJA“ — Lefcadio Hearn.

Lefcadio Hearn był Irlandczykiem, który pokochał daleką krajnie wiecznie kwitnących wiśni i osiadł w niej na stałe. — Przybrał tam inne nazwisko i czasem naszymi łowami się zapuścił. — Nowele jego przyczyniły się w znacznym stopniu do gruntownego poznania zwyczajów i zwyczajów Japonii, która w naszej książce wstaje przed czytelnikiem jak żywa wraz ze swymi wierzeniami i przesądami oraz kulturą, tak inną od naszej.

„KONIEC RASPUTINA“ — napisał książkę F. Jusupow.

W książce tej znajduje się niezwykle interesująca historia tego niezwykłego koniokradzkiego syberyjskiego, który pod nazwiskiem Rasputina opłatał cały dwór carski i wywierał przemożny wpływ na kształtowanie się losów rosyjskiego narodu Rasputina, szalony, rozoryzowany pseudo-prorok, niepokorny donianu — analiza wreszcie śmierci i ręki ks. Jusupowa, autora książki, a członka rodziny carskiej.

Wybór pierwszorzędny jak widzimy z samych nagłówek.

Trzeba więc co prędzej wpłacić prenumeratę, by otrzymać jedną z przytoczonych powieści.

Administracja zastrzega sobie prawo wyboru w rozdawaniu tych czterech powieści.

Książki wydajemy tylko w terminie oznaczonym t. j. do dnia 9 lutego włącznie, po terminie zaś reklamacje nie będą uwzględniane.

EXPRESS HANDLOWY

Długi państwowe Polski wynosiły 4850 milionów złotych na dzień 1 stycznia.

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia 1933 r. wyniósł 4.848.317 tys. zł., wobec 5.028.484 tys. na 1 stycznia 1932 r. Jeśli do tego doliczymy obieg bilonu, wynoszący na 1 stycznia br. 322.397 tys. a na 1 stycznia ub. r. 241.400 tys., to otrzymamy ogólne zadłużenie w wysokości 5.170.715 tys. względnie 5.269.884 tys. zł.

Długi wewnętrzne wynosiły na początku r. 4.61.009 tys. a wraz z obiegiem bilonu 4.933.407 tys. zł. Gdy na początku roku poprzedniego wynosiły 4.569.838 tys. względnie 4.700.046 tys. zł. Oznacza to wzrost (bez bilonu) o 202.363 tys. zł.

Na omi i długi zagraniczne spadły wskaźniki znacznych spłat w ciągu r. ub. i dalszej niższej funta, jakoteż niektórych innych walut obcych z 4.569.838 tys. na 4.187.307 tys. zł. czyli o 382.531 tys. zł.

Gwarancje finansowe państwa z tytułu różnorodnych zobowiązań samorządów miejskich, banków państwowych i prywatnych, przedsiębiorstw państwowych etc., wynosiły na dzień 1 stycznia 1933 roku — 1.247.000.000 zł.

Według danych, ogłoszonych w Monitorze Polskim z dnia 17 stycznia br. pozerze ogólne pozycje długów wewnętrznych i zagranicznych przedstawiały się po przebiegu roku złote w dn. 1 stycznia br. następująco: Długi wewnętrzne: oprocentowane: 3 proc. Premij. Pożyczka Budowlana 50.000.000, 4 proc. Premij. Poż. Inwestycyjna 29.879.300, 5 proc. Poż. Konwersyjna 35.043.004, 5 proc. Państw. Renta Ziemska 24.896.600, 5 proc. Poż. Kolejowa Konwersyjna 20.308.008, 10 proc. Poż. Kolejowa 22.394.615, 5 proc. Premij. Poż. Kolejowa seria I 37.597, 5 proc. Premij. Poż. Dolar seria III 245.612, 4 proc. Premij. Poż. Dolar seria III 60.967.300, gotówkowe: bezprocentowe kredyty skarbu państwa w Banku Polskim 90.000.000; długi w obliczeniach: zadłużenie skarbu państwa w RCK, w obliczeniach komunalnych tego banku 2 proc. 33.092.929, a 7 proc. 96.890.122; długi obliczeniowe z tytułu skupu kolei przewoźnych: 4 proc. Dług obliczeniowy Tow. Drogi Żelaznej Fahrtensof-fabrikacji em. 1901 — 18.657.336, 7 proc. Poż. Kolejowa 5.596.500; obieg bilonu 322.397.990.

Długi zagraniczne: emisyjne: ogółem 1.315.396.251, w tem 6 proc. Poż. Dolar z

1920 r. 174.604.840, 8 proc. Poż. Dolar z 1925 r. 212.296.000, 7 proc. Poż. Stab. z r. 1927 479.666.800, 7 proc. Poż. Stab. (transzangielska) 47.177.300, 7 proc. Poż. Włoska 117.348.843, 6 i pół proc. Poż. Dolar z 1930 — 284.302.468; długi wobec rządów państw: Austria 351.750, Czechosłowacja 29.369.250, Danja 545.412, Francja —

804.413.473, Holandia 6.883.662, Norwegia 26.574.450, Szwajcaria 129.843, Szwecja — 10.130.184, Stany Zjednoczone A.P. (licząc 1 dolar 8,92 zł.) 1.838.028.440, Wielka Brytania 138.751.606, Włochy 16.408.696; długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania prokolu inshrubkiego i układu pruskiego, ogółem 324.799.000.

Pojemność rynków świata kurczy się. Poważny spadek eksportu włókienniczego. Wyrzósł zmalał o 50 procent.

Na podstawie danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, eksport towarów włókienniczych w miesiącu styczniu r. b. przedstawiał się następująco:

Wyrzósł towarów bawełnianych białych — 208.7 kg wartości 1657 zł. towarów bawełnianych barwionych — 25.698.2 kg za zł. 178.827, towarów włókienniczych barwionych — 8442.6 kg za zł. 53.895, towarów półwłókienniczych barwionych — 196 kg za 881, wóbrobów dzianych bawełnianych barwionych — 4866 kg za 33.090, towarów dzianych włókienniczych barwionych — 97.9 kg za 2867, towarów dzianych z jedwabiu sztucznego barwionych — 54.8 kg za 1709, towarów półjedwabnych barwionych — 24.7 kg za 885, koszul bawełnianych miękkich — 24.592 kg za 194.030 odzieży — 87.961.2 kg za 386.985, materiałów filcowych włókienniczych metrowych barwionych — 317.7 kg za 5020, firanek bawełnianych wykonanych mechanicznie — 8222.2 kg za 69.801, przędzy bawełnianej barwionej — 764.5 kg za 3562, przędzy wiganowej barwionej — 1839 kg za 6180, przędzy włókienniczej barwionej — 27.648.4 kg za 373.212, przędzy czesankowej niebarw. — 63.869.2 kg za zł. 659.804.

Ogółem w ciągu m. stycznia r. b. wywieziono więc towarów i przędzy 264.500.3 kg wartości zł. 1.972.375.

Eksport ogólny w grudniu r. ub. wyniósł 579.296 kg wartości 3.994.987, a więc w ciągu miesiąca ubiegłego w po-

równaniu z grudniem r. ub. eksport zmniejszył się o 50%, co tłumaczyć należy utratą wielu dotychczasowych rynków zbytu przez zaprowadzenie kontyngentów oraz krzyżem gospodarczym i skutkiem którego pojemność rynków tych wydatnie się skurczyła. Zaznaczyć

Sezon letni w przemyśle zostanie opóźniony. Uruchomienie zależne od temperatury.

(ex) Bardzo łagodna i długotrwała jesień o takim spowolnieniu, iż większość zakładów przemysłowych, obawiając się przedłużenia zimy i braku zamówień na artykuły zimowe, ograniczyła wyrobów tych artykułów do minimum.

Fala mrozów, która nawiedziła Polskę w połowie stycznia spowodowała, że przemysł włókienniczy, u progu sezonu letniego, zainteresował się artykułami zimowymi i w związku z tem w produkcji wyrobów zimowych nastąpiło dość znaczne ożywienie. Obecnie, z chwilą załamania się fali mrozów, zainteresowanie artykułami zimowymi

Katastrofa rolnictwa w Stanach Zjednoczonych Dążeń e do podniesienia cen.

Lamy pism amerykańskich od dłuższego czasu wypełnione są opisami wypadków na wsi amerykańskiej. Gwałtowny spadek cen produktów rolnych uczynił gospodarstwa rolne nieopłacalnemi spadkiem cen ziemi i dochodów uniemożliwił spłatę długów hipotecznych, płacone podatków i wywiązywanie się z jakichkolwiek zobowiązań.

Za litr pierwszorzędnej mleka otrzymuje farmer półtora centa amerykańskiego, co równa się 13 naszym groszom. Przy kosztach produkcji, znacznie wyższych od naszych polskich, nie mamy powodu się dziwić, że na wsiach amerykańskich zapanował groźny ferment. Doprowadzeni do skrajnej rozpacz farmerzy amerykańscy coraz częściej wraz z rodzi-

namy barykadują się w domach i wypadki masowych samobójstw przed licytacją sędziów. Licytacje, którym njejednokrotnie poddawane bywały całe powiaty, niszcza całkowicie rolnictwo. W Doyiestown uprzętyowano 60-akrową farmę za długi wynoszące 1.800 dolarów w ten sposób że z licytacji całego majątku uzyskano kwotę 1 dol. i 80 centów. Za konia zapłacono 3 ct., za byka 5 ct., za trzy wieprze 1 centów itd. Zlicytowany John Hense wsiął po licytacji sznur i powiesił się na strychu sprzedanego domu.

W tych warunkach prezydent Roosevelt, nie objawiaj jeszcze swego urzędu zalecił posłom i senatorom demokratycznym szybkie forsowanie ustawy o pomocy rolnictwu, której projekcję opracował jeden z „wielkiej piątki” współpracowników nowego prezydenta, profesor uniwersytetu Columbia, Raymond Moley. Sprowadza on możliwość osiągnięcia przez rolników cen przedwojennych, których ceny obecne stanowią jedynie 52 procent. Koszt tej reformy poniosą wspólnie producenci produktów rolnych i pośrednicy handlowi tego działu.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt i sen. Hull opracowują szczegółowy projekt dotyczący rewizji światowych taryf celnych i stabilizacji walut.

Projekt przewiduje w pierwszym rzędzie moratorium na czas nieograniczony. Realizacja tego projektu wymaga akcji międzynarodowej. Prawdopodobnie projekt Roosevelta zostanie przedłożony światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Spis kuców przybyłych do Łodzi w dniu wczorajszym

(ex) W ciągu dnia wczorajszego przybyli do Łodzi w celach handlowych następujący kupcy: GRAND - HOTEL: Alfred Langner — Berlin, Maurycy Tauber — Berlin, Moszek Rosen, berg — Lwów, Wiktor Maciejewski — Warszawa, Herman Librach — Katowice, Mieczysław Skawiński — Wilno.

HOTEL SAVOY: Bronisław Jackowski — Poznań, Otton Müller — Katowice, Salomon Lipman — Sosnowiec, Władysław Michalski — Radom.

Na zegarze konjunktur. Wierzycciele upadłej f. „Beton” — zawarli układ. Drugi termin sprawdzania wiarytelności upadłej f. „G. Rubin i J. Sumerei”.

W sprawie upadłości firmy „Be on” Zakład Betonowy Bruckarski, w Wilhelma Matz, przy ul. Srebrzyńskiej 5, w której kuratorem, a następnie syndykiem Sąd za mianował adw. Jerzego Wolkiego, wierzycciele zawarli układ z upadłą w dniu 22 grudnia 1932 r. Zebraniu przewodniczył sę-

dzia komisarz sędzia handlowy M. Olczewski.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego, pełn. upadłego adw. E. Szyfer zaproponował układ na warunkach następujących: na całkowite pokrycie swych zobowiązań Wilhelm Matz zapłaci 15 proc. nominalnej wartości tych zobowiązań w trzech równych ratach, a mianowicie: 5 proc. w ciągu 8 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku w przedmiocie stwierdzenia upadłości, 5 proc. w ciągu 11 miesięcy od tejże daty oraz 5 proc. w ciągu 24 miesięcy również od tej daty.

Za układem głosowali wszyscy obecni na zebraniu wierzycciele w liczbie 18, reprezentujący ogółem 116.287,33 zł. przeciwko układowi 10 wierzycciele, reprezentujących ogólną sumę 31.660,04 zł.

Z uwagi na to, że do głosowania nad układem uprawnionych było 28 wierzycciele, reprezentujących ogółem 147.947,37 zł. że 75 proc. tej sumy wynosi 110.960,53 zł. że głosowało za układem 18 wierzycciele, repre-

zentujących ogółem sumę 116.287,33 zł., że żądanych przeszkód prawnych do zawarcia układu nie ma. Sędzia komisarz stwierdził, iż układ doszedł do skutku. Przeciwno temu układowi założył przeciw adw. E. Mozkowski w imieniu firmy „Oesterreichische Amerikanische Magnesit Aktiengesellschaft”, uważając układ ten za krzywdzący. Wobec jednakże nieopłacenia tego przeciwu przez adwokata, w przepisany terminie, Sąd postanowił zwrócić go, sprawa zaś w przedmiocie układu zostanie wyznaczona na najbliższe posiedzenie.

W sprawie upadłości firmy „Gabriel Rubin i J. Sumerei” przy ul. Piotrkowskiej 21, syndyk tymczasowy adw. Beller wysąpił do sądu z wnioskiem o wyznaczenie terminu drugiego i ostatniego sprawdzania wiarytelności.

Sąd przychylił się do prośby syndyka i wyznaczył drugi i ostateczny termin sprawdzania wiarytelności.

Rynek przędzy bawełnianej w Łodzi.

Stale zapotrzebowanie, wzrost zapasów.

(ex) Ceny przędzy bawełnianej na rynku łódzkim brutto za gatunek „PRIMA” w centach amerykańskich za 1 kg. kształtowały się następująco:

Nr. 5 „Water” — 25,5, nr. 8 Mule I — 30, nr. 8 Mule II — 28, nr. 10 Mule I — 31, nr. 10 Mule II — 29, nr. 12 Mule I — 32, nr. 12 Mule II — 30, nr. 16 Mule — 33,5, nr. 16 Water — 33,5, nr. 20 Water — 35,5, nr. 24 Water — 37,5, nr. 26 Water — pojedynczy — 39,5, nr. 32 Water pojedynczy — 46, nr. 32 podwójny — 52,5, nr. 20 podwójny — 41,5, nr. 40 podwójny — z bawełny egipskiej — 64.

PRZĘDZA TRYKOTOWA.

Nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 26, z bawełny egipskiej 42,00, nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 38, z bawełny egipskiej — 44,00, nr. 32 z bawełny amerykańskiej warkopsy — 46, nr. 32 z bawełny egipskiej warkopsy — 46,00, nr. 32 z bawełny egipskiej 52, nr. 20 Jaspe 682 — 57, nr. 689 — 37.

Ceny pinkepsów kształtowały się o jeden cent taniej.

Sytuacja ogólna na rynku przędzy bawełnianej w ciągu tygodnia sprawozdawczego kształtowała się w dalszym ciągu nienajmiej.

Z powodu bardzo słabego zapotrzebowania zapasy przędzy w przedsiębiorstwach nadal wznoszą, czemu właśnie tłumaczy się ostatnie posunięcie zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej, które na bliższy okres od dnia 20 lutego do dnia 5

marca postanowiło zmniejszyć uruchomienie w przedsiębiorstwach do 24 godzin tygodniowo.

O ile w międzyczasie nastąpi na tutejszym rynku zwiększenie się zapotrzebowania, uchwała powyższa ulegnie reasumacji, a więc uruchomienie będzie ponownie zwiększone.

Humor i satyra

MYŚLIWI MIEDZY SOBA.

W knajpie przy butelce wina opowiadała mi śliw rozmaite historie i historyjki.

— Wszystko to, co opowiadała to nie — wtrącił nadesłaniec — wobec tego, co się mnie wydarzyło z moim psem. Wyobraźcie sobie: w nadesłaniecie wybuchł pożar, z trudem udało mi się uratować z płomieni rodzinę i siebie. Wtem Karo rzucił się z powrotem w płomienie i wpadł do domu. Po chwili wylatując znów i — wyobraźcie sobie, co trzyma w pysku? — Połyskę asekuracyjną od ognia, zawiniętą starannie w mokry ręcznik!

(Le Rire)

SZYBKA DECYZJA.

Pani Dupon: — Alois, gdybyś łódka zaczęła tonąć, kogobyś ratował? Morysia czy mnie?

Pan Dupont: — Mnie!

NASZE DZIECI.

Mama idzie na spacer z Karolikiem. — Mamo, czy masz cukierki ze sobą, na wypadek gdybym zaczął płakać?

Nowiny gospodarcze.

Prof. Edw. Lipiński nie wierzy w skuteczność interwencji zbożowej

W Towarzystwie ekonomicznym w Krakowie w wypełnionej po brzeg, sali Izby przem. handl. odbył się odczyt prof. Edw. Lipińskiego, dyrektora Instytutu badania konjunktur na temat: „Obecna faza konjunktury”.

Za najważniejszy czynnik strukturalny obecnego kryzysu uważa nie „industrializację krajów rolniczych, ponieważ kraje rolnicze są dobrymi odbiorcami krajów przemysłowych, ale t. zw. reagryzacja krajów przemysłowych.

Przebieg konjunktury w Polsce, zależy od konjunktury światowej. Tu zaś istnieje dużo czynników niepewności i niepokojów, zarówno po stronie finansów jak i polityki. Wogóle prelegent przywiązuje wielką wagę do zagadnień politycznych.

Po tej diagnozie prelegent przechodzi do kwestii programów walki z kryzysem. Prof. Lipiński zasadniczo odnosi się sceptycznie do wszystkich t. zw. programów ofensywnych, t. j. do programów czynnej walki z kryzysem gospodarczym. W szczególności przeprowadza ostrą krytykę programu Lewiatana, który chciałby kwotę 50 milionów złotych rozwiązać kryzys agrarny w Polsce, a tem samem i całego kształt kryzysu. Lewiatan nie chce dopuścić do obniżek cen kartelowych, wskutek tego rozwija fantastyczne programy podwyżki cen agrarnych ułudnemi kwotami.

Zwyczaj bawełny nowojorskiej.

Notowania w granicach od 12 do 14 punktów.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, wczoraj na giełdzie nowojorskiej bawełny surowej nastąpiła zwzłoka notowań, kształtująca się w granicach od 12 do 14 punktów, czego dowodem są niżej przytoczone cyfry. (Cyfry w nawiasach oznaczają notowania z dnia 2 lutego, bez nawiasów zaś z dnia 3 lutego).

Kapitał akcyjny w spółkach niemieckich.

Spadł o 2,4 miljardy.

Według tymczasowych obliczeń, łączny kapitał akcyjny wszystkich spółek niemieckich wynosił na koniec r. 1932 — 22,3 miljarda marek, gdy w r. 1931 — 24,7 miljardów, spadł więc o bardzo poważną kwotę 2,4 miljardy mk.

Emisje akcji płacone w gotówkę wynosiły

lv w roku 1932 — 147 milj. Rmk., wobec 785 milj. w r. 1931, a więc niecałe 20 proc. kwoty z poprzedniego roku i spady do poziomu r. 1924 (148 milj. mk.). Prawie połowa emisji, mianowicie 71 milj. mk. przy pada na bankowość.

lv w roku 1932 — 147 milj. Rmk., wobec

785 milj. w r. 1931, a więc niecałe 20 proc. kwoty z poprzedniego roku i spady do poziomu r. 1924 (148 milj. mk.). Prawie połowa emisji, mianowicie 71 milj. mk. przypada na bankowość.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 4-go lutego.

Waluty:

Odańsk 173,55
Holandia 359,00 — 358,95
Londyn 30,33 — 30,35
Nowy Jork — 8,926
Paryż 34,86
Szwajcaria 172,35
Praga 26,42
Włochy 45,70

Akcje:

Bank Polski 80,50 — 80,75

Papiery państwowe i listy zastawne:

3% Budowlana 42,10 — 42,00
4% Inwestycyjna seryjna 110,00 — 109,00
6% Dolarowa 57,25
4% Dolarowa 57,25 — 57,50
7% Stabilizacyjna 55,50 — 55,88 (drobne)
4 1/2% Ziemskie złotowe 36,75
8% m. Warszawy 43,00
3% m. Piotrkowa 40,50

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolar 8,915
4% Dolarowa 57,50
4% Inwestycyjna seryjna 109,50
Kolej Elektryczna Łódzka 275,00 — 265,00
6% m. Łodzi 43,25 — 43,00
Saturny 60,00 — 50,00
Bank Polski 81,00 — 80,00
4% Inwestycyjna 104,00
7% Stabilizacyjna 56,25 — 55,75
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA BAWELNIANA.

Liverpool: marzec — 4,74, maj — 4,79, lipiec — 4,79, październik — 4,83, styczeń — 4,88
Bremen: marzec — 6,79, maj 6,93, lipiec — 7,02, październik — 7,31, grudzień — 7,33, styczeń 7,42.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny transakcyjne:
Żyto — obroty 75 tonn — zł. 15,10, obroty 15 tonn — zł. 15,20.
Ceny orientacyjne:
Pszenica 25,50 — 26,50, jęczmień A 13,00 — 13,50, jęczmień B 15,50 — 14,25, mąka pszenina 40,00 — 42,00.
Reszta notowań bez zmiany. — Uspokojenie ogólne spokojne.

Stosunki wyznaniowe w Polsce. Katolicyzm święci tryumfy. Prawosławni stanowią w państwie 10 proc.

Stosunki wyznaniowe w Polsce przedstawia obraz nader niejednorodny, naliczono bowiem około 20 wyznań, sekt i obrządków, nie licząc bezwyznaniowców! Z tego 89,5 proc. ludności wyznaje religię chrześcijańską i 10,5 proc. — niechrześcijańską.

Najwięcej wyznawców ma katolicyzm obrządku łacińskiego i ormiańskiego, gdyż 63,8 proc. Posiadają oni ogółem 5.241 parafii i filii w tem 8 obrządku ormiańskiego) 5.918 kościołów i kaplic (w tem 8 obrz. ormiańskiego). Na jedną parafię zatem przypada 3.920 mieszkańców i na jeden kościół — 3.471. Na woj. centralne przypada 42,9 proc. ogólnej ilości parafii i 41,7 proc. kościołów, na wschodnie odpowiednie 0,1 proc. i 12,0 proc. na zachodnie 22,2 proc. i 21,1 proc. i na południowe 24,8 proc. i 25,2 proc.

Greko-katolicy, zamieszkujący zwartą masą wyłącznie woj. południowe, posiadają ogółem 1.074 parafii i filii i 3.151 kościołów i kaplic. Jakkolwiek stanowią oni tylko 11,2 proc. ogółu ludności państwa, stosunkowo wszakże posiadają znacznie więcej od rz.-katolików zarówno parafii, jak i kościołów, gdyż na jedną parafię przypada 1.827 mieszkańców i na jeden kościół 1.145. Zwrócić należy uwagę, że ponieważ woj. południowe nie znajdowały się pod władzą rządu rosyjskiego, który celem zwalczania katolicyzmu popełniał wszelkie inne wyznania, przypisać to należy samodzielną akcję społeczeństwa, niekrepowanego w tej mierze przez władzę autonomiczną Galicji, jak wiadomo na długo przed wojną spoczywająca w rękach polskich.

Prawosławni, stanowiący w państwie 10,5 proc. ogółu ludności, posiadają 1.624 parafii (w tem 9 starobrzędowców) z 2.076 kościołami i kaplicami (w tem 7 starobrzędowców), na jedną parafię zatem przypada 2.101 wiernych tego wyznania i na jeden kościół — 1.644. Ponieważ prawosławni prawie wyłącznie zamieszkują woj. wschodnie i w drobnej części centralne, a obie te dzielnice znajdowały się długi czas pod panowaniem rosyjskim, przyczem prawosławie było nader faworyzowane przez władzę zaborcze, przeto, znaczna liczba parafii i kościołów prawosławnych, powstała sztucznie, nie odpowiadając całkowiście istotnej potrzebie ludności. Wiadomo, że wiele kościołów katolickich przemianowano na prawosławne, z nich część dopiero po wojnie zwrócono katolikom, a część dotąd jest w posiadaniu prawosławnych.

Podobnie korzystnie układają się stosunki, i dla ewangelików (płeciu odien), którzy stanowią 3,7 proc. ogółu ludności i posiadają 701 parafii oraz 827 kościołów, na parafię zatem przypada 1.700 i na kościół 1.644 mieszkańców tego wyznania.

Drobne i nieliczne grupy wyznaniowe, jak mariawici, jednota chrześcijańska, baptyści, wolno-reformowani itp. posiadają ogółem 84 parafie i 78 kościołów.

Z wyznań niechrześcijańskich najliczniej reprezentowane jest wyzn. mojżeszowe, gdyż liczy ono — 10,5 procent ogółu ludności państwa. Żydzi posiadają w Polsce 1.067 gmin i 2.041 świątyni, na jedną gminę zatem przypada 3.169 mieszkańców i na świątynię 1.652. Zauważyć wszakże należy, że z liczb przeciętnych, zwłaszcza dotyczących gmin wyznaniowych, możnaby nabrać mylnego pojęcia o znaczeniu i roli tychże w życiu wewnętrznym społeczeństwa żydowskiego. Chodzi o to mianowicie, że gmina mojżeszowego wyznania, jest zarazem pojęciem terytorialnym obejmującym zazwyczaj całe miasto. Tak więc Warszawa, gdzie zamieszkuje około 350.000 żydów, stanowi jedną gminę i małe miasteczko lub osadę, w której jedynie rynec — i to niezawsze — jest wybrukowana, również tworzy taka gmina. Nie trzeba dowodzić, że role i środki materialne, którymi rozporządza itp. takich gmin są nader różne.

Zauważyć też należy, że wyznanie mojżeszowe, w odróżnieniu od gr. katolików, prawosławnych itd. jest reprezentowane, podobnie jak katolicyzm łacińskiego obrządku, we wszystkich dzielnicach. Na woj. centralne przypada gmin 41,8 proc. i świątyni 37,7 proc. na wschodnie 23,9 i 24,8 proc. na zachodnie 10,9 i 6,1 proc. i na południowe 23,4 i 31,4 proc. Najistotniejsze zatem stosunkowo wyznanie mojżeszowe jest w woj. zachodnich.

Z innych wyznań niechrześcijańskich na zaznaczenie zasługują jeszcze mahometanie (18 gmin i 16

świątyni) i karaimi (4 gminy i 4 świątynie). Wyznawców liczą one nader mało, tak, że niepodobna ich ująć pod postać znaczącego odsetka (mniej niż 0,1 proc.).

Na uwagę zasługuje jeszcze, że rz. katolicy liczą 83,5 proc. wszystkich parafii na wsl. gr. — katolicy 93,7 proc. prawosławni 90,0 proc. ewangelicy 60,8 proc. i żydzi 47,7 proc. (w osadach, nie posiadających prawa miast). Karaimi, wolno-reformowani i jednota chrześcijańska tworzą gminy wyłącznie w miastach.

Z. K.

Odbiór audycji radiowych na słuchawki z odbiorników sieciowych. Stosowanie środków ochronnych.

Odbiorniki sieciowe są zasilane prądem anodowym o stosunkowo wysokim napięciu, tak że dołączenie do gniazd głośnikowych słuchawek może spowodować niejednokrotnie bardzo przykre następstwa. Wystarczy bowiem, że w słuchawkach, lub sznurze, izolacja będzie uszkodzona, albo też mało wytrzymała, aby prąd, płynący ze źródła prądu do odbiornika rozdzielił się w tych słuchawkach i by pewna jego część przeszła przez ciało słuchającego do ziemi. Jest to bardzo niebezpieczne, zwłaszcza przy zasilaniu odbiorników bezpośrednio z sieci prądu stałego, ponieważ w tym wypadku kontakty głośnika są przyłączone bezpośrednio do jednego przewodu sieci oświetleniowej (elektrycznej).

Skoro jednak chcemy odbierać z takich odbiorników na słuchawki, trzeba wówczas zastosować pewne środki ochronne, a mianowicie — transformator wzwyżkowy, lub też specjalny układ dławikowy, albo oporowo — kondensatorowy. Oba te urządzenia można sobie zrobić samemu. Kupujemy w sklepie radiowym t. zw. transformator wzwyżkowy, gwarantujący wytrzymałość na przebiecie prądem o napięciu co najmniej 1600 voltów i dołączamy go końcami jednego (pierwotnego) uzwojenia przy pomocy wtyczek (t. zw. bananów) do gniazd głośnikowych w odbiorniku, końcówki zaś drugiego (wtórnego) uzwojenia do końcówek słuchawki, prąd sieciowy popłynie wówczas do odbiornika oddzielnie przez pierwotne uzwojenia, natomiast prąd „radiowy” do słuchawki przez uzwojenie wtórne.

Może to być również zwykły transformator małej częstotliwości o przekładni 1:1, ale w dobrym gatunku i próbowany na wytrzymałość przebiecia prądem przynajmniej 1600 voltów.

Stosowanie transformatorów nie pewnych co do wytrzymałości na przebiecie np. starych nawiązanych i t. p. jest również, jak podano wyżej, niebezpieczne, gdyż transformator taki może mieć spiecie między uzwojeniami lub może ono powstać pod wyższym napięciem.

Drugi praktyczny sposób, to stosowanie układu dławikowo-kondensatorowego. W tym wypadku kupujemy w sklepie dławik z rdzeniem żelaznym o stosunkowo dużym oporze (około 1000 omów, np. mały typ dławika z rdzeniem, stosowany przy prostownikach), oraz dwa stałe kondensatory o pojemności po dwa mikrofarady, lub więcej i o wytrzymałości na przebiecie co najmniej 1000 voltów. Dławik włączamy początkiem uzwojenia do jednego gniazda głośnika, a końcem uzwojenia do drugiego gniazda.

Gdy to skutecznieśmy, dołączamy następnie kondensatory, łącząc każdy z nich jednym kontaktem do poszczególnych wtyczek słuchawki, a drugim kontaktem do gniazd głośnikowych w odbiorniku, w którym tkwią już końcówki dławika. To ostatnie połączenie uskuteczniamy za pomocą izolowanych kabelków, zaopatrzonych wtyczkami.

Dławik taki można sobie również zrobić samemu, używając do tego celu starego np. uszkodzonego lub niedającego się do dalszego użytku transformatora małej częstotliwości. Z transformatora tego wykręśujemy tylko rdzeń, w miejsce usuniętych przez nas uzwojeń nawijamy masową drutem izolowanym emalia lub też jedwabiem o średnicy 0,1 mm. 4000 do 5000 uzwojeń.

Również z powodzeniem można zamiast dławika zastosować stały

opornik (do nabycia w każdym sklepie radiowym). Opór tego opornika powinien wynosić około 10.000 omów. Będzie to układ oporowo-kondensatorowy. Kondensatory te można tu stosować zwykłego opornika, a tylko taki, który wytrzyma dość duże obciążenie prądem („poly watt” lub „multiwatt”).

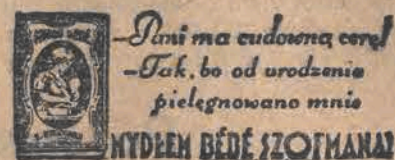
Po dołączeniu układu dławikowo lub oporowo-kondensatorowego prąd płynący z sieci popłynie przez dławik, czy też opór do odbiornika, natomiast będzie miał zagrodzone przejście do słuchawek kondensatorami. Kondensatory to z drugiej strony ze względu na swą

Kobiety w sądownictwie i adwokaturze w Polsce, Francji i w Niemczech.

W Niemczech obchodzi obecnie dziesięciolecie jubileusz pracy kobiet jako sędziów.

Jest to dla nas ciekawe o tyle, że Niemcy wyprowadziły nas pod tym względem, gdyż w Polsce pierwsza kobieta sędziego zamianowano w roku 1920.

Pisma niemieckie wyrażają się na ogół przychylnie o kobietach sędziach.



U nas ze względu na krótki okres udziału kobiet w sądo, niewiele i bardzo nieznaczna ilość kobiet (zaledwie kilka) sędziów, trudno wypowiadać pod tym względem jakakolwiek opinie.

Wogóle kobiety - Polki do pracy prawniczej par excellence: sad i adwokatura wzięły się stosunkowo później, niż w innych krajach europejskich.

Np. pierwsza adwokatka w Warszawie została p. Wiewiórska w roku 1925. — Od tego czasu liczba adwokatów przekroczyła 60 (według statystyki ostatniego sprawozdania „Palestry” na dzień 31 marca 1932 roku). W danej chwili cyfra ta niewątpliwie wzrosła, mamy zwłaszcza znaczny przyrost aplikantek adwokackich.

Jesteśmy zatem i pod tym względem w tyle za takimi np. Francją, gdzie już prawo z dnia 1-go października 1900 roku otworzyło kobietom drogę do palestry, przyczem jednak liczba adeptek wzrosła dopiero od roku 1921, a obecnie w samym Paryżu pracuje około 250 adwokatów (10 proc. ogólnej liczby adwokatów paryskich).

Nowy MARASKA Nowy
CZOKOLADĘ KREMOWĄ DE BATAVIA
poleca
A. PIASECKI S. A. Kraków.

Potępińczy żywot młodych włóczęgów. Tysiące bezdomnych chłopców ciągnie do Berlina. Niemieccy „bezprizorni”.

I Niemcy mają swoich bezprizornych. Kilka dni temu w prasie niemieckiej pojawił się charakterystyczny artykuł.

Na przedmiesiach Berlina zwiększa się z dniem każdym przestępczość. Napały z bronią w ręku, włamania, kradzieże — są na porządku dziennym. Organizatorami napaadów są zazwyczaj młodzi ludzie, grasujący bandami. Dostają się oni do podmiejskich wili i zagrod wiejskich. Łupem złoczyńców padają przeważnie artykuły żywności. Ludność jest bezsilna. W niektórych miejscowościach utworzyły się samodzielnne oddziały ochotniczej milicji. Strzegą one gospodarstw wiejskich i letnisk. Z zeznań aresztowanych wynika, że są to bezrobotni, którzy do występu pchnęła skrajna nędza. Przyczem są to niepełnoletni chłopcy, którzy nie byli w stanie ukończyć studiów, albo też, po wyjściu ze szkoły nie otrzymali pracy. Młodzież wojenna, która wzrastała w okresie wielkiej wojny, pod okiem zabiedzonych, opuszczonych matek, pracujących w fabrykach amunicji. Dzieci pozostawione własnemu losowi, uczyły się kraść, gwałt, zaspokojenia głodu, a skoro osiągnęli wiek, w którym się idzie do pracy, — na świecie zapanował kryzys, a z nim bezrobocie.

Pozbawieni dachu i chleba wiodą ci mali potępiency żywot włóczęgów. Łazą nocami po placach i skwerach północnej dzielnicy Berlina, szukając noclegu w opuszczonych szopach, w piwnicach i we wnękach murów. W ciągu dnia wolno im przesadywać w ogrzanych izbach, chwilowych przytułkach.

Nikt tam nie pyta kto zacy, ani w jaki sposób zdobył ubranie lub przedmiot, który usiłujesz sprzedać. Można tam wszystko sprzedać i wszystko nabyć targiem zamiennym. Za chleb z masłem płaci się kilkoma papierosami, czapkę robotniczą zamienia się na parę serdelków, a podartą kurtkę na parę nowych welnianych skarpetek. Sprzedają się i za pieniądze. Chodzi bowiem o to, by zdobyć czterdziestki fenigów, potrzebnych na wynajęcie siennika na noc. Można też posiedzieć w czystej, widnej, ogrzanej czytelni magistrackiej, która jednakże zamyka się o dziewiątej wieczorem. Najgorzej jest w nocy — jeśli nie masz czterdziestu fenigów, to wyprowadzają cię z przytułku noclegowego. Dopiero o 8 rano otwierają się podwoje przytułków dla młodzieży, t. zw. „Jugendamt”, gdzie można usiąść na ławce i rozprostować zdrewniałe nogi.

Czasami „bezprizorni” znajdują pracę na dwie godziny albo i dłużej w halach albo przy uprzątnięciu śniegu, ale przeważnie łazikuje się bez celu. To też w ostatnich czasach coraz więcej spotyka się w Niemczech zorganizowanych band, które pod wodzą najstarszego i najobrotniejszego chłopca obmyślają sposoby uciulania pieniędzy. Są wśród nich uciekinierzy z wiezień i do-

mów poprawczych, są i chłopcy z inteligencji którzy uciekli z domu, lub stracił rodziców. Bandy berlińskich „bezprizornych” są postrachem dworców kolej i rynków i ruchliwych ulic.

W Niemczech wszystkie drogi wiodą do Berlina — w dzielnicy robotniczej znajduje się istna giełda tych niebieskich ptaków. Dają sobie tutaj rendez vous młodzi „bezrobotni” ze wszystkich stron Niemiec ciągnący wiejskimi gościńcami do stolicy. Berlin w ich pojęciu, to kilka ulic między Munz i Linienstrasse. „Bezprizorni” nie wierzą w nic, nie uznają żadnej władzy — są

już dzisiaj zmorą społeczeństwa.

Władze są bezsilne — konkluduje autor artykułu — warto się zastanowić nad tem, co się stanie z młodzieżą, której państwo nie bierze w rachubę i która nie chce się zająć.

Otóż w tem sek — bo w epoce statolatryi człowiek zepchnięty jest do roli niewolnika, służącego molochowi państwa. Gdy się odrzuca chrześcijański punkt widzenia, nakazujący w każdym człowieku widzieć „dziecko Boże” — wówczas istnienie tysięcy bezrobotnych włóczęgów nikogo nie obchodzi, ani nie wzrusza.

Służba wywiadowcza podczas wojny. Tajne szyfry i sygnalizacja telefoniczna.

Gustaw Fröhlich, bohater wielkiego filmu szpiegowskiego Uniwersalu p. t. „Pod fałszywą flagą” opowiada, jakimi środkami rozporządza służba wywiadowcza podczas wojny.

Każde z wielkich mocarstw dla celów wywiadowczych i dla wykrycia potajemnej roboty przeciwnika wojennego, ma rozległą dobrze zorganizowaną służbę wywiadowczą. Służba ta za wsze miała wielkie znaczenie dla operacji wojennych, a niekiedy rozstrzygała nawet o wyniku wojny.

Normalnym zjawiskiem jest praca przy pomocy tajnych szifrów lub umówionej sygnalizacji telefonicznej. Używane są też podwójnie nagrane płyty gramofonowe, które w normalnych warunkach mają normalną muzykę, a po przeciągnięciu odpowiadają substancją chemiczną, odtwarzają to, to jest potrzebne do celów wywiadowczych. Najważniejszą i najniebezpieczniejszą funkcję w organizacji szpiegowskiej ma tajny kurier. Zazwyczaj ukrywają się pod płaszczykiem fachowców w różnych dziedzinach, jak tragarzy, iryzjerów, golarzy, ekspedientów. Nazewaną są skromnymi, dobrymi obywatelami, w rzeczywistości zaś stanowią olbrzymią przeszkodę przy tepieniu obecnej akcji szpiegowskiej.

W wielu filmach podziwialiśmy różnorodne sposoby, jakimi operuje wywiad. W żadnym z dotychczasowych filmów szpiegowskich nie było tak pomyslnych tricków, jakie są w filmie „Pod fałszywą flagą”. Tu w akcji szpiegowskiej bierze udział kobieta, i dlatego praca staje się bardziej skomplikowana. Żawła. Kobieta w swej naiwności i fatalistyczności uważa, że cel uświeca środek i wszystkich dróg się chwytta, byle znieżyć do celu. Kobieta ta musi być piękna, pona, elegancka, aby zdołała opętać przeciwnika. Często powstają konflikty na tle uczuć osobistych, które mogą doprowadzić do katastrofy. Ale wojna pociąga za sobą miliony ofiar, jedno ślisko nie może wówczas przywiązywać do swojej osoby znaczenia. Charlotte

Obowiązkiem i koniecznością dla każdego jest poznać

Kodeks Postępowania Cwilnego i Postępowanie

Egzekucyjne i Zabezpieczające

W opracowaniu sędziów Lewandowskiego i Espersona
Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej „Czytaj”
ul. Prez. Narutowicza 2.
Cena egz. Zł. 3,50

Historie ciekawe.

NOWE WYKOPALISKA W POMPEI.

W Pompei odkopano gruzy dzielnicy portowej; odnaleziono tu bardzo cenne freski, dość dobrze zachowany lokal winałni ludowej, w którym w pozycji leżącej znajdowały się trzy szkielety ludzkie oraz kilka skrzynek cedrowych z biżuterią, co wskazywałoby na to, że w czasie historycznej katastrofy sporo mieszkańców Pompei zostało zasypanych lawą i popiołem w czasie nocieckiej nad brzeg morza.

ŚWIATOWY ZAPAS RADU.

Obecny zapas radu w czystej postaci wynosi na całym świecie około 1000 gramów, a największą ilość posiadają Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Anglia i Rosja. Obecnie odkryto w Kanadzie w pobliżu jeziora Niedźwie, gdzie ogromne pokłady pechblendy, w której znajduje się rad. Wobec zastosowania nowych tańszych i szybszych metod produkcji radu droga przeróbki pechblendy, spodziewają się uzyskać dużą ilość czystego radu z nowych złóż w Kanadzie.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Ryńku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

KURJER LITERACKO-NAUKOWY

Dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego”

Rok VII.

Łódź, dnia 5 lutego 1933 roku.

Nr. 1

Największy piewca epoki przedwojennej Anglii.

John Galsworthy genialnym malarzem życia.

Z powodu śmierci ostatniego epika Wielkiej Brytanji.

Galsworthy nie żyje. Zamknął drzwi po Conradzie i Arnoldzie Bennett, z „wielkich pięciu” współczesnej prozy angielskiej, którzy powieści angielską ostatniej dziesięciolecia wnieśli na wyżyny treściowej głębi, technicznego mistrzostwa i prawdziwie imperjalnej rozległości tematów.

Wśród nich Galsworthy zajmował specjalne miejsce. Między Bennettem, przecierpliwym malarzem życia i jego dźwiękami w codziennym zasklepieniu, a Conradem stawiającym obnażoną duszę ludzką i twarz w twarz z żywiołem, między Wellsem i jego mroczną blaskającą się po szlakach, dla których teraz nie ma już przed-ironii, a Kiplingiem, chwytającym zdarzenia w krótkim wycinku lub zasłuchanym w szum odwiecznej mądrości puszczy — Galsworthy stał się najlepszym wrażliwym i go, co najbliższe, kraju ojczystego, brwi i kłęk wyspy, jej ludzi, obyczajów, problemów i kultury.

Patriotyzm — słowo dziś tak przycięte, w Anglii jakże mało używane — oto słowo, które do Galsworthya zastośować wypada w sensie najlepszym, jako do kogoś, kto swój kraj ukończył całą duszą i starał się go poznać do gruntu, a równocześnie zadurzył się w jego życie i jego ludzi, a starał się wniknąć w ukryty za nim przewrotny sens bytu. Galsworthy stał się epikiem Anglii na przełomie wieku.

Stal się malarzem życia obyczajowego Anglii od wycinków konnych i polowań na lisów do wyborów do parlamentu i posiedzeń dyktatorów towarzyszących akcyjnych, życia i noski od urodzin do pogrzebu; malarzem wnętrza, od izdekki zbrodnego londyńskiego cokołwa i chałupy chłopskiego dzierżawcy, przez burżuazyjne salony, niezliczone kluby, dwory bogatej szlachty i ziemskie i podmiejskie rezydencje do pałaców arystokracji; malarzem niośniętych od o'wych domów parków i osiedli, drzew i kwiatów angielskich, pachnących odrazem co w jasnym słońcu angielskiego lata i drzących w mrocznym, wiecznie paranki; malarzem białych dróg przecinających zieleń nie skończonych lasów, a po obu stronach urwiska wybrzeża; malarzem wreszcie metropolii, londyńskich mgieł i rzucającej się nad nie mi koronki gotyckich szczytów, malarzem ulic, placów, mostów i „rzeki”, narodowej Tamiży, spokojną falą łączącej prowincję z Miastem.

Na tak szeroką scenę rzucił Galsworthy życie ludzi swojej generacji, życie — trudno zaprzeczyć — przedewszystkiem swojego własnego środowiska, owej upper middle class, dziś już tyłoma wężami spojonej z nie miastem. I tu okazuje się, że Galsworthy nie tylko wytrawnym znawcą „swojego kraju”; okazuje się myślicielem studiującym życie samo. Nawet w angielskiej literaturze powieści Galsworthya stają wobec konfliktów, w których ścierają się ostro podkreślone podstawowe namiętności natury ludzkiej: zmysł posiadania i pragnienie szczęścia, duma czy godność osobista i instynkt utrzymania gatunku — wszystko to spletało nie jeszcze urządzeniami porządku społecznego, jak honor rodzinny i tytuły, rodowa, czy pewne prawa ogólne i poczucie odpowiedzialności publicznej.

Na bogactwo tego życia Galsworthy patrzy ze specjalnego pokroju krytycyzmu: z krytycyzmem człowieka, który wszystko w życiu stara się zrozumieć i według owej na całej zasadzie gentlemana „fair play”, oddać na kartach swoich dzieł pełną sprawiedliwość jednej i drugiej stronie, bez względu na to, która ma osobiście odpowiadać. Stąd kontrasty takie żelby cytować tylko z najbardziej znanych, jak Oldfolyon i Soa me Forsye, jak postać symbol Irena i Fleur z Modern Comedy.

Ta postawa sprawiedliwości i zrozumienia z jednej, a zadumy nad zamętami życia z drugiej strony nigdzie jednak nie występuje tak silnie, jak w dramatach Galsworthya, które stanowią drugą wielką gałąź jego twórczości. Zwarta, logiczna konstrukcja jego sztuk, w której okazuje się mistrzem niezrównanym, umożliwia szczególnie podkreślenie cech tej postawy, ale też tu w odniesieniu do pewnych problemów epokowych, krytycyzm jego dochodzi do zdecydowanych, pozytywnych stwierdzeń. Tu najsilniej przemawia jego współczujące serce. Tu jego subtelna, dyskretna, a czujna ironia nabiera szczególnej trafności.

Ala nie tylko świetnym obserwatorem, nie tylko bezstronnym badaczem życia i pod-

staw natury ludzkiej jest Galsworthy — jest on jeszcze nawskroś artystą. Jest artystą jako pisarz: sztuka tego człowieka była świadomą, żelazną pracą. Czy to w nieskalanej wytworności partii opisowych, czy w dźwiękach, w których oddawał wernie potoczny gośto „lang” iem ożywiony język dnia dzisiejszego, był to pracownik sumienny, w którym nie było śladu lekceważenia samego środka ekspresji, samego medium literackiego. Był dalej artystą w stwarzaniu tego ciałotnego, czystą muzyką natchnionego czaru jakim umiał przepajać poszczególne sytuacje i epizody, by wspomnieć tylko interludium Babie Lato z Forsytów.

Ale był nadewszystko artystą w poglądzie na życie i tu wreszcie dochodzimy do najistotniejszego rysu jego życiowej postawy. We wstępie do największego dzieła swego życia, Sagii Rodu Forsytów, napisał: „Po stał Irena... jest skryzalizowanym symbolem Piękna, wnoszącego niepokój w świat posiadaczy”. A zatem poza światem interesu i walki o byt jest coś więcej, czego zrozumienie nie każdemu dano — jest Piękno nieziemne, nieosiągalne, które jest sensem

Kiedy mówimy o włosach, mamy zawsze na myśli włosy na głowie, aczkolwiek człowiek jest właściwie cały uwłosiony, lecz wskutek warunków życia cywilizowanego stracił uwłosienie na ciele swój cel właściwy — ochronę ciała przed uszkodzeniem oraz zachowanie ciepła i stało się organem szczytkowym.

Pozostali nam jedynie jeszcze włosy na głowie, ale i te nas się słabo przysługują, to też coraz więcej się widzi ludzi, lysych i to nawet w wieku młodym. Jakże się tego przyczyną? Czy wypadanie włosów jest zjawiskiem normalnym? Poniekąd tak, albowiem u trąta kilkudziesięciu (40 — 50) włosów dziennie jest rzeczą zupełnie fizjologiczną, gdyż włos nie jest wieczny, a żyje tylko przeciętnie 4 — 6 lat, po tem obumiera i wypada, a na jego miejsce wyrasta włos nowy i zdrowy, oczywiście, jeśli podłoże jest zdrowe.

Wypadanie większej ilości włosów po nad podaną wyżej cyfrę jest już objawem chorobowym, wymagającym specjalnego badania i częstokroć żmudnego i długotrwałego leczenia. Naogół mamy na głowie około 100.000 włosów; kobiety mają więcej włosów niż mężczyźni, ale za to włos ich jest cieńszy. Jeśli chodzi o stosunek koloru do ilości włosów, to najwięcej włosów mają blondynki (ok. 150.000), a najmniej rude, bo około 90.000 włosów. Obliczono, że na 1 kw. cm. uwłosionej skóry głowy przypada prawie 300 włosów, lecz nie wszędzie, gdyż na ciemieniu np. mamy zaledwie 170 włosów na 1 kw. cm.

Oto jak się przedstawia nasz normalny stan posiadania. Co się tyczy przyczyn wypadania włosów, to nie jest ona bynajmniej jednolita. Mamy, niestety, bardzo wiele powodów wypadania włosów. Najczęściej przyczyną jest schorzenie toczące się (łupieżowe) skóry głowy, które jest bardzo rozpowszechnione, zwłaszcza wśród młodzieży, płci obójga i wywołuje przedwczesne wyłysienie (alopcja praematura), jeśli na czas nie zabrak się energicznie do tego cierpienia.

Łojotok (seborrhea) rozpoczyna się b. wcześnie, bo w 8 — 10 roku życia u chłopców i u dziewcząt jednakowo często. Zjawia się suchy, drobny łupież, niekiedy tak obfity, że włosy, a nawet i ubrania wyglądają jakby mąką posypane. Skóra głowy przysycha, swędzi, a włosy wypadają jakby tryszczeniem wysmarowane już w kilka dni po umyciu. Około 20-go roku życia rozpoczyna się systematyczna utrata włosów, prowadząca między 20 — 30 rokiem życia do wyłysienia. Wraz z łupieżem znikają i włosy.

Naogół przy wyłysieniu łupieżowym rozkowanie jest niepomysłne, jeśli się zaniedbuje taką „bagatelkę” jak łupież. Kto jednak rozpoczyna leczenie we wczesnym okresie (półki jest jeszcze łupież) przeprowadzając je konsekwentnie przez miesiące a nawet lata, ten ma największe szanse uratowania swego uwłosienia.

Poza łupieżem i łojotokiem, mamy jeszcze mnóstwo przyczyn wypadania włosów i wyłysienia. Odróżniamy więc jeszcze wyłysienie objawowe, plackowate, rzekome, pochodzenia nerwowego, przedwczesne, starcze, syfilityczne i wrodzone.

Nie mogę rzecz prosta w ramach artykułu dziennikarskiego opisywać szczegółowo tych wszystkich przypadków; posta-

ram się natomiast o każdym z nich słów kilka powiedzieć.

Otóż co się tyczy wyłysienia objawowego, to zdarza się ono przy chorobach lokalnych jak np. przy zapaleniu skóry (dermatitis) w silnym stopniu, przy egzemie, różni i różnorodnych łuszczach głowy. Z przyczyn ogólnych wymienić należy tyfus brzusny i plamisty, szkarlatynę, odrę, grypę i t. d. Tego rodzaju wyłysienia są zazwyczaj przejściowe i rokurają, jaknajlepsze nadzieje; występują podczas lub w dłuższy czas po przebytej chorobie. Opisano również objawowe wyłysienia przy silnej anemii, blednicy, gruźlicy, cukrzycy i przy złośliwych nowotworach, idących w parze z ogólnym charakterem.

Trwałe wyłysienia objawowe występują natomiast po ranach, po gruźliczych owrzodzeniach i po strupniu (javus-parah). Wyłysienia plackowate dają okrągłe lub owalne pozbawione włosów placki. Występują one nagle bez jakichkolwiek objawów dolegliwości tak dalece, że chorey nawet tego nie zauważa, a dopiero przez osoby trzecie dowiaduje się o swej łysinie.

Placki te przeważnie zlewają się ze sobą, tworząc rozległe przestrzenie pozbawione włosów, aż do całkowitej utraty włosów na głowie. Wyłysienie to występuje w dwóch postaciach: łagodnej, umiejscowionej tylko na głowie i twarzy, która po dłuższym leczeniu daje się w końcu wyleczyć i z łagodniejszej, występującej na wszystkich uwłosionych miejscach naszego ciała niemal jednocześnie; ta forma wyłysienia jest nieuleczalna.

Jako przyczyny tego zjawiska uważają jedni uczeni pasorzytów, inni stan aerowowy chorego, to jest, że choroba powstaje drogą odruchową z układu nerwowego ośrodkowego i obwodowego. Odróżniamy jeszcze wyłysienie plackowate rzekome, które tworzy na uwłosionej skórze głowy liczne, o różnych kształtach, miejsca łyse. Schorzenie to rozpoczyna się zazwyczaj zupełnie niespostrzeżenie, bez bólu i ujawnia się dopiero po ostrzyżeniu włosów. Przebieg jest b. powolny i rozciąga się mimo leczenia na całe lata. Uleczalność — problematyczna. Na pocieszenie możemy chorego zapewnić, że całkowite wyłysienie może się nie obawiać — „coś” mu na głowie zostanie.

Ciekawe jest bardzo wyłysienie pochodzenia nerwowego, które występuje częstokroć po urazach mechanicznych lub psychicznych. Tak np. znane są przypadki wyłysienia po wypadkach kolejowych, samochodowych lub po porażeniu piorunem, wskutek rozmaitych neuralgii oraz przy migrenie.

Wyłysienia na tle psychicznym występują niekiedy przy histerji, epilepsji, a także przy niektórych chorobach umysłowych. Niektórzy chorzy umysłowo lub nerwowo mają specjalną manję wyrwania sobie włosów z głowy (trichomanja). Powodem tego bywa b. silne swędzenie skóry głowy.

Co się tyczy wyłysienia starczego i przedwczesnego, to wiemy wszak, że utrata włosów u osobników starszych (około 50-ki) jest rzeczą dość powszechną, aczkolwiek nie brak ludzi starych z piękną czupryną i odwrotnie. Forma, przebieg i objawy tego rodzaju wyłysienia są identyczne z wyłysieniem przedwczesnym z wczesnym procesem ten występuje pomie-

samo w sobie. Krecja Irena była tylko ostatnim wyrazem tej wiary, która towarzyszyła Galsworthymu, przez całą jego twórczość (i tego realisty — ta wiara odkrywa życie do lekko perspektyw).

Z Galsworthym schodzi do grobu epoka — epoka przedwojennej Anglii. Dziwna rzecz, że ten okres dziejowy jego narodu wydał swego największego piewca i swego „chylku”. Pokolenie najmłodszych pisarzy Anglii zarzucało mu — raczej prywatnie kreść niż oficjalnie — że go nie rozumiał, choć zrozumieć się starał. Może. Rzeczy za-

czynających się sądzić niepodobna. Niemniej uświadomić sobie wypada dziś u jego trumny, że żegnamy w nim klasycznego znawcę duszy ludzkiej w naszym okresie kultury i mistrza słowa, że żegnamy w nim największego pisarza współczesnej Anglii a ze względu zwłaszcza na powstającą za Oceanem literaturę olbrzymiego narodu a merykańskiego, jednego z największych piewców współczesnej Europy.

M. Patkaniowska.

O wypadaniu, siwieniu i pielęgnowaniu włosów.

Dlaczego łysiejemy? Łupież zapowiada łysinę. Dlaczego siwiejemy? Kto siwieje najwcześniej? Nie myć zbyt często głowy i nie cesać na mokro!

Łysina to różnica, że w wyłysieniu przed-
dzy 20 — 30 rokiem życia, a początek
swojej bierze już we wczesnym dzieciństwie.

Według teorii Scheina przyczyną wy-
łysienia w obydwu wypadkach jest ucisk
naczyń krwionośnych skóry głowy wywo-
lany na ciemieniu przez ciąg mięśniowatą
czołowej i potyliczowej.

Wyłysienie wrodzone, czyli wrodzony
brak włosów może być uogólniony lub
ograniczony. Należy ono do zjawisk dość
rzadkich i jest najczęściej wada rodzinną
częstokroć nawet dziedziczną. O leczeniu
mówić nie należy; możemy w takich
wypadkach doradzić jedynie noszenie per-
uki.

Wreszcie wyłysienie syfilityczne jako
jeden z licznych objawów kiły może wy-
stąpić w dwójakiej postaci: rozlanej, ja-
ko wyraźne przerzedzenie włosów i ogni-
skowej jako liczne, drobne ostro odgra-
niczone placki, bezwłosie, mieszczące się
najczęściej w okolicy skroniowej i poty-
licznej. Przy leczeniu syfilitycznym wy-
łysienie tego rodzaju daje się zupełnie wy-
leczyć.

Widzimy zatem, że mamy cały szereg
przyczyn wyłysienia, to też jasną jest
rzecz, że mówić nie należy o jakimś
szablonowym leczeniu w guście: „Ja An-
na Siłaga...” lub osławionym „Sylvitri-
nem”, czy też innymi, tak szeroko zachwa-
lanymi preparatami „od wypadania wło-
sów”. Ale co najgorsze, to to, że te
reklamki nie kłamią, gdyż istotnie pod
wpływem tych preparatów włosy napraw-
dę do reszty wypadają. („...od wypa-
dania...”).

Dodatkowo rezultaty, jakie niekiedy o-
siągają niby te preparaty dotyczące wy-
łysienia objawowego, które i tak jest na-
tury przejściowej i po krótszym lub dłuż-
szym czasie włosy same odrastają, jak
np. po tyfusie lub szkarlatynie.

A teraz słów kilka co do siwizny
włosów.
Najbardziej charakterystyczną i stałą
zmianą w uwłosieniu człowieka — to si-
wienie, występująca z biegiem lat coraz
rozleglejsza na uwłosionej części głowy.
Przyczyny tego zjawiska: obecność pe-
cherzyków powietrza w trzonie włosa
lub brak barwika. Pierwsze jest zjawiskiem
fizjologicznym, a drugie patologicz-
nem.

Początek siwienia przypada normalnie
na 40 — 50 rok życia; czasami jednak
rozpoczyna się już około 30-ki. Jest to
t. zw. siwienie przedwczesne przy któ-
rem dużą rolę odgrywa dziedziczność.
Wystąpić ono może również pod wpły-
wem różnych czynników szkodliwych
jak np. choroby zakaźne, umysłowe lub
nerwowe.

Co się tyczy nagłego osiwienia, to
istotnie w literaturze lekarskiej opisane
zostały dwa wiarygodne przypadki tego
rodzaju: pierwszy dotyczy Marii Antoi-
nety, która, jak wiadomo, nagle w wie-
zieniu całkowicie osiwiała, a drugi — an-
gielskiego kanclerza Thomasa Morusa. Kto-
ry osiwiał w ciągu jednej nocy, dowie-
dziliśmy się o wydanym na niego wyro-
ku śmierci.

Neuropatolodzy podają zresztą zupeł-
nie zgodnie, że barwa włosów zmieniać się
może nie tylko wskutek wstrząsów psy-
chicznych, lecz i z powodu niektórych
schorzeń centralnego i obwodowego sy-
stemu nerwowego.

Leczenia, ani zapobiegania siwieniu nie
ma! Możemy w takich przypadkach pora-
dzić tylko albo barwienie włosów, ale mu-
si to być pierwszorzędna robota, gdyż
inaczej grożą poważne komplikacje i nie-
bezpieczeństwa, wywołane zapaleniem skó-
ry lub zatruciem chemicznymi środkami,
używaniem do barwienia włosów. Najm-
niej jednak jest pogodzić się z losem,
nż potem chorować i po długotrwałym
leczeniu być w końcu zmuszonym jednak
do rezygnacji i z „czarnej” czupryny.

Na zakończenie pozwól sobie podać
szereg praktycznych przepisów racjonal-
nego pielęgnowania włosów, które każdy
z łatwością zastosować może.

A więc, co trzeba i czego nie należy
robić?

Nie należy: 1) golić głowy, gdyż to
nie jest wcale „zdrowo”, jak mylnie sądzą
niektórzy, a przeciwnie szkodzi skórze
głowy, pozbawiając ją naturalnej ochro-
ny i ciepła.

2) zbyt często myć głowy, gdyż zbyt
częste mycie (co kilka dni) pozbawia wło-
sy naturalnego tłuszczu i powoduje ich
łamliwość.

3) często je ondulować, gdyż ondu-
lacje, nawet fachowo wykonane, niszczą nie
wątliwie najcenniejsze włosy.

4) nie nosić zbyt obcisłych kapeluszy,
gdzie ucisk powoduje złe ukrwienie skóry,
a co za tym idzie i złe odżywianie i niszc-
czenie włosów.

5) nie należy wystawiać włosów na
długotrwałe działanie silnych promieni
słonecznych, albowiem włos staje się kru-
chy i łamliwy.

6) nie należy przypiekać włosów żelaz-
kiem, bo to im na zdrowie nie wyjdzie.

7) nie należy po myciu suszyć włosów
aparatem elektrycznym, gdyż zbyt gwał-
towne osuszenie pozbawia włosy zupełnie
wilgoci i niszczy je.

8) nie należy włosów farbować, gdyż
grozi to poważnym komplikacjami.

Najomniast należy: 1) myć głowę naj-
wyżej dwa razy miesięcznie, używając
odpowiednich mydeł w zależności od tego
czy włosy są suche, czy tłuste; mydła i
kosmetyki powinien dobrać lekarz.

2) osuszać powoli ręcznikiem, a roz-
czyszczać włosy kiedys wodną, kropliw-
szą je uprzednio dobrą skońską.

3) przed rozczesaniem należy wetrzeć
we włosy kilka kropli (5) olejku migda-
łowego dłońmi, którym olejek ten rozciera-
my, zanim smarujemy nim włosy.

4) szczytki i grzebienie muszą być b.
często czyszczone i myte wodą i mydłem.

5) często poddawać włosy działaniu
świeżego powietrza, unikając zbyt długie-
go działania słońca.

7) unikać częstych ondulacji i gorąca,
gdzie szkodzi to włosom.

8) w razie swędzenia, ukazania się łup-
ieżu, strupów i t. d. nie drapać się, nie
stosować mydeł, ani żadnych kosmety-
ków na głowę, a udać się do leka-
rza, gdyż objawy powyższe mogą być
zjawiskami rozpoczynającej się choro-
by włosów, którą można wyleczyć pod
warunkiem wczesnego i systematycznego
przenawodzenia kuracji.

Dr. Paweł Klinger.



KRONIKA „RYNGRAFU”

PROWOKATORZY W KULTURZE POLSKI.

Próba ostatniego występu teatru w naszym mieście, mamy do zanotowania jedna prowokacja, mianowicie głos który rozbrzmiewa z Krakowa w miesięczniku „Głos plastyków”. Mianowicie pan Tytus Czyżewski, który według swego przekonania jest malarzem, a nawet artystą, w związku z wystawą Leona Wyczółkowski, pisze między innymi: „o Matejce” — wskazuje Matejko zapłacił owej niemieckiej — historiomani — ciekła daninę. A także przyjaciele Matejki ubzdurali sobie, że taki jak on geniusz musi latami studiować tłosa guzików przy szarawarach księcia Witolda. I to nazywało się wtedy wielkim malowaniem historii polskiej”. O Malczewskim chwili naszej sztuki, że symbole w naszym malarstwie wynalazł, a Malczewski, któremu z pośród nudy i — malarzy — krakowskiej zdawało się, że jest na — podowym prorokiem i wizjonerem. I począł — kazać — do nudy malując licho i blaszane symboliczne obrazy. Ptaszki debniczek dżady przebrana za — powstańców — i sybirskich zesłańców. — Elenat — ze Zwierzyńca lub model Religioza z Bronowic jako wieczny tryk tu — tacz”. O Wyspiańskim ten awangardista, fu — ta — onista, tak się skromnie wyraża: „A kto malował trupy? Wyspiański. Kazimierz Wielki, jako trup wielki z wynalazkami oczami i bez — miesną czaszką. Święta Salomea jako widmo — biała dama — strasząca na wawelskim zam — ku. lub Bóg Ojciec jako wielki głowonóg z fran — ciszkańskiego witrażu”. Z przytoczonych zdań widać polską „futyryst” — widzieli nad — zwyczajną inteligencję bystrość umysłu ściśle — malarzską spostrzegawczość, a przede wszystkim — ogromne odzucie i zrozumienie sztuki, mniel — więcej tak jak jego kolezdy po „fachu”. U — wszystkich tych prowokatorów jedno uderza, że im mniej sami posiadają zdolności, tym wię — ciej zmuszają się na utalentowanych im gorzej — mi rysują i malują, z tem większą nienawistą — odnoszą się do posiadających te umiejętności. Najważniejsza rzecz dla tych emulców sztuki — jest stempl „deformacji” (degeneracji) francu — skiej — kto nie posiada tego stempla, nie — wart dla nich. Gdyby naprzykład taki Renoir — miał talent naszego Jacka i malował symbole — jak to toby Malczewski był świetnym artystą i pionierem w awangardzie nowoczesnej sztuki — w Polsce; na nieszczęście Malczewski urodził — się genialnym plastykiem, więc jest uznanym — za malarza „blaszanych bzdur”. Zapewne — publiczność nie jest tak naiwna jak to sobie — wyobrażają rozmaici pajacy i blazny potrafi — woznać różnicę pomiędzy „blaszanym obrazem” — Malczewskiego, a lakierowaną blachą „unisty — cznie” sprządaną przez futyrysty. Ze swe — głosy nie idą w niebiosa — widać to było na — lepiej po wystawie prac Stanisława Wyspiań — skiego gdzie publiczność masowo oglądała — „głowonoga” na prolektie witrażu franciszkań — skiego. Panom tym nie może pomieścić się w — głowie, że ktoś dla idea, a nie dla własnego in — teresu, uświadamia szerokie sfery publiczności — o ich destrukcyjnej pracy z której sobie sami — nie zdają sprawy.

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarni „Czytaj” ul. Narutowicza nr. 21 nr. warszawskiego pisma „Zet” a także nr. 5 krakowskiego pisma „Gazeta literacka”.

Karol Homolacs.

Zasada kształtowania formy w sztuce plastycznej.

(Dokończenie)

Z pośród dalszych przeciwieństw, charak — terystycznych te dwie dziedziny pragnę zwró — cić jeszcze uwagę na jedną, która wydaje — mi się bardzo zmienną i wymowną. Ma — larszastaligowy, jak to starałem się wykazać — używa elementów formy, określonych przez — geometrię, dekorator zaś, elementów, okre — ślonych przez materiał i technikę. Pierwszy — znajduje więc punkt wyjścia w sobie sa — mym, gdyż z wnętrza swego, jak wyka — załem, czerpie owo poczucie geometryczne — drugi zaś znajduje punkt wyjścia w świe — cie zewnętrznym. Fakt ten łączy się, jak wi — dzimy, bezpośrednio z podstawowym, nieja — ko kierunkowym przeciwieństwem tych ten — dencji artystycznych. Sprzeniewierzenie się — temu naturalnemu porządkowi rzeczy — prowadzi zawsze do form nieharmonijnych i — nieestetycznych. Jeżeli mianowicie malarz szta — łowy podkreśla pierwszoplanowo założe — nie techniczne, tak, że w obrazie charak — ter płótna, papieru, czy kredki odgrywa rolę do — minującą, to wtedy sprzeniewierza się ten — dencjom obrazowym (przechyla się on na — stronę sztuki dekoracyjnej, o ile równocze — śnie wprowadza bardziej plastyczne ujęcie i — bardziej rytmiczną budowę kompozycji; w

przeciwym razie popada z t. zw. „manie — re”). Podobnie też dekorator, któryby w ki — linie nie oparł kompozycji na jakimś spło — cie, w koronce — na wzniesiach kłokowych, — czy igłowych, zaś w sznycerstwie — na kształ — cie zakroju wyciętego dłutem itp., ale pró — bował wprowadzić ornament z elementów — geometrycznych, popadnie niechybnie w — martwość i pustkę.

Przeciwieństwa scharakteryzowane po — wyżej wykazują jasno, że pomiędzy oboma — wyróżnionymi dążnościami twórczości pla — stycznej istnieje rzeczywistość i wzajemny — na przeciwstawność. Chociaż ornament i o — braz ujęć się dadzą wspólnemu określeniu — to mianowicie, jako synteza świata wewnę — trznego ze światem zewnętrznym, to jednak — w ramach tego określenia wykazują założenia — sprzeczne, jeżeli wyobraźmy sobie z jednej — strony ściły, niejako idealny ornament, a — więc utwór silnie skrytylizowany, płaski, — rytmiczny i złożony z elementów technicz — nego pochodzenia, a z drugiej strony obraz — ekwipunie impresyjny, a więc utwór — nie pełny, wycięty niejako z przestrzeni i — czasu, utwór artystyczny, jeżeli wyobraźmy — sobie to dwa bieguny, i linie pomiędzy nie

ka, bardziej żrąca niż najostrejsze — kwasy, pełna bólu i straszliwej ironii.

Gdy Alfred Nobel liczył lat 43 i — poszukiwał przez ogłoszenie sekretar — ki już nazwał siebie „starym panem”. Z — wszystkich, zgłaszających się, nape — lepiej mu odpowiadała hrabianka Ber — ta Kinsky, która też zaangażowała. Ale — młoda kobieta zaręczyla się wkrótce — potem i nie zdążyła już ob — iać swej posady u Nobla. W trzyna — ście lat później zdobyła sobie wszech — światową sławę sensacją powieści — cią p. t. „Precz z orezem”. Nazwała — się wówczas baronową Bertą Sut — tner.

Berta Suttner utrzymywała, po — tem, iż ona naprowadziła wynalazcę — dynamitu na drogę skruczy i dażeń — do rozbrojenia i pokoju. Jednakże do — kumenty, zebrane przez Fundację — Nobla, stwierdzają niezbicie, że nie — tak się rzecz miała. List który Alfred — Nobel kwiłtuję z odbioru książki — „Precz z orezem” jest pełen uprzej — mej, ale grzecznej ironii, wykluczają — ciej wszelką myśl o nawróceniu. W r — 1891 Nobel poddaje progr. swej nie

doszłej sekretarki wnikliwej i dowcip — nej krytyce. W roku 1892 podczas — pierwszego kongresu pokojowego — w Bernie, gdy Nobel rozmawia z Ber — tą v. Suttner jeszcze oszukuje sam — siebie i mówi wnioście:

„Moje fabryki przedź może pozo — stać kres przelewów krwi, niż wasze kon — gresy. Kiedy dwa korpusy armii będą — mogły zniszczyć się nawzajem w ciągu — jednej sekundy, wszystkie narody uczy — wilizowane ulegną się wojny i rozpusz — czą swe wojska”.

I trzeba sobie zadać pytanie, jak — ten człowiek mógł przez tyle lat nosić w so — bie tak okrutny antagonizm: duszę po — ety i myśliciela (był nieprzebragany — ateuszem) a zarazem życie poświęcone — wytwarzaniu śmiertelnego produktu. Nie — ublagana Nemezis nie omieszkła doko — nać i tutaj aktu sprawiedliwości czy — zemsty: najmłodszy brat jego Emil zo — stał w r. 1864 wraz z czterema robot —nikami rozszarpany przez eksplozję w — laboratorium w Stokholmie.

Sam Alfred Nobel okazywał zawsze — wielką pogardę życia, która zresztą ce — chowała całą jego rodzinę. „Nie należy

się spodziewać, aby materiał wybucho — wy przeszedł do użytku codziennego bez — ofiar w życiu ludzkim” pisał Alfred No — bel w swym exposé do Anglii. Jeszcze — później stara się uciszyć rosnący w — nim niepokój oświadczeniem, że jego — wynalazek jest przeznaczony głównie — dla celów przemysłowych, że dzięki jego — uciążliwym wielkim obszarom został zdo — byty dla uprawy i że najwspanialsze — dzieła techniki jak np. tunel Saint — Gothard nie mogłyby być dokonane bez — dynamitu.

Wreszcie w duszy Alfreda Nobla — następuje przełom: z całą właściwą mu — przenikliwością i namietnością poświęca — się odrazu sprawie pokoju powszechno — go. Opracowanie szerokiego programu — filistowskiego. W końcu pisze testament. W — czterdziestu wierszach równie krótkich, — jak sławnych które mnóstwo pisarzy — usiłowało interpretować, zakłada pod — walną fundację przyznawcą najwyższe — odznaczenia za dzieła nauki, sztuki i po — koju.

Ostatni czyn Alfreda Nobla jest eks — piacją, zaprzeczeniem całej działalno — ści jego życia.

E. S.

Tegoroczny laureat nagrody państwowej

Wacław Berent i jego twórczość.

Najoryginalniejszy pisarz polski.

Jak już donosiliśmy odbyło się w — Min. W. R. i O. P. posiedzenie sądu — konkursowego Państwowej Nagro — dy Literackiej, na którym przyznano — nagrodę znakomitemu naszemu pisa — rzy Wacławowi Berentowi za dzie — ło „Właszczenie Muz”, ogłoszone — w r. 1931 w „Pamiętniku Warszaw — skim”. Sad konkursowy zaznaczył że — nagrodę przyniósł Berentowi za „W — właszczenie Muz”, ze względu na g — bie i szlachetność ujęcia zagadnień — ducha polskiego w tragicznych chwi — lach bytu narodu, oraz ze względu — na najwyższe wartości prozy w ten — dziele ujawnione.

Członkami sądu konkursowego — byli: Juliusz Kaden Bandrowski Wa — cław Grubiński, Piotr Chownowski, — Leopold Staff, Stanisław Szpotński, — Kazimierz Wierzyński, oraz naczeln — nik Wydziału sztuki Władysław Za — wistowski. Pierwszy złożył kandyda — turę Wacława Berenta Juliusz Ka — den Bandrowski, a Piotr Chownow — ski podtrzymał te opinie swego po — przednika. Trzeci sędzia Grubiński

przedłożył z kandydatury: Iżykowski — „Walka o treść” Tadeusza Zie — lińskiego „Świat antyczny”, oraz Sta — nisława Szpotńskiego „Ziemie i — nieba”. Leopold Staff opowiedział się — za dwoma kandydatami: t. j. za Wa — cławem Berentem, oraz za Borem — Zelenim, Stanisław Szpotński — wniósł z kolei kandydaturę Tadeusza — Zelińskiego, Kazimierz Wierzyński, — proponował Bora-Zeleniego i Ma — rję Dąbrowską za „Bożym i Barba — re”, a wreszcie naczelnik Wydziału — sztuki Zawistowski wniósł propo — nowaną już przez poprzednich sędziów — kandydaturę Berenta. — Po zamknię — ciu przystąpiono do głosowania. — Większością sześciu głosów na jeden — przyniósł nagrodę Wacławowi Be — rentowi, z których głosowali: Ban — drowski, Chownowski, Grubiński, — Staff, Szpotński i Zawistowski. W — ierzyński złożył głos za Borem-Zele — nim.

A teraz pare słów o laureacie te — gorocznej Państwowej Nagrody Li — terackiej, Wacław Berent, to jeden

z najbardziej oryginalnych pisarzy — polskich, który zdumiewa świeżo — cią swoich pomysłów, oraz doskona — łością ich ujęcia. Talent Berenta u — jawił się odrazu w pierwszym jego — większym utworze poświęconym — Mówim o „Pachowcu”. Ukazał się — on jeszcze w wieku ub. bo w roku — 1898. Drukowała go w swoich odc — kach ówczesna „Gazeta Polska”. Tra — giczne załamanie się człowieka, któ — ry miał zostać inteligentem, ale kie — rowany doktryną społeczną, porzuca — szkołę w młodym wieku, nie sta — je się robotnikiem, co go wreszcie do — prowadzi do pijaństwa. — oto osno — wa tej powieści. I jak ten człowiek — idzie po drabinie społecznej z góry — na dół, uparcie i świadomie, tak — w następnej powieści B.: w „Próchni — cie” ukazuje się nam zbiorowisko de — kadentów i schyłkowców, których — nie nie obchodzi drahiny społeczne, — bo nie wiele zagadnień obchodzi ich — wogóle na świecie. Wchodzi w sie — bie, szukała siebie i... nie odnajdu — ją siebie.

Następnym dziełem Berenta by — ła — „Ozimina” Jest to raczej wiel — kich rozmiarów nowela niż powieść. — Akcja rozgrywa się w jednojęzy — su i miejscu w czasie jednej doby. — Świeżość psychologicznych rzutów, — śmiałość w poruszaniu problemów — na tur, estetyczna, wysokie walory styl — styczne i kompozycyjne wprowadzają — w zdumienie naiwniejszych czytelników — Berenta. Ale największym dziełem — mistrza miało się stać arcydzieło po — wieściowe, najlepsza może w literatu — rze światowej syntetyczna wizja — średniowiecza — „Żwie kamienie”.

A gdy zważywszy, co Berent napisał — po zatem, ile przełożył dzieł Niet — schego i jakie dał rozprawę cho — by o Goethem i spojrzymy już z — perspektywy najbliższej na jego pra — cę z przełomu z stuleci, z czasów po — stansławowskich o Franciszku, — Karpińskim, Przysięgłach Nauk, ge — neralem Dąbrowskim — będziemy — mieli miarę tej tytanicznej wytrwa — łości ducha, jaka Berentowi przyswie — cała zawsze i obw. przyswiecała jak — najdłużej.

Tygodnik dla Dzieci „MAŁY KURJER”

za 10 groszy na tydzień przynosi moc przesłanych powie —stek, kolorowych ilustracji, konkursów zagadkowych z licznymi — kosztownymi nagrodami, drukuje powieści dla młodzieży i t. d. — urcha lekcje opracowania książek, gier — towarzyskich, poucz, oświeca i bawi.

Za 50 gr. miesięcznie, lub 1.30 zł. kwartalnie będziemy Wam — przysyłać tę najtańszą gazetkę dla dzieci i młodzieży w Polsce. — Prenumeratę można wpłacać wprost w administracji Małego Kurjera w Ło — dzi Karola 2, lub Piotrkowska 11, albo też na konto P. K. O. numer 68009.

mi rozpiętą, to otrzymamy schemat, ilustru — jący z pewnego aspektu całą skalę twórczo — ci plastycznej. Schemat ten służył nam do — że jednocześnie do scharakteryzowania dzie — jowej ewolucji, sztuki plastycznej, z wyłąc — zeniem jednak dwóch okresów, a mianow — cie: najdawniejszych, znanych zabytków ja — skiniowego malarstwa realistycznego, oraz — współczesnych eksperymentów, które w — skróceniu określimy nazwą: futurzy — mu. Obydwa te zjawiska, niewątpliwie bar — dzo dziwnie nie mieszczą się bezpośrednio — w nakreślonym schemacie kierunkowym i wy — magają osobnego omówienia, które wykra — cza poza rumy obecnych rozważań. Pragnę — jednak zaznaczyć, że i te zjawiska stają się — zrozumiałe dopiero na tle przeprowadzonej — powyżej analizy.

Aby je naprawdę uzasadnić, trzeba — by jeszcze dotychczasowe uwagi dopełnić — przez uwzględnienie innych czynników, — warunkujących rozwój sztuki plastycznej, — przede wszystkim przez uwzględnienie ewo — lucji samego człowieka. Takie rozszerzenie — tematu od tonioby oczywiście horyzonty — nie dające się ogarnąć — ale tylko ukie roz — szerzenie zbliżyłoby nas do zrozumienia za — równo owej sztuki jaskiniowej, jak i sztuki — współczesnej a równocześnie zbliżyłoby nas — do wszechstronnego pełnego oświecenia — wszystkich innych epok kulturalnych. Kró — de bowiem rzeczywiste działanie przed — stawia obraz bardzo złożony, i tylko w — tej złożoności wyrażać się może w sposób

naprawdę żywy. Schemat, który przedsta — wiam w niniejszym szkicu, jest zaledwie — jednym rzutem owej bogatej i pełnej rzeczy — wistości. Jest on skryty i ubogi, ale wła — śnie dzięki temu przejrzysty i czytelny. — Mam wrażenie, że właśnie taki uproszczony — obraz może oddać poważne usługi ludziom, — pragnącym się zorientować w zawiłym pro — cesie historycznym, w którym, wypowada — się najjaśniejszą twórczą moc ludzkiej duszy.

Bez takiego przewodnika przedstawia — ją się dzieje sztuki w postaci szeregu nieoce — niwanych i niepowiązanych prawie manife — stacji, niby kalejdoskopowe mamiłła. Im — więcej zaś zgłębiamy poszczególne epoki, — tem bardziej zawiły staje się obraz całości, — tem trudniej przyjdzie nam w tej zmien — ności wyłowić sens i prawdę. Prawda ho — wiem historyczna, na równi z wszelką in — ną rzeczywistością nie tkwi w poszczegół — nych członach całości, w poszczególnych o — kreśtach, a w ich powiązaniu i wtedy dopie — ro się odcłania, gdy znajdziemy ową nić, na — którą duch dziejów nawleka, niby paciorki — poszczególne fakty. Dopiero gdy dojdziemy — do schematu organizacyjnego dziejów — gdy go choć z jednego aspektu ujmijemy — dopiero wtedy możemy powtórzyć za Nor — witem z pełnym przekonaniem:

Aż, oto, że dzieje pozornie są Zamęt,

Gdy w gruncie są: siła i ładność szeroka.

Reklama

to dźwiga handlu

Tylko

ogłoszenia zamieszczane

Kurjerze Łódzkim

dają zawsze skutek i jako — gazetowe są zwolnione — z podatku miejskiego!



Oszczędne rewje mody w Paryżu.

Choć srogi mróz ścisnął lodowatą okowatą całą Europę, nie wylaczała z niej wielkich paryskich pracowni kielkują niezem i polki pod śniegiem, nowe pomysły, nowe wiosenne, a nawet letnie już modele. Tu tak pachnie wiosną już od kilku tygodni: moiżi i rece praciua goraczko, aby stworzyć nową, wiosenną modę, bo zmiany jakieś, choćby minimalne, nastąpić muszą. Zastój w świecie mody jest równie nie do pomysłenia, jak np. zwolnienie obrotu ziemi dookoła słońca. Gdyż jakbaż słabe i nieważne mogą się te sprawy wydać powierzchownemu, obserwatorowi, moda jest nie tylko narodowym przemysłem Francji, ale ważnym czynnikiem ekonomicznym we wszystkich krajach. Zaznaczyła to panna Gabrielle Chanel, dyktatorka mody i właścicielka wielkiego paryskiego magazynu, przemawiając przez radio z Paryża do Australii.

Wiosenny pokaz letnich kolekcji jest zazwyczaj wielkim wydarzeniem w elipsoidalnym świecie paryskim. W tym roku i tutaj dotarły restrykcje i ograniczenia, gdyż nie tylko publiczność stała się oszczędna, ale i banki, finansujące wielkie domy mody, wydały szereg nie miłych zarządzeń. Zmniejszono personel, obcięto pensje, aż wreszcie nadszedł kategoryczny zakaz, podawania szampana podczas przebiegu związanych z pokazem nowych kolekcji. Tem samem uroczyście rewje mody stałych bywałów ni należały do branży jak nap. przedstawiciele władz i wielkiego świata utracili swą siłę przyciągającą, a zatrzymała jedynie publiczność fachowa, tj. zawodowych kupców, o których przecież głównie idzie.

Interesujące zmiany zaszły też w samej technice sprzedawania. Gdy dawniej starano się skusić klientkę do zakupów, przechodząc jej możność finansowa, pokazując jej obok sukni wieczorowej którą kupić zamierzała także i płaszcz wieczorowy, i cudny ranny szalik, dzisiaj pokazują się jej tylko to, co zażądała. Firmy nie chcą i nie mogą już udzielać klientkom długoletnich kredytów i muszą się zadowolić tem, że obywatelka zostanie zaraz zapłaconą. Sprzedawcy nie są obowiązani pokazywać modele niedrogo, kłaść nacisk

na praktyczne zalety poszczególnych sukien, a twórcy mody zadają sobie rzetelny trud aby ich kreacje do trwałości materiałów, moda wiosenna zatrzymała się na „reversach” jako praktycznych i nie wymagających przybrania. Jersey bywa dziś używany nawet na suknie wieczorowe. Wyrob jego dosięgał istotnego artystycznego: tkaniny te wykazują nowe, zadziwiające efekty, zwłaszcza zaś jersey „reversible”. Na jednej stronie widzi się małe kwadraciki, symulujące haft, na drugiej zaś skomplikowane wzory w tych samych odcieniach, które mogą być użyte jako kłapy, szale, mankiety itd. Obok jersey widzi się cloque de laine, osłonięte, cienka tkanina z lnu i jedwabiu, która ma zastąpić organdy — dalej crepe chantung cachemire de soie, dalej cała seria tweedów w odcieniach beige, które są tak kosztownie odrobione, że utraciły swoją całą ostrość i tak są miękkie, jak satyn. Nie brak też oczywiście materiałów imitacji, fular tak ulubiony przez nasze babki, znów stał się modny, a sielankowa storkotka we wszystkich rozmiarach powtarza się jako odcień. Zaznaczyć też należy zmierzch jedwabów, matowych na rzec piękno, błyszczącego satyn. A ponieważ z jednej ostateczności moda musi wpaść w drugą, uważam, że satyn błyszczą się do statecznie sam przez się i nadaje mu się połysk laku. Na naszym obrazku widzimy taki model z białego satyn-lanue, przybrany małą draperią obramowaną lusem. Całość bardzo piękna i dystygnowana. Z kolorów mamy narazie wybór między czerwonym, niebieskim, zielonym oraz odwiecznym czarno-białym. Jak widzi, decyzja w tym względzie jeszcze nie zapadła i są to tylko kolory przełajowe. Dużo szarego i jasno beżowego.

Wogóle pomimo wszystkich rewji moda wiosenna, a tembardziej letnia nie może być jeszcze ustalona. Narazie są to próby, drobne zmiany, w tym kierunku, w którym nóżdźmy. Wier snódniczki nieco krótsze i wejsze, linia stanu naturalna, sukienka nie tak obcisła, żakiety i palta mniej wcięte i trzwy raczej proste, ciweciowe. Rekawy stały się wejsze: bufki, conajwyżej w okolicy łokcia. Nosi się też rekawki nóżdźmowe.

Najaktualniejsza kwestia dla naszych czytelniczek będzie narazie

wiosenny kapelus, bo i u nas utarł się zwyczaj, że w lutym mimo, panujące jeszcze w naszym klimacie śnieżyce i mrozy mimo grzywa i anjuna panie nasze muszą wystąpić już w nowym lekkim, słomianym czy jedwabnym kapeluszu.

Stosuje się przeto do wyższego nakazu i podaje co w tym względzie mówi oczywiście Paryż. A więc: Nowe kapelusze i sztuka ich noszenia nie dają się scharakter, jednym zdaniem. Prawie wszędzie daje się zauważyć ruch od „tytu” ku przodowi, co nie wyklucza pochylenia na prawe oko. W tych szerokich ramach wszystko jest dozwolone. Jak będzie wyglądał typowy kapelus przedwiośny? W Paryżu będzie to z pewnością mały, płaski, drapowa-

ty, badzo wysoko, jak np. kokarda z białej organdy (organdy) na małym amerykańskim berecie z czarnej słomy. Podobne przybranie na sukni.

Molyneux posuwa swą fantazję aż do kompozycji małego kapelusika „canotier” z „crepe-de-clune”, w groszki, noszącego inicjały właścicielki.

Wiosna przynosi przybranie z kwiatów. Agnes lubi drobne kamelie, Marie Alphonsine — niezapomnianki. Made białe fiołki, kombinowane z czarnym satyn. Z nowych gatunków słomy wymienimy „veda”, „manna” i „kaltagal”. Kombinowane ze słomy i wełny i włosienią są modne obok panamy i filcu.



Ale nawet suknie wieczorowe łączy się z modą szkockiej kraty. Nawet stylowe suknie z faille, taftu lub aksamitu ozdabia się szkocka krata, z jaskrawych lub pastelowych kolorach. Na czarnych sukniach nosi się paski z szkockiej wstążki z kokardą na plecach lub długimi końcami. Najwięcej z mody szkockiej kraty korzysta światek dziecięcy. Szkockie plisowane spódniczki do tego jednobarwne kaftaneczki i szkocka czapczka stanowi tegoroczny mundur małej modniści. Większe dziewczynki noszą berety ze szkockiej wełny i odpowiednią szarfę. Granatowe, albo zielone sukienki, mają wykładane kołnierze i górne części rekawów ze szkockiego materiału. Odświeżona sukienka ze szkockiej tafty z małymi bufkami zamiast rekawów wygląda, b. miłusio i stroinnie.



Putrzana peleryna z olbrzymią kokardą z taftu w szkocką kratę. Kapelusik również z szkockiej tafty.

Suknia z czarnej krepy z wązkiem szarym, czerwonym paskiem, zamykającym się z boku systemem „clair”. Kapłusz i rekawiczki mogą być również czerwone, najlepiej z aksamitu.

CZARNY ZAWSZE I WSZĘDZIE

Londyn aspiruje do przodowniczego stanowiska w dziedzinie mody i kieruje się często własnym gustem i upodobaniem. I teraz zapoczątkował osobliwy zwyczajski pochód, koloru czarnego. Ostatnio ponura, ta barwa rozpanoszyła się przy wielkich okazjach codziennego życia. Wiadac przeto czarne nocne koszule i czarne powleczenia na pościel. Dziś sięjsza rafinowana Angielka przekłada czarny kolor, gdyż od niego odciła się nailepiej jej biała cera i jasne włosy. Ale i na innych polach świeci kolor czarny triumf. Modna jest nawet czarna porcelana i czarne kufrы podrożne.

Ariadna.

Wystawa prac artystki malarki p. Cecylji Heise.

Celem zaznajomienia szerszego ogółu z twórczością pochodzącej z Łodzi artystki malarki, p. Cecylji Heise, Łódzkie Niemieckie Stowarzyszenie Popierania Czwiatw w lokalu swym na ulicy Piotrkowskiej Nr. 111 urządza wystawę jej prac graficznych. Dowodem uznania i aktem się dzieła naszej rodaczki w kręgach artystycznych za granicą cieszy, służyć może fakt, iż jedna z jej wybitniejszych prac zakupiona została przez Miejską Galerię Sztuk w Monachium.

Wystawa otwarta codziennie, począwszy od 2-go, aż do 12-go lutego włącznie od godz. 12-ej w poł. do godz. 10-ej wiecz. Wstęp 10 gr.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

ny toczek z krepy lub słomy. Zgodnie z nowym kierunkiem, lansującym tkaniny błyszczące, widzi się modele kapeluszy popołudniowych z „satin crepe”. Nosi się też małe toczki z piór a do tego odpowiednie, miniaturowe mufeczki. Regularnej urodzie o typie indywidualnym bywa w takim kapelusiku bardzo do twarzy.

Jane Blanchot, nie tylko właścicielka magazynu, kapeluszy ale i znana rzeźbiarka, przygotow. obok dużych kapeluszy, małe opuszczone na jedno oko i często przybrane kwiatami: Patou umieszcza przybranie z ty

SZKOCKA KRATA.

Moda jest kapryśna. Często pogardliwie odwraca się od jakiegokolwiek, skazuje ją na zapewnienie, a gdy to nastąpiło tak gruntownie, że nikt już nie wspomina imienia dane go materiału, deseni lub kroju, oto moda niespodziewanie znowu swą sympatię i z triumfem wyciąga je na światło dzienne.

Takim pasierbem mody była szkocka krata, popularna w czasach drugiego cesarstwa, teraz znowu przywrócona do łaski.

Widzimy teraz szkocką kratę w kolorach niebieskim i białym, oraz czarno-czerwonym, żółto-brązowym itd. jednym słowem we wszystkich możliwych zestawieniach, w kratach dużych i małych. Ale dominują kraty duże i one też uchodzą za najszykowniejsze. Widać już wiosenne ensemble, których ulubionym tematem jest szkocki. Suknia w kraty płaszcz jednobrawny, ale jego podszewka harmonizuje z suknią. Kto woli suknie jednobarwne przybiera ją szkockim kołnierzykiem, mankieta, paseczkiem. Wszelkie akcesoria, korzystają z tej szkockiej mody, mamy już szkockie szale, całe rekawiczki, lub tylko ich mankiety — nawet na kapeluszach znajdujemy szkockie motywy.

Nosi się szkockie pullovery czapki, kamizelki, swetry, zwłaszcza do zimowego sportu.



Biała suknia z „satin laque” i draperja, przybrana lusem

Odkrycie grobowca Dąbrówki.

Szczątki ludzkie w zniszczonej trumnie.

W dodatku „Gazety Bydgoskiej” „Przyrodniczym” — czytamy:

Świadectwa historyczne od czasów Długosza zgodnie stwierdzają, że zwłoki Dąbrówki po śmierci w r. 997 zostały „prze nieśione do kościoła gnieźnieńskiego i w nim pochowane, a książę Mieczysław, panowie i przedniejsi z Polaków oddali cześć zmarłej wspaniałym obrzędem”.

Pamięć o tym wydarzeniu nigdy nie wygasa, a dawna tradycja opiewała, że grób Dąbrówki znajduje się przed ołtarzem głównym w prezbiterium katedry. Gdy w roku 1802 zagłębiono na tym miejscu posadzkę i natrafiono na sklepienie grób podziemny, w którym znajdowała się trumna, wsparta na szynach żelaznych, zawierająca szkielet kobiety, sprawa ta jednak nie obudziła naocześnie większego zainteresowania. Ograniczono się do naprawienia uszkodzonej posadzki, wzmożając ją drewnianymi blokami, a miejsce to oznaczono małym krzyżykiem.

Minęły lata i dopiero w r. 1842 za staraniem Edwarda Raczyńskiego w obecności arcybiskupa Marcina Dunina, w okresie wzmożonych zainteresowań dla naszej przeszłości otworzono ponownie grobowiec w celu badania jego zawartości. Po usunięciu posadzki odkryto murowany ganek, stanowiący jakby przedsionek prowadzący do właściwego grobowca, wykonanego z cegły i zasklepionego. W tymże grobowcu znajdowała się trumna drewniana, spoczywająca na dwóch wielkich ceglach. Trumna była jednak tak dalece spróchniała, że bez nadwężenia jej boków nie można było jej ruszyć. Z tego powodu musiano ją wydobyc na podłożonej płótnie, aby ją móc złożyć na pewien czas w kapitułarzu. W trumnie odnaleziono czaszkę, kości rąk, nóg i innych pomniejszych części niewieleśkiego szkieletu. Ponadto znajdowały się w trumnie znaczne kawałki wzorzystych materiałów jedwabnych i to w dwóch gatunkach, które słusznie uważano za szczątki ubioru pochowanej w tym grobie osoby.

Kapituła Metropolitańska, pragnąc te szacowne relikwie uchronić od zniszczenia, poczyniła różne zabiegi.

Ponowne oględziny tego grobowca odbyły się w grudniu 1931 r. w obecności prymasa ks. kardynała Hłonda, ks. bisk. Łubczyka, przedstawicieli Kapituły, Woje wódzkiego, Konserwatora, kierownika prac architektonicznych, oraz zaproszonych antropologów Uniwersytetu Poznańskiego.

Po usunięciu płyty w posadzkę poprzez ganek murowany o szczupłych wymiarach, nie zawierający żadnych przedmiotów, wkroczone do właściwego grobowca, doń przytłaczającego. Na odpowietrznym postumencie zauważono ustawiony sarkofag granitowy, wykonany z monolitu i nakryty wiekiem. Zawiera on, jak stwierdzono czaszkę, względnie dobrze zachowaną, z oddzielnym fragmentem szczęki dolnej, oraz sporo innych kości. Całą zawartość sarkofagu przeniesiono na płótnie do zakrytym, w celu poddania jej szczegółowemu badaniu naukowemu oraz wykonania zdjęć fotograficznych. Sarkofag poza szczątkami kości, niewątpliwie szkieletu niewieleśkiego, żadnych innych przedmiotów nie zawierał. Wszystkie kawałki tkanin, oraz resztki trumny drewnianej, zostały bowiem po oględzinach, dokonanych w r. 1842, złożone do oddzielnych waz porcelanowych, znajdując się obecnie w grobowcu. Zabezpieczenie tych cennych pamiątek zawdzięczamy Kapitułce, która postanowiła je w ten sposób uchronić od zagłady, a ponadto kazała osadzić w posadzkę nad grobowcem płytę marmurową z napisem „Dąbrówka”.

Z uwagi na to, że grób Dąbrówki musiał się pierwotnie znajdować w obrębie bazyliki romańskiej, nasuwa się pytanie, kiedy mogło nastąpić przeniesienie szacownych szczątków na miejsce dzisiejsze do prezbiterium, znacznie rozbudowanej katedry gotyckiej? Świerdzący należy, że istotnie grobowiec, który mógł na tym miejscu powstać dopiero w 2-giej połowie 14 stulecia, został wykonany z cegły średniowiecznego formatu, a sklepienie wykazuje ponadto dość świeżą zaprawę wapienną. Niewątpliwie z tego też czasu pochodzi resztki trumny, nabijanej gwoździami mosiężnymi, które posiadają charakter gotycki. Szczegóły te, pochodzące więc z epoki gotyckiej, nie rozwiązują sprawy, czy grobowiec zawiera istotnie szczątki Dąbrówki. Ponadto tabliczka metalowa z napisem „Dąbrówka żona Mieczysława”, choć niewątpliwie nowoczesnego pochodzenia, którą odnaleziono w trumnie w r. 1802, w międzyczasie zaginęła.

Dlatego też niepoślednie znaczenie dla naukowego poparcia tezy, że grobowiec istotnie zawiera szczątki Dąbrówki, posiadają zachowane kawałki jedwabnych materiałów i to w dwóch gatunkach.

Tkaniny te, pochodzące niewątpliwie z odległych czasów, należą do prawdziwych

wych rzadkości. Ponieważ przypuszczalnie są unikatami, dlatego też ich sklasyfikowanie, wobec braku materiału porównawczego, naspręża poważnie trudności. Pomimo to, dotychczasowe badania nad

no mu jego płaszcz, gdyż w celi marznie. Gdy go usłuchano, wyjął z wewnętrznej kieszeni płaszcz ukryty tam fiakonik z trucizną i zanim kto zdolał mu przeszkodzić, wypił jego zawartość.

Nazajutrz umarł w szpitalu więziennym, w ramionach placzącej żony, która ani na chwilę nie przestawała wierzyć w niewinność męża, chwalać jego zalety jako męża i ojca.

Pani Furness była, oczywiście, przekonana, że owa ofiara jest jej mężem, ale dokładne oględziny zwłok wywiodły ją z tego przekonania.

Pani Furness miała w zębach kilka złotych plomb; szczeka znalezionej nieboszczyka była bez zartu. Zaczęto bliżej przypatrywać się szczątkom spalonego i coż się okazało?

Ofiarą płomieni był inkasent Furnessa Walter Snuchett, który istotnie, dzień przedtem przepadł bez wieści. (Bliższe badanie wykazało, że Snuchett jeszcze przed pożarem zginął od kuli rewolwerowej).

W małym „umeblowanym pokoju” na jednym z niedźnych przedmieści Londynu ukrywał się przestępca.

Przyparty do muru przyznał się, że zastrzelił inkasenta, ale twierdził, że za bójstwo było przypadkowe: spostrzegłszy co uczynił, tak miał stracić głowę, że spalił trupa.

Na pytanie czemu zabrał Snuchetta, wydukał sumy, które tamten zainkasował dla znanych firm londyńskich odpowiedział, że chciał uciekać zagranicę.

W KIESZENI PŁASZCZA. Furnessa, oczywiście, uwieczono. Po upływie dwu dni, poprosił on, by wydano

Wydano rozporządzenie o powszechnym obowiązku pracy. Iwan Iwanowicz znow się lekka, — pisze „Wieczernia Moskwa”.

„Przecież i tak pracuję całe życie. Czego się więc obawiam? — zapytywali się jego przyjaciele w urzędzie. — Przecież jesteście buchalterem”.

I nagle dochodzi do tego, że Iwan Iwanowicz

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

W rocznicę dostępu do morza

W niedzielę, dnia 12 lutego Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sali Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Kilińskiego 109) urządził uroczysty obchód rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Na uroczystości złożył się: słowo wstępne prezesa Zarządu Oddziału, odczyt p. prof. I. Zielińskiego o sprawie dostępu Polski do morza, wreszcie występ orkiestry symfonicznej uczniów Miejskiej Szkoły Handlowej.

Ze względu na cel propagandowy wstęp dla gości wolny.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień wystawy Zrzeszenia Artystów Plastyków Łódzkich. — Zamknięcie wystawy nastąpi dziś o godz. 9-jej wieczorem.

W następną niedzielę, dnia 12 lutego otworzy nową wystawę p. n. Salon złomowy z Warszawy.

BERLITZ!!!

Od 8 lat istnieje w Łodzi (obecnie przy ul. Piotrkowskiej 86, w nowym lokalu) Szkoła Języków Obcych, która zdobyła sobie ogólne uznanie społeczeństwa.

Głównym zadaniem szkoły jest nauczanie uczniów w krótkim czasie prawidłowo mówić i pisać po angielsku, francusku, niemiecku, włosku i t. p., przyczem profesorowie są cudzoziemcami i specjalnie w tym kierunku wyszkolonymi pedagogami.

Aby udostępnić studja każdemu i zapobiec zapomnieniu zdobytych wiadomości, istnieje specjalne grupy po zniżonych cenach.

Zapisy na rozpoczynające się nowe kursy przyjmują codziennie od 12 do 1 i od 6 do 8 tylko Piotrkowska 86. Filij tej szkoły w Łodzi niema.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

Noce i dni „wzorowego ojca rodziny”.

Furness doktorem Jekylllem i Mr. Hydem.

Ostatnia sensacja Londynu.

Po śmierci Furnessa okazały się rzeczy niezwykłe.

Oto ten wzorowy ojciec rodziny, który w ciągu lat 20-tu ani razu nie pogrążył się z żoną, był jednocześnie długoletnim kochankiem dwu różnych kobiet, mieszkających nawet na tej samej ulicy.

Każda z tych kobiet uważała się za „jedyną”, której Furness poświęcił życie i byłą szczęśliwą.

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Potrójne życie...

Okazało się, że w dziedzinie interesów nie był, jak to sądziło jego otoczenie, solidnym przedsiębiorcą, budowlanym, ale kretaczem i oszustem.

Sądził, że znajdzie je... w zbrodni Wyciekawski dzień, w którym wiedział, że inkasent Snuchett ma przy sobie duże sumy, zastrzelił go w swym biurze.

DR. JEKYLL I MR. HYDE

Prasa angielska, opisując ten wypadek, nazywa Furnessa „D-rem Jekylllem i Mr. Hydem”, gdyż podobnie jak w słynnej powieści Stevensona, wiódł on tajemnicze życie, w pewnym środowisku uchodząc za wzór uczciwości, w innych będąc szubrawcem.

W obawie przed nowymi rozkazami.

Strach powszechnym uczuciem obywateli sowieckich.

Ciekawa sztuka Afigenowa.

W roku ubiegłym ogromne wrażenie wzbudziła w ZSSR, sztuka Afigenowa p. t. „Strach”, w której autor dosadnie charakteryzował ludność sowiecką, która wiecznie czegoś się boi i drży ze strachu przed nowymi rozkazami władz sowieckich.

I dziś jeszcze sztuka Afigenowa jest aktualna, zwłaszcza kiedy ogłoszone zostały rozporządzenie o paszportach. Prosi obywateli Moskwy, Leningradu, Charkowa i wielu innych miast nie mogą poprosu zasnąć. Nie wiedzą czy otrzymają paszport i czy nie muszą opuścić swych domów rodzinnych i udać się gdzieś do zakątków państwa. To uczucie wiecznego strachu opisuje pewien feljtonista na łamach „Wieczornej Moskwy” w feljtonie p. t. „Iwan Iwanowicz”. Nazwisko to jest w Rosji najbardziej rozpowszechnione i pod nim rozumieć należy przeciętnego obywatela, nie zajmującego się wcale polityką i który stara się uniknąć jakichkolwiek nieprzyjemności.

„Iwan Iwanowicz” wiecznie się czegoś boi. Na początku rewolucji bał się, że właścicielem odebrana będzie ich własność prywatna.

„Przecież nie posiadacie własnego warsztatu. Nie macie nawet maszynki do siania mięsa. Poczujcie bać”.

Wydano rozporządzenie o powszechnym obowiązku pracy. Iwan Iwanowicz znow się lekka, — pisze „Wieczernia Moskwa”.

„Przecież i tak pracuję całe życie. Czego się więc obawiam? — zapytywali się jego przyjaciele w urzędzie. — Przecież jesteście buchalterem”.

I nagle dochodzi do tego, że Iwan Iwanowicz

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

Przebieg choroby Iwana Iwanowicza

komplet dzieł Nemirowicza — Danczenki. Bezszykownie jeli się koledy uspakając Iwana, że przecież jest człowiekiem pracującym, nieczem nieskompromitowany, stary obywatel Moskwy i t. d. Iwanowicz martwi się, potym zimy występuje mu na czoło a jego strach zakazuje oddziaływać i na otoczenie.”

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganii przed oczami, podrażnieniu nosów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka Franciszka — Józefa pobudza do wypróbowania i ułatwia krwioobieg. — Zalecana przez lekarzy.

22.55—23.00 Komunikat meteorologiczny i polycyny
23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Złoty” — orkiestra Karasieńskiego i Katarzka.

Teatr, kino, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Bajka dla dzieci.
Dzieci! Poproście swoich rodziców, którzy w czasie karnawału szaleją na balach ażeby po stały was dziś w niedzielę o godz. 12-jej w południe na wesołą, uroczą bajkę za siedmioma górami. Tańce, śpiewy, czarodziejskie efekty i inne atrakcje. Ceny najniższe.

Dziś o godz. 4 po poł. ostatnie powtórzenie świetnej komedji Vicki Baum „Plac paryski 18” Ceny zmniejszone.

Dziś i jutro wiecz. pełna francuskiej pointy lekkości i satyry salonowej, świetna komedia Vautela „Pan nie chce mieć dzieci” w wybornej interpretacji: Chojackiej, Skrzydłowskiej, Wasiljowskiej, Krotkiej, Lenka, Mrozińskiego, Węgrzyńska i innych. Reż. H. Szletyński.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 po poł. raz jeszcze jeden przedostatni wieczór z afiszem arcywesoły „Medor” Ceny zmniejszone.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. pikantna komedia Cowarda „Sprawy poufne”. W pełnych próbach kapitalna komedia M. Pawlikowskiej — „Egiptka pszenica”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska 295.
Dziś w niedzielę o godzinie 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. przebiegająca operetka w 3 aktach pt. — „Zareczyński z przeszkodami” Ceny od 30 groszy do zł. 150.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. wesoła i melodyjna operetka R. Stioła „Peppina”.
O godz. 1.30 po poł. po raz drugi niegrana dotychczas bajka dla dzieci p. t. „O Królu Pałacu i Janku Szewczyku” ze śpiewami i tańcami.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano bez przerwy oraz w biurze podróży „Oorbis” tel. 101.01.

Kurier sportowy.

PRAGA CZEŚKA A SPORTY ZIMOWE.

Chłuba stolicy Czechosłowacji jest wspaniały „stadion zimowy”
który w tych dniach stanie się ośrodkiem zainteresowania kół sportowych.

Praga, w lutym 1933 r. Sporty zimowe oddawna mają swych wiernych zwolenników w Pradze. Jak tylko pojawia się pierwsze mrozy, jak tylko spadnie śnieg, na ulicach praskich spotkać można łyżwiarzy, narciarzy, hokeistów z wszelkimi atrybutami swego sportu.

Trudniej było dawniej uprawiać sporty zimowe w stolicy Czechosłowacji. Pogoda zimowa jest tu zmienna, mrozy rzadkie. Rzeka Włtawa zamarza tylko w swym górnym biegu, w okolicach Pragi rzadko pokrywa się grubym lodem. Na palcach policzyć można dni, kiedy prażanie mogą służyć się na lodzie.

Nie więc dziwnego, że prężenie z wielką radością powitały otwarcie „Stadionu zimowego” z sztuczną ślizgawką, jakie nastąpiło w jesieni ub. r. Stadion znajduje się w centrum miasta, na wyspie t. zw. „Szwawicy”. Sztuczny 61 powstaje nawet przy temperaturze 15 stopni powyżej zera.

Na stadionie tym odbywać się będą od 17 do 26 b. m. światowe rozgrywki o mistrzostwo w hokeju lodowym. Na stadionie zimowym w Pradze odbyły się już też zimowe zawody, chociaż nie jest jeszcze kompletnie urządzony. Obecnie czynione są przygotowania do igrzysk światowych które będą największym tego rodzaju w Europie. Stadion wyposażony będzie w wszelkie potrzebne urządzenia.

Mysł wybudowania stadionu zimowego ze sztucznym lodem zrodziła się przed kilku laty.

Długo dyskutowano nad tem, czy stadion ma być otwarty, czy też kryty. Ostatecznie zdecydowano, że stadion będzie otwarty gdyż wychodzą z założenia, że dla łyżwiarzy będzie zdrowiej, jeżeli przuszać się będą pod gołym niebem i ta świeżość powietrza. Z drugiej zaś strony kierowano się tem, że lód na otwartym przestrzeni nie pokrywa się rosą i dlatego jest czystszy i gładki co sprzyja jak tyłw arzem, jak i hokeistom. I położenie stadionu jest nad wyraz idealne. Znajduje się na wyspie, otoczonej wodami Włtawy; niema tam żadnych innych budowli prócz stadionu a ruch wielkoleśki nie jest tam tak zbyt wielki. Okolica jest wspaniała. Przeszedłszy przez most na Włtawie, znajdziemy się przed gmachem ministerstwa rolnictwa. W dół widać wteże starej Pragi i niemal z elone pasmo wewnętrznych parków praskich.

Dumą praskiego stadionu zimowego jest jego oddział maszyn, który wyrabia sztuczny lód.

Przy pomocy ogromnych motorów elektrycznych betonowa płaszczyzna stadionu ochładzana jest do tego stopnia, że rozciąga na niej woda szybko zamarza i tworzy się gładki lód.

Na krańcach stadionu wybudowano po czterech stronach wielkie trybuny dla widzów. Trybuny są ogromnych rozmiarów; pomieścić mogą 12.000 osób. Główna trybuna ma nakięcie i połączona jest z restauracją i kawiarnią. Łoże honorowe ma oszklone, tak, że widzowie mogą wygodnie bez zanieczyszczenia obserwować grę. Jest tam również wspólny bufet i sala do tańca. Zwiędzający mogą zatem obserwować przebieg walk, przebywać w restauracji czy kawiarni.

a nawet tańczyć przy dźwiękach orkiestry.

Specjalną trybunę, również oszkloną, wybudowano dla dziennikarzy. W czasie igrzysk światowych warta będzie na stadionie pocza do użytku tak hokeistów, jak i publiczności. Specjalny urząd telefoniczny umożliwi porozumiewanie się dziennikarzy z swymi pismami. Dla dziennikarzy praskich jest tu cały szereg kabin telefonicznych.

Nie brak oczywiście garderób dla zawodników. Lokale, w których sportowcy się przebierają, są analane. Centralne ogrzewanie onala również sale restauracyjne i wszelkie lokale kryte. Ciepło jest również w oszklonych łóżach.

Specjalna trybuna wybudowana dla rodzin.

Z odpowiednio urządzonego gabinetu tej trybuny, sporter może wygodnie obserwować przebieg walk i wyniki zawodów.

Budowa Stadionu zimowego przyczyniła się w wielkiej mierze do wzbudzenia zainteresowania hokejem lodowym. Trzeba jednak zaznaczyć, że hokejowi czeskiemu oświaty mają za sobą już swą tradycję.

Ogólno europejskie rozgrywki hokeja we rozpoczęły się w roku 1910, kiedy mistrz two nazywali hokeiści angielscy. Ale już w następnym roku 1911 w Berlinie, czeska drużyna stała się mistrzem Europy.

Przemat europejski był w rękach Czechosłowaków już pięć razy (ostatnio w r. 1929 w Budapeszcie), chociaż treningi Czechosłowacy musieli odbywać w nadzwyczaj nie pomyślnych warunkach.

Do tegorocznych igrzysk hokejowych, Czechosłowacy hokeiści czynią gorętsze przygotowania.

Komitet organizacyjny powołał do życia 6 komisji, mieszkaniową, administracyjną, techniczną, finansową, sportową i towarzyską, które troszczą się o to, aby goście, którzy przybędą do Pragi ze wszystkich zakątków świata, żyli w Pradze jaknajwygodniej i aby stadion wyposażony był należycie.

W sprawie udziału w rozgrywkach praskich, pertraktowano z 18 państwami; dotychczas zgłosiło swój udział 13 państw, a to: Belgja, Włochy, Lotwa, Węgry, Niemcy, Polska, Austria, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, oraz Stany Zjednoczone i Kanada. Odmówiły wzięcia udziału Anglia, Finlandja, Hiszpanja i Japonja.

Kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja Kanadyjskiego zwołany zostanie oficjalnie, dnia 17 lutego w lokalach praskiego „Autoclubu”.

Tego samego dnia zdecydowano się, jaki system ma być użyty przy rozgrywkach. Przypuszcza się, że utworzone będą cztery grupy. Do poszczególnych grup wezwęły: drużyna Czechosłowacka (zwyciężyła w

roku 1929), drużyna niemiecka (1930), drużyna austriacka (1931) i drużyna szwajska (1932).

W każdej tej grupie, utworzonej drogą losowania, grać będzie się według systemu wykluczającego, po czym zwycięzca każdej grupy spotkać się nawzajem, co zadecyduje się o ostatecznym zwycięstwie.

Za trzy tygodnie więc, praski Stadion zimowy stanie się ośrodkiem zainteresowania światowych kół sportowych.

Nie ulega wątpliwości, że do Pragi w tych dniach zjadą się liczni entuzjaści sportu zimowego, nie tylko z całej Czechosłowacji, ale i dalekich krajów zamorskich.

Rola polskiego hokeja w igrzyskach praskich staje przed niezwykłym zadaniem. Czechom, jak już to nieraz podkreślaliśmy, chodzi nie tylko o zdobycie mistrzostwa, ale przede wszystkim pragną powetować na Polakach porażki krynicie i utratę tytułu Europy o drugie miejsce.

Dlatego też, jakkolwiek nasz hokej wkroczył obecnie w stadium początkowego rozwoju, ze względu na wyrównanie się młodych sił, musi być do Pragi należycie przygotowany.

Będzie to jedyna możliwość, by o naszym poziomie mogli sądzić obcy.

Miejmy przeto nadzieję, że nasi hokeiści spełnią swe zadanie i godnie bronić będą tradycji polskiego hokeja.

Pol jut nadzieją wszystkich Polak mistrzem bokserów świata? FENOMEN W RINGU.

Jeden z emigrantów polskich w Paryżu pisze:

„Prasa krajowa i emigracyjna komentuje obecnie bardzo obszernie wyjazd naszego boksera do Polski.

Manager Paweł Szydło, człowiek który położył przegrobną wprost zaślony dla polskiego boks zawodowego we Francji wyjechał po długich przygotowaniach do Polski, aby zorganizować kilka spotkań bokserów w kraju.

Wyjazd jego ma kolosalne wprost znaczenie tak dla boks w Polsce jak i dla nas na Emigracji. — Zdajemy sobie doskonale sprawę, że twarde pięści doskonałego Pol Jut'a czy Marceliego Pawlaczka były dla nas Polaków lepsza może propaganda niż wszelkie oficjalne misje czy odczyty.

Wspaniały talent Jut'a, jego porywająca zwycięstwa przemówiły do szerokiej masy Francuzów, nauczyły ich szanować Polskę, pokazały że i Polacy mają twarde pięści i umieją zwyciężać.

Przejdźmy jednak do omówienia znaczenia wyjazdu p. Szydła do Polski. Wiemy doskonale, że boks zawodowy w Polsce cieszy się bardzo małym zainteresowaniem. Składa się na to bardzo wiele przyczyn z których najważniejsza jest niemożność organizowania instytucji zwanej się szumnie „Polski Zawodowy Związek Bokserów”.

Doskonałe pamiętamy skandal na meczu Rana, naszego doskonałego rodaka zbierającego laury w Stanach Zjednoczonych. Pamiętamy również szereg skandali na pomniejszych zawodowych meczach bokserów.

Ale miejmy nadzieję, że teraz dopiero świetna sprężysta organizacja p. Szydła do którego mamy, sądząc z tego co zrobił, wielkie zaufanie, wstępnym bojem zdobędzie Polskę dla boks zawodowego.

P. Szydło urządził mistrzostwa bokserów dla zawodowców. — W walce o zaszczytny tytuł mistrza Polski ujrza nasi rodacy w kraju wspaniały talent naszych bokserów, zrozumieją dlaczego Francuzi nauczyli się szanować nas w tej dziedzinie sportu.

Bokserzy polscy, jeśli który z was chce walczyć o zaszczytny tytuł mistrza Polski w kraju niech czempionem prześle swój adres i nazwisko do Salles Vilera, 2 Villa de la Terrasse, Paris 17.

Przed wyjazdem do Polski, Pol Jut stoczył walkę w sali Central.

— I znów wypełniona po brzegi sala Central ujrzała piorunujące zwycięstwo naszego boksera już w pierwszej rundzie. Przeciwnik jego Ries chcąc uchronić się od porażki zadawał naszym rodakowi szereg niskich ciosów, nie uchroniło go to jednak od szybkiej porażki.

O Pol Jutcie wiele pisało, ale jednak nie wystarczy pisać o nim. Jut'a trzeba zobaczyć i wówczas można do-

piero w całej pełni zdać sobie sprawę z jego niebywałego talentu.

Znawcy sportu bokserkiego oświadczyli że tacy bokserzy jak Jut rodzą się bardzo rzadko i że po technicznym szlifowaniu, kto wie czy bokser ten nie

dobrze i złe chwile
Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Polski Związek Lekkoatletyczny rozesłał sprawozdanie za ubiegły rok pracy.

W aktach tych uderza przeważająca się przez złe i dobre chwile ubiegłego sezonu troska o fundusze na potrzeby związku.

Fundusze są niewielkie, potrzeby skromne.

Ale nawet tych kilku tysięcy złotych na najniezbędniejsze wydatki nie można było wydestać.

Okazuje się, że gdyby nie wielkość pomocy członka honorowego PZLA, min. Ignacego Matuszewskiego nie doczekałbyś się wspaniałych wyników Kusocińskiego, Heliarsza, Waisówny i Pawlaczka. Na obóz olimpijski i treningi PZLA nie miał pieniędzy i znikąd nie mógł ich wydestać!

Kilkutysięczny wkład mecenasa sportu

opłacił się stokrotnie. Lekkoatleci polscy odnieśli szereg znakomych triumfów na bieżniach całego świata i hojnie spłacili zaciągnięty dług wdzięczności.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

Na meczu pięciarskim Budapeszt — Poznań w Poznaniu systematyczne spóźnianie się zawodników polskich na ring wywoływało ogólne zniecierpliwienie.

Węgry już dawno marli w swoim kącie, a Polaka, jak niema — jak niema!

Obecnie tajemnica niepunktualności pięciarszy poznajskich wyjaśnia się. Okazuje się, że wszyscy nasi bokserzy chcieli walczyć w rękawicach Polusa, które „przyniosą szczęście”!

Szczęśliwe rękawice nie zrobiły zawodu. Pokonały mistrza olimpijskiego Enkesa i jego znakomitego rywala Lovasa przyniosły sukces mało rutynowanemu Pieradowi...

A co będzie, jak maskota pójdzie w strzępy?...

KANADYJCZYCY W PRADZE.

Bezkonkurencyjni mistrzowie wszystkich Olimpiad i wszystkich szampionatów świata — hokeiści kanadyjscy — przy-

szli do Pragi swą najlepszą drużynę Toronto Nationals z Toronto.

Bawąca poprzednio drużyna Edmonton Superiors została odwołana do ojczyzny po rozegraniu 36 meczów, z których jeden przegrała, trzy zremisowała, a 32 wygrała — czasem w dwucyfrowym stosunku. Związków kanadyjskiemu nie podobają się te remisy i Edmonton Superiors uznani zostali za niegodnych reprezentowania „Liscia kłosa” na mistrzostwach świata w Pradze.

Sensacyjny ten turniej, w którym m. in. weźmie udział drużyna polska, rozpoczyna się 18 lutego meczami grupowymi. W cztery dni potem rozpoczynają się rozgrywki między wyłonionymi finalistami. Kanada (Toronto Nationals) i USA (Massachusetts Rangers) wchodzi do finału bez rozgrywek wstępnych. System eliminacji pozostałych przeciwników zostanie ustalony na kongresie LIHG, w przededniu turnieju.

Drużyna czarodziejów z Toronto przyjeżdża do Pragi 20 lutego i przed mistrzostwami świata nie będzie startować na żadnym lodowisku europejskim.

Przyszła chwila, gdy trzy czwarte Prateru należało już do rodziny Kobelków.

Sam Mikołaj wybudował sobie mały domek pod jednym z kasztanów Prateru i tu mieszkał.

O bezrękim i beznogim „artyście” opowiada wiele anegdot. Najbardziej znana jest historia spotkania jego z Wilhelmem II. Było to przed wielu laty w Bonn.

Mikołaj produkował się przed tłumnie zebraną publicznością na jarmarku Pokazywał, jak można jeść, żyć, pisać i t. p. bez pomocy rąk i nóg.

Wśród widzów znajdowała się gromada oficerów niemieckich. Jeden z nich zaofiarował Mikołajowi papierosa. Kaleka odmówił.

— Kobelkow! — krzyknął gospodarz bud — ten oficer to przyszły cesarz Niemiec. Nie możesz mu odmówić.

Książę Wilhelm raz jeszcze wyciągnął dłoń z papierosem.

— Proszę, niech pan zapali...

— Ale, książę, ja nie palę... — Musisz! musisz! — krzyknęła chórem oficerowie.

Wepchnęli nieszczęsnemu kalece papierosa do ust, zapalili i zaśmiewali się, gdy krzyknął się od dymu.

— Tego „zaszczytnego” spotkania z przyszłym królem nie zapomnę nigdy — mówił biedny „Król Prateru”.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

Beznogi Mikołaj i Wilhelm II.

„Król Prateru” umarł w domku pod kasztanem.

Ktokolwiek zwiędzał Prater wiedeński, musiał tam spotkać tego, którego na zywano „Królem Prateru” lub „Mikołajem bez rąk i nóg”.

Ten niezwykły człowiek, który, właśnie w wieku lat 81 zmarł w Wiedniu, był Rosjaninem. Nazywał się Mikołaj Kobelkow był synem kozaka uralskiego. Od urodzenia nie miał ani nóg, ani rąk i jeździł po świecie, produkując się w budach jarmarcznych i po cyrkach, wraz ze swym bratem Borysem, olbrzymem o 2 metrach 17 cm. wzrostu.

W r. 1914, tuż przed wojną „beznogi Mikołaj” przywędrował do wiedeńskiego Prateru i tu pozostał nazawsze. Ożenił się mimo kalectwa. Miał pięciu synów. Wszyscy jego synowie i wnuki zostali w Praterze. Każdemu kupował inną budę w tym parku zabaw.

Przyszła chwila, gdy trzy czwarte Prateru należało już do rodziny Kobelków.

Sam Mikołaj wybudował sobie mały domek pod jednym z kasztanów Prateru i tu mieszkał.

O bezrękim i beznogim „artyście” opowiada wiele anegdot. Najbardziej znana jest historia spotkania jego z Wilhelmem II. Było to przed wielu laty w Bonn.

Mikołaj produkował się przed tłumnie zebraną publicznością na jarmarku Pokazywał, jak można jeść, żyć, pisać i t. p. bez pomocy rąk i nóg.

Wśród widzów znajdowała się gromada oficerów niemieckich. Jeden z nich zaofiarował Mikołajowi papierosa. Kaleka odmówił.

— Kobelkow! — krzyknął gospodarz bud — ten oficer to przyszły cesarz Niemiec. Nie możesz mu odmówić.

Książę Wilhelm raz jeszcze wyciągnął dłoń z papierosem.

— Proszę, niech pan zapali...

— Ale, książę, ja nie palę... — Musisz! musisz! — krzyknęła chórem oficerowie.

Wepchnęli nieszczęsnemu kalece papierosa do ust, zapalili i zaśmiewali się, gdy krzyknął się od dymu.

— Tego „zaszczytnego” spotkania z przyszłym królem nie zapomnę nigdy — mówił biedny „Król Prateru”.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

szczęśliwe rękawice.

— Kto wie, czy nie

Dziękuję Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74, róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Dr. JEKYLL i Mr. HYDE

W rolach głównych: Frederic March i Miriam Hopkins.

REŻYSERJA: ROUBEN MAMMOULIAN.

NASTĘPNY PROGRAM:

„ZWYCIEZCA”

Jean Murat, Kate Nagy.

Początek seansów o godz. 4-si po poł. w niedzielę i święta o g. 2-si po poł. Ceny miejsc: I m. zł. 1.09 II m. 90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Dnia 5 lutego w niedzielę o godz. 11-si wyświetlany będzie

Poranek dla młodzieży

INSTYTUT de BEAUTE

SZKOŁA KOSMETYCZNA

założ. 1924 r. i z tw. przez Wł. Państw.

ANNA RYDEL

PIOTRKOWSKA 111, tel. 163 77

SRÓDZIEJSKA 16, tel. 169-92.

Racjonalna kosmetyka. Radykalne

usuwanie szpeczków włosów.

Poradnia oraz indywidualne stosowanie

hyg.-kosm. preparatów „IBAR”.

Przyjmuje od 10 rano — 8 wiecz.

KONCESJONOWANE

KURSY

kroju modelowania i szycia

ubiorów damskich i dziecięcych

P. Szejninkiel

dyplom mistrza i bywa Rzemieślniczym

w Łodzi, (szkoła mody dwu-omowa-

nej przez Akademię Paryską)

otworzył bielizniarstwo

Nauka odbywa się systemem nowocze-

nym, łatwym i po ułamy i daje

kompletnie zadowol. wykłada cenie i

dowodzą. — Ceny przystępne. A

ia i maj. 20. — Informacje i

w kancelarii od 10-7.

„Czystość”

Łódź, ul. Piotrkowska 44.

Telefon Nr. 167-45.

Przyjmuje wszelkie roboty, a mian-

owicie: szyciowanie, drutowanie, tro-

terowanie oraz czyszczenie wysław

okien, sortowanie hurt i pokoi

Zarząd Spółki Akcyjnej

Zakłady Przemysłowe B-cia Weig

dawni: inż. Fr. Polakowski, S. A.

Łódź, Zamkowa 34.

na zasadzie art. 58 § 1 a Spółki

Akcyjnej — podaje do wiadomości

na Wł. Zgromadzenia Akcjonari-

sów w dniu 31 stycznia 1933 r. zapadły

następujące uchwały:

1) Zatwierdzone sprawozdanie Za-

rządu oraz bilans i rachunek Straty i

Zysków za rok obrotowy 1931/1932;

2) Do Zarządu został wybrany p.

Stefan Krauze;

3) Do Komisji Rewizyjnej: pp. Stefan

Naruszkiewicz i inż. Leon Szulczyński,

Wacław Weigt, Edwarda Weigt i Janina

Weigłowa.

Przewodniczącym: (—) Jan Kopezyński.

MEBLE w wielkim wyborze

po cenach niskich

„MIRAGO”

4 Narutowicza 4 tel. 241-73.

front, i piętro.

WARUNKI DOGODNE!

Do akt Nr. 669 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi

re w dniu 15-go zamieszkały w Łodzi

przy ul. Orła Nr. 23, na zasadzie art.

1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14

tego 1933 r. od godz. 10 rano w Rudzie

Pabianickiej, przy ul. Łukowej Nr. 11,

odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-

blicznego ruchomości, należącej do

Aleksandra Leopolda Kotm. su-go i

składającej się z krowy, szowadła,

trajbaczki i tramiatki do maszyn

oszacowanych na sumę zł. 1150.— (ty-

się się do pięćdziesiąt).

Łódź, dnia 21 stycznia 1933 r.

Komornik RAFAŁ SAKILLARI.

DZIAŁ LEKARSKI.

Dr. med. H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
niedziele i święta od 9-11.

Doktor WOŁKOWSKI

Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Przyjmuje od godz. 8-2 i 1-5
w niedziele i święta od g. 9-9.

Dr. Dorota LEWY

choroby płuc
(Roentgen)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5-7.

Dr. E. Ekkert

ul. Kilińskiego 143
choroby weneryczne i skórne
godz. przyjęć 12 do 1 i od 5.30-8 wiecz.

Dr. med. Haltrecht

Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe.
Piotrkowska 10.
Telef. 243-21.
Przyjmuje od 8-11 rano, 1-2 w poł. i od 5-9 wiecz. w niedz. i św. 10-1 rano.

Lekarz dentysta D. TONDOWSKA

ul. GŁÓWNA 51 tel. 174-93
przyj. od 9-2 i 3-8
własna pracownia zębów sztucznych. Ceny lecznic.

Doktor SOMMER

powrócił
ul. 6 Sierpnia 1, tel. 220-26.
choroby skórne, weneryczne i konicie
Od 9-1 i 5-9 w. w niedz. od 10-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. W. Balicka

Piotrkowska 200. (róg Pustej)
Tel. 194-03.
choroby skórne i weneryczne Przyjmuje
wyłącznie kobiety — dzieci od 1 do 3
i od 7 do 8

Dr. med. MARKOWICZOWA

Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14, tel. 166-35.
przyjmuje od 8-11 rano i od 3-8 wiecz.

Dr. S. KANTOR

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.
W niedz. i święta od 8-2.

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI

Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy. Przyjmuje
od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół 6 do 8 i pół
wiecz. W niedziele i święta od 10-1

Dr. med. M. Ukraina-Goldblumowa

Chor. kobiece i akuszeria
przyjmuje od 3-5, Tel. 113-65
ul. P.ŁUDSKIEGO 69
róg Narutowicza

Dr. Med. LUDWIK RAPEPORT

Urolog
Choroby nerek pęcherza i dróg
moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielniana 8 (dawnej 40)
Tel. 236-90.
godz. przyjęć 9-10 i 6-8, wiecz.

Doktor H. SZUMACHER

Chor. skórne i weneryczne
Piotrkowska 56,
tel. 148-62
Przyjmuje codz. od 1 1/2-4 p.p.
i od 6-9 wiecz., w niedz. i święta
od 10-1 w poł.

Doktor KLINGER

spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne).
Andrzeja 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 9-11 i 5-8
W niedz. i święta od 10-12.

Doktor ZIOMKOWSKI

ul. 6-go Sierpnia 2.
Choroby skórne i weneryczne
od 8-8 1/2, rano 2-4 po poł.
i 8-9 wieczór w niedz. od 10-1.

Lek. dent. H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50.
Przyjmuje od 11-1 i 3-6.

Dr. med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
NAWKOT 32, tel. 213 18
Przyjmuje od 8-9 rano i od 4-8 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

PRZYCHODNIA dla Niezamożnych Chorych

Łączna 7, (Chojny)
przyjmuje we wszystkich
specjalnościach
od 7.30 rano do 7 wiecz.

Dr. med. J. KAHANE

Choroby wewnętrzne
spec. serca
powrócił
ul. Radwańska 4, tel. 187-27
przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Dr. med. H. Rózaner

Narutowicza 9, Tel. 28-98
Choroby: weneryczne moczopielowe i skórne
Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 pop.

DOKTOR NIEWIAŁSKI

ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe.
przyjmuje od 8-11 i od 5 do 9 pp.
w niedziele i święta od 9 do 1 przed poł.

Dr. med. HELLER

spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych.
przeprowadził się na ul.
Traugotta 8 tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 r. i od 8 wiecz.
W niedz. i święta 11-2 pp.

Dr. med. H. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12
i od 5-8 p.

DR. MED. M. FELDMAN

akuszer ginekolog
mieszka obecnie
ZAWADZKA 10. Telef. 155-77
Przyjmuje od 10-12 i od 3-6 po poł.

LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łózkami
DOKTORA
DONCHINA

ul. Piotrkowska Nr. 90,
tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.) a także chorych przychodzących 9-1 i od 4-7 1/2

Doktor A. ŻEBROWSKI

Radwańska 15, tel. 232 22
Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 1-3 p. p.

Dr. MED. JAN CHYZANOWSKI

Piotrkowska 292, tel. 206 83
powrócił.

PORADNIA Wenerologiczna

Leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
W niedziele i święta od 9-2
PORADA 3 ZŁ.
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarka.

Gabinet rentgenologiczny

Zdjęcia i prześwietlenia
Dr. MAREK
LEWENFISZ
ul. Piotrkowska 181
tel. 222-50.
Godz. przyjęć od 3.30-6 wiecz.

DR. MED. Z. DATYNER

UROLOG
przeprowadził się na
ul. ZACHODNIA 59/a
Telef. 148-95
przyjmuje od 2-3 po poł. i od 6-8 wiecz.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państw. zatw.
Dr. med. LEWINSONOWEJ
prezentowane na PIOTRKOWSKĄ 86
tel. 143-63, od 10 r. do 8 w.
Chirurgia kosmetyczna, żyłki
odmrożenia. USUWA WŁOSIENIA.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE
dyplom. i akuszeria
MONTUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
szpeczących włosów
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.



Ratujcie zdrowie!

Najstojniejszą swiadek powagi lekarskiej stwierdzili, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszczona krew i tworzy się przemiana materii.

Słynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla odzyskania żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 4 pudełko 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta Łodzi.

Obwieszczenie.

Powołując się na Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznym i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości i wyzywa PP. stowarzyszonych, pragnących ewentualnie skorzystać z konwersji zaległości, aby składali do Biura Dyrekcji podania z wyszczególnieniem następujących danych:

a) Nr. hipoteczny nieruchomości;
b) Wysokość sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości w gotówce;
c) Okres amortyzacji mających się skonwertować zaległości.

Po otrzymaniu i rozważeniu powyższych danych Dyrekcja zadecyduje o możliwości i wysokości konwersji.

Termin składania podań oznacza się od dnia dzisiejszego obwieszczenia do dnia 25 lutego r. b.

Łódź, dnia 27 stycznia 1933 r.

Z DNIEM 1 LUTEGO

rozporządza się zapisać użycie do nowopowstałej placówki zatwierdzonej przez Ministerstwo W. R. i O. P. pod nazwą

Prywatne żeńskie Kursy KROJU, SZYCIA i MODNIARSTWA

ANNY KARBOWIAK w Łodzi, ul. Andrzeja 5, m. 1.

Kierownictwo Kursów obejmuje dyplomowaną i doświadczoną nauczycielką zawodu. Nauka teoretyczna i praktyczna pod kierunkiem fachowych sił.

Na kursy przyjmuje się uczennice pragnące uzyskać kwalifikacje niezbędne do zawodu i jakości i dla domowego użytku. Kończące kurs otrzymują świadectwa. Zamieszczeniem mieszkaniem zapewnione.

Cesne 20 zł miesięcznie.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY FORTEPIANOWE

Heleny Aronson-Winnikowej
absolwentki konserwatorium paryskiego
(LAZAR LEVY-CORNET)

pod kier. artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego
od 15 zostaje otwarta klasa skrzypcową
pod kier. Br. ROTSZTATOWNY (Flesch Berlin)

Klasy fortepian, soleggio, zasady i inne przedmioty
Zapisy na 2-4 półroczu przyjmuje kancelaria kursów przy ul.
Sienkiewicza Nr 53, tel. 181-07, w godz. od 10-12 i 4-6

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. od-
znaczona złotym medalem Kursy Zawodowe

Kroju Szycia i Robót

dyplomowanej uczennicy Paryskiej Akademii Mistrzów: cesze
A. Kopydłowski, Piotrkowska 154.

Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem pod kierunkiem mistrzyni Cecyli Marji Kopydłowskiej — Kończącym świadectwa. Przy kursach pracownia sukien. Uplat 20 złotych miesięcznie.

MECHANICZNA Tkalinia Jedwabiu

GUSTAW HELLMANN i S-ka z o.o.
Tkalinia zarobkowa.

Targowa 57 (A. G. B.) Tel. 178-29

PIĘKNY BIUST

podnosi urodę każdej pani

Panie w każdym wieku i panny osiągną w ciągu kilku dni pełny, twardy i piękny biust, używając jednego dodatku niezrównanego balsamu pieralowego „De Pompeja”.

który wzmacnia i utrzuca nierozwinięty lub obwisły biust. Skutek gwarantowany, a już po 6 dniach widoczny. W przeciwnym wypadku zwrot pieniędzy.

Nieszkodliwy dla zdrowia. Cena zł. 10.— Specjalnie mocny zł. 15.— Temu środkowi tysiące artystek teatralnych i filmowych gwarantują swoje sukcesy. Prześlijmy dyskretnie pocztą.

ORDYJACIA KOBIECE LABORATORIUM HAWELKA
Pr. 6-65 Nisze, Bolesławowa ul. 10, K. L. 88 Post. schr. 4
Czesłostawice.

STENOGRAFIJ

polskiej i niemieckiej wyucza
HENRYK BERMAN

ul. Prażajda 19 (Kilińskiego 93) Tel. 136-05.
Zapisy do nowych kompletów codziennie do 5-8
wiecz. Początek wykładów w lutym r. b.

IZYLDZIKI FIRMOWE

DO MASZYN
APARATÓW I.T.P.
WYKONYWA R. BORKENHAGEN

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100.

Pracownia

art. mal. WACŁ

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

BERLITZA

met. prawdziwa 5 rok szk.

Kursy języków obcych

Uczące przez państwo
ENGLISH
FRANÇAIS
DEUTSCH
ITALIANO etc.

Profesorzy anglistyki i specjaliści wykładowcy dla początkujących. Większe grupy dla początkujących. Lekcje prywatne. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół, i od 6 do 8. Próba lekcji bez zobowiązania! **86. TYLKO** Piotrkowska 86, m. 9 front! II Filii w Łodzi nie mamy!!!

DOŚWIADCZENI nauczyciele specjaliści, chrześcijaństwo, wykładają matematykę, fizykę, chemię, łacinę, polski i języków młodzieży i dorosłym. Przygotowują do matury i wszelkich egzaminów przedwstępnych i zamieszają. Ratują zagrożonych. Miesięczn. 24 zł. Wyniki zapewnione. Tamże komplety gimnazjalne dla dorosłych i małe grupy języków. Piotrkowska 29, m. 36.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka Niemieckiego Uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, literatura, konwersacja, gramatyka, tłumaczenia i streszczenia z dzieł fachowych. Andrzej 29 m. 1, tel. 282-42.

SPECJALIŚCI nauczyciele, katolicy udzielają lekcji, korepetycji, pojedynczo, kompletami — przygotowują do matury, wszelkich egzaminów — uczą w szkołach. Tamże obce języki. Ceny niskie. Piotrkowska 71.

UDZIELAM lekcji muzyki (fortepian, dyplom. Konserw. poznańskiego studia zagraniczne. Miesięcznie 25 zł. W. Pałczyńska ul. Nawrot 43.

LEKCYJ i korepetycji udziela rutynowa nauczycielka. Zapoznaję z metodą skróconą. Przygotowuję do egzaminów. Referaty, wypracowania. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

NIEMIECKI gruntowny. Konwersacja gramatyka, literatura korepetycja, handlowa korespondencja, postępy zapewnione. Pomorska 22, front 1 p. m. 4, od 8-4 pp. i od 8-9 wiecz.

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej. Ćwiczenia i nuty na miejscu. Zamenhofa 14, m. 29.

NAUCZAM odnalezienia na dogodnych warunkach. Wiadomość w administracji.

ANGIELSKIEGO udziela. Jedna godzina. Tłumaczenia. Ul. Przejazd Nr. 69, m. 10.

LEKCYJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata bardzo niska. Zielona 23, m. 18, III p.

B. maturzysta tu. Gimnazjum Niemieckiego udziela lekcji języka niemieckiego oraz konwersacji według najnowszych metod. Targowa 33, m. 32.

Maturzystka Gimnazjum H. Miklaszewskiej udziela wszelkich lekcji i korepetycji w zakresie gimnazjalnym, z francuskim, Nawrot 31, m. 8, (prawa oficyna, pierwsze wejście, III piętro).

NIEMKA (Reichsdeutsch) udziela z dobrym wynikiem gramatykę i konwersację po cenach niskich. Główna, 41, II p. front, m. 9, tel. 142-84.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ŻŁOTO, biżuteria i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski i Filjał, Piotrkowska 7.

A. MEBLE, sypialnia, brozo, róża, jesion, stołowe orzech, góra, byńska kredensy, stoły krzesła — sprzedaje tania na raty zamienia Stołarnia K. Galar Warszawa 16 tel. 281-80.

Samochód Ford, taksówka, model A na chodzie, w dobrym stanie, sprzedam zaraz. Wiadomość: ul. Mielczarskiego 24, u dozorcę.

W RASANOWIE zdrowotnej miejscowości przy lesie ludzkiem do sprzedania plac leśnikowski z drzewa mi iglastymi i bez. Teren falisto-pagórkowaty, suchy i piaszczysty. Dojazd tramwajem oszkowskim do przystanku Lućmierz lub Rosanów. Hipoteka w Łodzi bez długów. Wiadomość: Łódź, Południowa 4, dozorca w sąsiedztwie ul. Jagiellońskiej 18 w Radogoszcu.

SKLEP spożywczy do sprzedania wraz z mieszkaniem ul. Młynarska 42, m. 1



w poniedziałek rozpoczyna się sprzedaż białych towarów
Nasz „BIAŁY TYDZIEŃ” jest
NAJWIĘKSZĄ OKAZJĄ
taniach zakupów — niż cen fabrycznych.
Przyszykowaliśmy wielki wybór ogólnie znanych towarów
WIDZEWSKICH i ŻYRARDOWSKICH
jak: bieliznę damską, męską znanej firmy „Bell’a” oraz sto-
łową i pościelową po znacznie **ZNIŻONYCH CENACH.**
Dom Towarowy JULIUSZ ROZNER spadko-
biercy
Piotrkowska 98, tel. 107-21.

HALLO! HALLO! Tu Paryż, Kowno, Moskwa, Leningrad, Stambuł i 25 innych stacji europejskich z gwarancją czystości, głośnego i selektywnego odbioru na 2 lampowym ekranowym odbiorniku RW. 2 SG. za 200. Pokazy na każde żądanie. Sprzedaż i na rat. Radio Włt, Narutowicza 16, tel. 190-38.

Sprzedam parę łóżek, szafę, stół rozsuwany, olonasz. Juższa 38 19.

SKLEP spożywczy, dobry, piwnicę, domy kupić można lub sprzedać wybór na Biuro ul. Krucza 24, front I. piętro.

HANDEL win i wódek do sprzedania Wiadomość: ul. Łagiewnicka Nr. 19 — biuro „Obrona”.

BUDKA z węgłem i szopa do sprzedania. Ul. Radomska 5, przy Nowo-Zarzewskiej.

PATEFON 2 membranowy 40 płyt okazuje do sprzedania. Abramowskiego 5, m. 16 od 3-6.

ZARŁAD fryzjerski do sprzedania ul. 6-gowska 78 w mieście.

DOM nowowbudowany, 8 mieszkań, i dom drewniany dziesięć mieszkań do sprzedania. Ul. Piękna 35 u gospo darza.

SKLEP spożywczo-tytoniowy pokój z kuchnią do sprzedania bardzo tania Kilińskiego 218 róg Napiorkowskiego.

SPRZEDAM letnisko, hektar lasu, dom, 8 mieszkań, 80 drzew owocowych i 2 stawy za 7 tys. złot. Wiadomość: 11 Listopada Nr. 150 — restauracja.

DOM murowany piętrowy z ogrodem o 6-ciu mieszkańach do sprzedania, 3 minuty od tramwaju. Wiadomość u gospodarza Graniczna 3 Widzew.

SKLEP spożywczy do sprzedania z powodu zmiany pracy Marszałkowska 11 przy Rzgowskiej.

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący sprzedam lub zamienię na plac ul. Abramowskiego 7.

MAGLE ręczne i motorowe wyrabia firma B. Kapczyński, Podrzeczna 33.

DOM 8 mieszkań w ten sklep spożywczy sprzedam. Chojny, Piaskowa 87.

PÓŁ domu do sprzedania, cztery mieszkania. Wysockiego 24, Kaczmarskie-wieś.

SKLEP kolonialny z towarami lub bez tania do odstąpienia. Nowo-Zarzewska 49, sklep.

SPRZEDAM tania z powodu wyjazdu fortepian czarny, krótki, Srebrzyńska 89, m. 7.

SPRZEDAM sklep spożywczy z powodu wyjazdu Wiadomość: Włocławska 24, Berg.

DOM drewniany, piętrowy, 15 ubikacji w tym sklep spożywczo-tytoniowy pokój z kuchnią wolne do sprzedania. Bardzo dobry punkt również dla rzeźnika. Wiadomość, kiosk tytoniowy ul. Napiorkowskiego róg Grabowej.

SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący, z pokojem i kuchnią, z powodu wyjazdu tania do sprzedania komorne nisko. Wróbla 1, przy Lutomińskiej — piekarnia.

FUTRO śrebrakowe, bardzo ładne, o raz blam skunowy pod futro mięskie okazuje tania sprzedam. Piotrkowska 91, 4 piętro, prawa oficyna.

RESTAURACJA w dobrym punkcie w Łodzi do sprzedania. Targowa 43, w rynku.

KUPIĘ 30.000 cegieł za gotówkę. Of. z ceną pod „Cegła”.

DO sprzedania mały sklep z mieszkaniem ul. 28 p. Strzelców Kanjowskich Nr. 35.

SKLEP spożywczy tania do sprzedania. Abramowskiego 29.

SPRZEDAM posesję z budynkami sklepowymi i ogrodem zadrzewionym. Wiadomość w administracji „Kurjera”.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem i warsztatem sprzedam lub wydzierżawię natychmiast. Pośrednicy pożądan. ul. Drebnowska 59.

OKAZJA. Nowa, parcelacja przy ul. Limanowskiego 205 plac do sprzedania na dogodnych warunkach w piwnicę.

2 PLACE 37 na 80 l. kw. w Rudzie Pabjanickiej do sprzedania. Wiadomość: Targowa 33 m. 32 od 3-8.

Z POWODU choroby tania sprzedam lub wydzierżawię sklep spożywczy tytoniowy w dobrym punkcie. Wiadomość w admin. „Kurjera”.

MAGLE sprzedam, tania — 11 Listopada 41, u gospodarza.

SPRZEDAM dom na prowincji w tym piwnicę sklep i kuchnię, egzystencja zapewniona ul. 6 Sierpnia 12 Mieczar-nia.

Kaszel
Chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli i t. p.
leczą i usuwają
ZIOŁA „POLANA”
Zatwierdzone przez M. S. W.
Nr. rej. 1349.
CENA 2 zł.
do nabycia w Aptecz-
R. Rembielińskiego
w ŁODZI,
ul. Andrzej 28, tel. 149-91.

KUPIĘ maszynę do pisania z długim wkłosem w dobrym stanie. Główna 7, m. 8.

PIANINO firmy Betting w dobrym stanie od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Skwerowa 15, m. 3.

BUDKA z węgłem i drzewem w śródmieściu zaraz do sprzedania. Oferty „Korzystny” do „Kurjera”.

SPRZEDAM plac przy ul. Górnej 11 (Koziny). Wiadomość: Włodzimierska Nr. 3 m. 8, W. Borowski.

ZNANY zakład stolarski S. Maciaszek Cegielniana 39 posiada na składzie w dużym wyborze sypialki, gabinety, stołowe. Ceny niskie.

SKLEP rzeźniczy z całkowitem urządzeniem, sprzedam lub wydzierżawię Bankowa 16.

MASZYNĘ gabinetową Singera, sprzedam tania ul. Żeromskiego 5, m. 5, front, prawe wejście, I piętro.

DO wynajęcia plac z murowanym budynkiem i szopa przy ul. Wrześniowej skł. Wiadomość ul. Lutomińska 41 I piętro.

CHCESZ kupić zaraz lub sprzedać dom, plac, majątek ziemski, parcelę, gospodarstwo. Sklep mieszkanie. Zgłoś się zaraz do biura Expross ul. Andrzej 44.

Zropnaczone kobiety

nie macie obawy

wskutek ustania menstruacji

POCIE przy zaburzeniach i ustaniu menstruacji daleko renomowany, na długoletnim doświadczeniu oparty i zalecany przez powag. lekarstwo prof. Dr. R. K. „KROSEA” skutecznie działający już po godzinie a bez potrzeby przerywania zajęć. Cena 2 zł. 8 — dla pracujących zaburzeń 2 zł. 18 — dla kobiet odpornych 2 zł. 20 —, podwójny dla przetrwałych zaburzeń i odpor-nych kobiet 2 zł. 30 — Skutek gwarantowany w przeciwnym wypadku zwrot pieniędzy. Tysiące kobiet wyraża zadowolenie stwierdzając szybki skutek — powrót do zdrowia i zadowolenia. Dyktando wysyła pocztą Ordynacja Laboratorium Kobięcego HAWELKA Praha-65-Nusle, Bozatechova ul. 18-K. L. 80. Czechosłowacja

URODĘ KOBIECĄ

Konservuje odświeża wytw. MAQUILLAGE.

Specjalna metoda na odfuszczenie

udoskonalone farbowanie włosów.

Pierwszorzędną „COLETTE”

Gabinet Kosmetyczny „COLETTE”

D-rowej Dzierżyńskiej

Dypl. absolwentka i praktykantka najl. Institut de „BEAUTE” w Paryżu

Kopernika 21, m. 6, tel. 123-83. Dojazd tramw. 5, 9, 6, 8, 16

POSADY I PRACE

POSZUKIWANE

GOSPODIA, zdrowa, miła i energiczna zana bardzo dobrze kuchnię, gospodarstwo domowe, podwózkowe, hodowlę drobiu oraz zycie, chętnie przyjmie pracę na probostwie lub we dworze, może być do samotnej osoby. Oferty „Kurjer Łódzki” pod „Spokojna”.

ABSOLWENT szkoły handlowej poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej — względnie dobrej praktyki. Oferty pod „A. B.” do „Kurjera”.

MŁODA, gospodarna, inteligentna panna poszukuje zajęcia do pomocy pani domu, do dzieci etc. Zna język niemiecki, wszelkie roboty ręczne. Łaskę oferty dla „Pracowita”.

ZDOLNA fryzjerka — manicurzystka pragnie poszukać pracy. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” pod „Ina”.

ZDOLNA krawcowa z dobrem świadectwem poszukuje zycia po cenach prywatnych lub na wyjazd. Oferty pod „ZS”.

RUTYNOWANY majster na rund-maszyn z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty pod „Warszawianin”.

SAMODZIELNY buchalter — korespondent poszukuje pracy godzinowej. Łaskę zgłoszenia do „Kurjera” pod „Buchalter”.

ZAOFIAROWANE

POSZUKUJE natychmiast 8 panów i 4 panie wymownych, inteligentnych jako akwizytorów do odwiedzania klientów. Reflektanci pragnący otrzymać stałe i dobre płatne zajęcia zgłoszą się osobiście z dokumentami ul. Sienkiewicza 37, II p. front, m. 17 w poniedziałek i wtorek od godz. 10-12.

POTRZEBNA ekspedientka z działu wino-polskiego z znajomością języka polskiego i obowiązkowo niemieckiego A.P. Czwanianiec, Piotrkowska Nr. 69.

MASZYNISTKA do nowego biura potrzebna zaraz — 300 zł. Oferty sub. „Maszynistka 300”.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki kra-wieckiej. Zgłaszać się z rodzicami ul. Abramowskiego 31.

POSZUKIWANA praktykantka biegle pisać na maszynie, zgierzanka. Zgłosić się z własnoręcznie napisaną ofertą i życiorysem. Zgierz, Bank Przemysłowy Zgierskich, kancelarja adwokata od 16 do 18.

Akwizytor branży reklamowej poszukuje natychmiast. Referencje pożą-dane. Buczak, Piotrkowska 113.

WYSOKA prowizja oferuje wybitna firma. Zgłoszenia: „Polrek” Lwów Łódzkiego.

POTRZEBNA młoda, przystojna, inteligentna panienka w charakterze kelnerki do kurortu na wyjazd z kucją 500 zł. Zgłaszać się w godz. od 3-7 Zazadzka 3, front m. 7 wejście z nr. 1 u państwa Kunce.

AKWIZYTORÓW i akwizytorów na prowincję. Dochód i praca stała. Zgłaszać się godz. 16-19 ul. Mielczarskiego Nr. 26 I p. Przybycie.

POTRZEBNA uczennica do pracowni sukien. Ogrodowa 28, sęd. 3, m. 4.

LOKALE I MIESZKANIA

„OMEGA” Piotrkowska 70 telefon 287-56. poleca wprost od gospodarza

ZŁ. 86 — kwatralnie 1 pokój z kuch front ok. Ogrodowej.

2 POKOJE z kuchnią od zł. 100 kwatralnie.

LOKALE handlowe, biurowe, pokoje umeblovane z obniżonym komornem.

UWAGA! Od zgłoszonych do naszego biura lokalni opłat żadnych nie pobie ramy.

OD ZARAZ do wynajęcia:

1) Mieszkanie 4 pokojowe, słoneczne z wygodami, III p. of.

2) Suterenny, sklepny, duże suche, widne, nadające się na skład itp.

3) Garaż obszerny; oraz od 1 kwietnia r. mieszkanie 5 pokojowe z wygodami, I piętro w of. Wiadomość ul. Piotrkowska 157 u gospodarza; od g. 9-1 i od 8-7.

POKÓJ umeblovany do wynajęcia za 20 zł. miesięcznie Wólczańska 199 m. 16.

W PODDEBICACH jest do wynajęcia lokal handlowy, nadający się na handel win i wódek lub inny w większym zakresie. Urządzenie całkowite. Punkt handlowy dobry. Wiadomość: A. Gierlińska — Poddebice.

SKLEP z pokojem do wynajęcia przy przystanku tramwajowym bez odstępnego. ul. Brzezińska 102 gospodarz.

SKLEP z wystawą oraz pokojem i kuchnią bezpośrednio od właścicieli domu do wynajęcia zaraz. Wólczańska 139-5.

Samotna odradnie pokój umeblovany pań lub panu, Sienkiewicza 67 m. 28 parter.

n. p. WŁAŚCICIELOM DOMÓW
poleca się w charakterze administratora rutynow. bankowiec z długoletnią praktyką w zakresie spraw administrac. poln. podatkowych i egzekucyjno-sądowych Łaskawe of. sub. „Energ. dzielność”

EMERYTKA — nauczycielka przyjmie nauczycielkę lub emerytkę do wspólnego mieszkania. Oferty do adminstr. „Kurjera” pod „M. W.”.

POKÓJ umeblovany, niekrepujący, wygody, oddam niedrogo dla 1-2 pań Zagajnikowa 48, m. 7 (kol. ofic.) od 3-6.

2 POKOJE z kuchnią i wygodą słoneczną od zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Łąkowa 1a.

ZA KOMORNE kwatralne zł. 60 — 1 pokój z kuchnią Żeromskiego.

ZŁ. 200 — 2 pokoje z kuchnią wygody, 6 Sierpnia.

ZŁ. 266 — 3 pokoje z kuchnią, wygody Kilińskiego poleca natychmiast „GEGUZ” Piotrkowska 82, tel. 132-40

MIESZKANIE przy Centrali Kasy Charytatywnej lub zamienię na takie we w mieście Wólczańska 228, front 3 p. m. 27.

UMEBLOWANY pokój z oddzielnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Skwerowa 15, m. 3.

POKÓJ przy rodzinie okolica Helenowa do wynajęcia samotnej osobie tel. 181-23.

4 POK. mieszk. front, II piętro ul. Mielczarskiego (Szkolna) nowoczesne, ball, szatnia, służbowy, szpiarnia, szafka od gospodarza do wynajęcia tel. 151-59.

2 POKOJE z kuchnią i wygodą, do wynajęcia zaraz od gospodarza ulica Śródmiejska 56.

„LOKUMPOL” Piotrkowska 55 poleca w śródmieściu.

POKÓJ pojedynczy złotych 30 kwatralnie.

POKÓJ z kuchnią z balkonem, front I p. zł. 100 kw.

POKÓJ z kuchnią, posadzki, front II piętro zł. 150 kw. bez odstępnego.

2 POKOJE z kuchnią, wygodą, słoneczne zł. 166 kw.

2 POKOJE z kuchnią, łazienką, gaz elektryczny, służbowy zł. 250 bez odstępnego.

3 POKOJE z kuchnią, łazienką ogród zł. 266 kw. centrum.

4-5-6-7 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami w śródmieściu fr. 1 i 2 piętro bez odstępnego.

SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.

POKÓJ umeblovany z klatki schodowej od zł. 25 poleca „Lokumpol” ulica Piotrkowska 55.

DO wynajęcia od 1 kwietnia 1933 r. suche i maszynowe składki oraz szopy drewniane, nadające się jako garaże do wozów i t. p. Blizsze wiadomości u gosp. domu Łódź, Przędzalniana 12.

POKÓJ umeblovany tania do wynajęcia. Wszelkie wygody Karłowicka 48, m. 5.

